

Czerwona i czarna kamionka

oraz ich naśladownictwa w zbiorach wilanowskich

Barbara Szelegejd



**Czerwona i czarna kamionka
oraz ich naśladownictwa
w zbiorach wilanowskich**

Czerwona i czarna kamionka oraz ich naśladownictwa w zbiorach wilanowskich

Barbara Szelegejd



Muzeum Pałacu w Wilanowie
Warszawa 2013

Redakcja

Lidia Bruszevska

Współpraca

Aleksandra Przeździecka-Kujałowicz

Fotografie na pierwszej stronie

okładki (zob. kat. 35, kat. 1)

Zbigniew Reszka

SPIS TREŚCI

Paweł Jaskanis

Słowo wstępne 7

Wykaz skrótów 10

Barbara Szelegejd

Wprowadzenie 15 

Katalog

Holandia – Ary de Milde (1634–1708) 51 

Anglia – Staffordshire 63 

Saksonia – Johann Friedrich Böttger (1682–1719) 121 

Brandenburgia – Plaue nad Hawelą 301 

Ignacy Julian Ceyzik (1779–ok. 1860) 329 


Aneks archiwalny 358

Wilanowskie inwentarze archiwalne 376

Literatura 377

Konkordancja numerów katalogu, numerów inwentarzowych Muzeum Pałacu w Wilanowie i numerów próbek pobranych do badań składu nieorganicznego ceramiki 388

Barbara Wagner

Fizykochemiczne badania czerwonej i czarnej kamionki oraz ich imitacji ze zbiorów Muzeum Pałacu w Wilanowie 404 



Flakonik (herbatniczka)

zob. kat. 43 d

Słowo wstępne

Paweł Jaskanis

Dyrektor Muzeum Pałacu w Wilanowie

W kolejnym tomie katalogu kolekcji ceramicznej Muzeum Pałacu w Wilanowie Pani Barbara Szelegajd przedstawiła 59 zabytków wykonanych z czerwonej i czarnej kamionki, a także europejskie początki ich produkcji oraz związek z modą na spożywanie takich napojów egzotycznych, jak herbata, kawa czy kakao. Publikacja wykracza poza standard prezentacji katalogowej, będąc w rzeczywistości zbiorem kilku obszernych, znakomicie udokumentowanych i bogato zilustrowanych omówień tematycznych, których powodem i osnową są muzealia wilanowskie. Katalog ułożony jest według chronologii pojawiania się tego rodzaju ceramiki w krajach Europy. Obejmuje najwcześniejsze i wyjątkowe dokonania w Holandii, Anglii, Saksonii, Brandenburgii i w Polsce w ostatniej ćwierci xvii, xviii i pierwszej połowie xix w. Rozdział dotyczący twórczości Ignacego Ceyzika jest de facto monografią jego dokonań. Podkreślimy, że w katalogu odnajdziemy przykłady najstarszych, unikatowych okazów, wyrafinowanych technologicznie i urzekających pięknem delikatnych kształtów i barw ciemnej ziemi. Cienkościenne filiżanki, spodki i czajniki pionierskiego okresu naśladownictw kamionki chińskiej niezmiernie rzadko występują w kolekcjach muzealnych, mimo iż inny rodzaj kamionki w gruboziarnistych odmianach był od xvi w. powszechnie stosowany do produkcji ciężkich i masywnych naczyń gospodarczych.

W ślad za odkryciami geograficznymi oraz militarnym i gospodarczym podbojem innych kontynentów Europejczycy zagustowali w nieznanym wcześniej

smakach i naczyniach odpowiednich do ich uzyskiwania. Zapragnęli je kopiować we własnych warsztatach ceramicznych i kuchniach, tworząc odpowiednią etykietę spożywania. Kolonialne ambicje europejskich kupców wytworzyły narastającą modę na ekskluzywne przedmioty i produkty spożywcze z innych kontynentów. Produkowane w Chinach co najmniej od XI w. kamionkowe naczynka do przyrządzania i picia herbaty pobudzały wyobraźnię i zmysły Holendrów i Anglików, a z czasem majątnych przedstawicieli wszystkich krajów Starego Kontynentu. Inspirowały do eksperymentów technologicznych i kopiowania uznanych form. Zjawisko to miało charakter szerszy i dotyczyło również porcelany. Przedmiotom ceramicznym o wyrafinowanym zastosowaniu w najbogatszych domach nadawano wygląd i wartość dzieł sztuki. Zastawy stołowe i utensylia codziennego użytku dekorowały wnętrza, uświetniały przyjęcia i, rzecz jasna, podkreślały pozycję społeczną właścicieli. Uprzymięniały spożywanie posiłków, kojarząc je również z rozmowami o dalekich krajach. Kto odkrył smak takich orientalnych i egzotycznych napojów, jak herbata, kawa, kakao i czekolada, parzonych i podawanych w kamionkowych naczyniach, ten z pewnością podzielił fascynację naszych przodków tym niegdyś równie cennym materiałem, co porcelanowe „białe złoto”. Kunst rzemieślników nadawał kamionkom lekkość porcelanowych czarek i imbryków. Czytelnik odnajdzie w katalogu również kamionkowe naśladownictwo srebrnego czajnika, włącznie z kopią puncy.

Niezwykłość wydawnictwa współtworzą bardzo obszerne informacje dotyczące początków spożywania w Europie herbaty, kawy, kakao czy czekolady. Wszelkie odniesienia dotyczące połączenia naczyń i ich barwy ze smakiem egzotycznych napojów wpisują

się w program Muzeum Pałacu w Wilanowie, poświęcony rekonstrukcji staropolskich receptur przyrządzania i serwowania posiłków na pałacowe stoły.

Adresatami publikacji są zatem nie tylko osoby i instytucje kolekcjonujące kamionkowe naczynia. Do grona potencjalnych nabywców katalogu pragniemy zaliczać również koneserów dobrej herbaty, kawy, kakao i czekolady. Podobnie jak przy narodzinach mody na ich smak, tak dzisiaj przypominamy, że kamionkowe naczynia mogą zagościć na naszych stołach, tym razem na znacznie większą skalę. Znamcom tematu polecamy lekturę wyników badań technologicznych kamionki, w których może odnajdą sugestie, a w każdym razie inspiracje do analiz związku materiału, z jakiego wykonano naczynie, i smaku napoju, który został w nim zaparzony i wypity. Sugestie w tym zakresie Muzeum Pałacu w Wilanowie przyjmie z dużym zainteresowaniem, jako że nie możemy przecież wykorzystywać naszych zabytkowych kamionek do celów innych niż tylko ekspozycyjne.

Za znawstwo tematu i sposób jego ujęcia należą się Autorce szczególne słowa podziękowania. Jej wytrwałość i wnikliwość w studiach nad rozproszonym po świecie materiałem porównawczym, zdolność docierania do źródeł, zmysł obserwacji i troskliwość kuratora kolekcji europejskiej ceramiki i szkła w Muzeum Pałacu w Wilanowie przekonują, iż dokonane i opublikowane w katalogu niezwykle odkrycia atribucyjne mają bardzo solidne podstawy badawcze. Dorobek naukowy i kuratorski Pani Barbary Szelegejd imponuje wielką znajomością powierzonych jej opiece zabytków. Aby ułatwić Czytelnikom podążanie za myślą badawczą Autorki, zachęcam również do lektury Jej innych publikacji, dokumentujących dorobek naukowy Barbary Szelegejd*.

* Wykaz publikacji Barbary Szelegejd umieszczono po rozdziale „Literatura”.

WYKAZ SKRÓTÓW

AGAD Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie	odb. odbitka
AGWil. Archiwum Gospodarcze Wilanowskie	oddz. oddział
APŁ Archiwum Potockich z Łańcuta	oprac. opracował/a/opracowanie
MKiDN Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	p. półka
MNW Muzeum Narodowe w Warszawie	pl. plansza
PAN Polska Akademia Nauk	pl. barw. plansza barwna
PBR Państwowy Bank Rolny	pocz. początek
b.d.w. bez daty wydania	podst. podstawa
bearb. opracowany (niem.)	poł. połowa
cz. część	por. porównaj
ćw. ćwierć	poz. pozycja
dawn. dawniej	przyp. przypis
dł. długość	r. rocznik, rok
ed. wydał/wydany/wydawca (ang.)	red. redakcja
erarb. opracowany (niem.)	rozdz. rozdział
fot. fotografia	ryt. rytował, rytownik
gabl. gabłota	sygn. sygnatura
głęb. głębokość	szer. szerokość
hrsg. wydał/wydany/wydawca (niem.)	szt. sztuka/i
il. ilustracja	tab. tabela
il. barw. ilustracja barwna	tabl. tablica
JW.Hr. Jaśnie Wielmożna/y/i Hrabina /Hrabia/Hrabiostwo	vol. volumin
k. karta	WPSA2 Wilanów, prawe skrzydło pałacu, pokój A 2
kat. pozycja katalogu	wyd. wydanie
kon. koniec	wys. wysokość
nr inw. numer inwentarzowy	z. zeszyt
	zm. zmarły
	zob. zobacz
	Ø średnica



Kufel z pokrywą
zob. kat. 44 a







I

Thea chinensis

George de Alwis, 1893, akwarela, ołówek, 33,7 × 25 cm; Zakład Zbiorów Ikonograficznych Biblioteki Narodowej w Warszawie, nr inw. R.3831; fot. Zakład Reprografii i Digitalizacji BN

Wprowadzenie

Barbara Szelegejd

Najpierw czerwona, a właściwie czerwono-brązowa jak obecnie pita mocna herbata, a później czarna jak aromatyczna, poranna kawa, kamionka o takich barwach zaczęła być wykonywana na terenie Europy wraz z upowszechnieniem się owych egzotycznych płynów. Od pocz. XVII w. herbatę i kawę importowano z Chin poprzez Batawię (dziś Dżakartę) i Makau oraz z Jemenu przez Konstantynopol i Aleksandrię. Jeszcze wcześniej przywożono z Ameryki Środkowej do Hiszpanii ziarno kakaowca, z którego uzyskiwano trzecią nowinkę kulinarną – czekoladę do picia. W trakcie prób dokonywanych przez Europejczyków, by nowo pozyskane napoje ujawniły pełnię swych walorów smakowych i zapachowych, zaczęto uważać transportowane wraz z herbatą czerwone imbryczki wypalone w Yixing¹ jako warunek *sine qua non* uzyskania dobrego i smacznego naparu. Naturalną kolejną rzeczą spowodowało to naśladowanie zagranicznego materiału ceramicznego w rodzimych warsztatach. Najpierw w latach 70. XVII w. powiodło się to w Holandii, ok. 1690 r. w Anglii, a w 1. dekadzie XVIII w. w Saksonii. Mimo iż na Dalekim Wschodzie produkcja takich naczyń trwa nieprzerwanie po czasy współczesne, w krajach europejskich moda na nie gasła równie szybko, jak intensywnie wybuchała, by po pewnym czasie odżyć w nieco innych formach wyrobów. Pierwszy okres wypalania czerwonej kamionki, w tym także imitującej importowaną lakę, pokrytej czarnym, lśniącem szkliwem, stosowanym w Saksonii przez Johanna Friedricha Böttgera, zakończył się wraz z wprowadzeniem do handlu długo oczekiwanej rodzimej porcelany. Około pół wieku później angielska delikatna kamionka czerwona ponownie zyskała liczną klientelę, która w latach 70. XVIII w. zwróciła się ku podbijającej rynek kamionce bazaltowej, utożsamianej z Josiahem Wedgwoodem jako jej wynalazcą, wyrafinowanej dzięki klasycystycznej dekoracji i matowej, eleganckiej czerni. By na stole codziennością stały się imbryk, czarki, filiżanki, mlecznik i cukiernica, a piwo, wino i pitne miody znalazły istotną konkurencję, niezbędne było zadomowienie się w kuchniach europejskich nowych produktów spożywczych. *Camellia sinensis*, czyli *Thea chinensis* (il. 1), przywieziona z Indii i uprawiana przez Chińczyków jako roślina hodowlana, dostarczała listków i pączków, które po zalaniu wrzątkiem dawały dobrze dziś znany orzeźwiający płyn. Według legend początki wykorzystywania herbaty mogą tam sięgać nawet trzeciego tysiąclecia p.n.e.² Nie od razu używano jej tak, jak robi się to teraz. Najpierw ją jedzono, stosowano jako składnik medykamentów, później

- 1 Po rozpoczęciu w 1602 r. działalności przez Holenderską Kompanię Wschodnioindyjską liczba takich wyrobów ceramicznych, przywożonych wraz z innymi modnymi towarami z Dalekiego Wschodu, nie była wielka, choć w Holandii już w 1637 r. wydano instrukcję wszystkim statkom o włączaniu do przewozu baryłek z herbatą (Hildyard 2005, s. 54; wszystkie pozycje bibliograficzne w pełnym brzmieniu zawiera zamieszczony przy końcu publikacji wykaz literatury). Uległo to zmianie w miarę zwiększania się popularności tego napoju w końcu tego stulecia. W 1679 r. przetransportowano do Batawii 7 skrzynek z imbryczkami, w 1680 r. 10 skrzynek z Kantonu i 320 szt. tych naczyń z Makau, a w 1682 r. kolejne 532 szt. Prawdopodobnie część tych ładunków trafiła do Holandii z Batawii za sprawą prywatnego handlu, którym trudnili się kapitanowie i członkowie załóg statków (Duysters 1998, s. 8–9; pozycja ta jest mi znana dzięki tłumaczeniu Pawła Mrowca wykonanemu dla Muzeum Pałacu w Wilanowie). W tym miejscu bardzo dziękuję pani Joannie Popkowskiej, kustosz Kolekcji Sztuki Chińskiej w Muzeum Narodowym w Warszawie, za zweryfikowanie chińskich nazw i nazwisk zgodnie z obowiązującą transkrypcją.
- 2 Umiejętność spożytkowania suszonych liści herbaty wiąże się z jednym z legendarnych cesarzy Chin, Shennongiem, któremu Chińczycy mieli zawdzięczać uprawę roli. Jako datę uczynienia z niej rośliny hodowlanej wskazuje się ok. 2737 r. p.n.e. (Kopaliński 1987, s. 25, dalsze dane s. 26–29) lub 2374 r. p.n.e. (Wendland 2008, s. 24, dalsze dane s. 23–27, 40–45), który trudno potwierdzić w innych źródłach.



Es wird Tabak und Thee im Ursprung hier erblühet,
 So der Chineser uns reichth dar in Porcellan,
 Womit die gantze Welt sich heisset und erquähet,
 Beglücktes Land, so uns die güter stühen kan.

*Cuncta salus peto est, Herbam Theoparamus omnes,
 Quae dilecta magis Sinica testa facit.
 Felices populos, quorum nascuntur in hortis,
 Europae quae nunc munera summa sola.*

16. 9396
 Sz. 1

II

Picie herbaty i palenie tytoniu w Chinach

Johann Elias Ridinger, 1718–1767, mezzotinta, 54 × 42,8 cm; Zakład Zbiorów Ikonograficznych Biblioteki Narodowej w Warszawie, nr inw. G.9396; fot. Zakład Reprografii i Digitalizacji BN

gotowano utłuczone w móżdżerzu i sprasowane listki z osolonym mlekiem, korzeniami, ryżem, owocami, a czasem z cebulą. Gdy taoistyczny poeta Lu Yu (733–804) poświęcił jej swe dzieło – mówiące o uprawie, sposobie przygotowywania i podawania, ilustrowane 24 przyborami i naczyniami niezbędnymi, by uzyskać idealny efekt – sposób jej konsumpcji uległ zmianie. Zaczęto zalewać ją wrzątkiem, choć nadal z dodatkiem soli, którą wyrugowano dopiero w XIII w. Za panowania Południowej Dynastii Song (1127–1279) miała postać sproszkowaną, zaś w okresie dynastii Yuan (1279–1368) herbaciany pył zastąpiono luźno zwiniętymi liśćmi. Ze zmianą metody ich suszenia, preparowania i picia wiązało się rozwinięcie w Yixing produkcji małych imbryków z czerwonej kamionki do zaparzania herbaty³. Pierwszą wzmiankę w europejskich źródłach na temat napoju, którego spożywanie w Chinach i Japonii przerodziło się w skodyfikowaną ceremonię, zawdzięczać można pewnemu arabskiemu podróżnikowi; zauważył on, iż największe zyski w Kantonie po 879 r. przynosiły opłaty celne za sól i herbatę⁴.

Po 1610 r., gdy produkt ten przyłynął po raz pierwszy do Europy, także i tu wobec braku wiedzy na jej temat podejmowano najróżniejsze próby korzystania z egzotycznego ziela. Ugotowane listki próbowano jeść jako sałatkę, palono ją jak tytoń, stosowano jako środek medyczny. Była postrzegana jako lek na prawie wszystkie choroby: „zapobiegający ciężkim snom”, „powodujący ustępowanie lęków”, „przepędzający wszystkie bóle, które mają swój początek z wiatrów”⁵. Jednocześnie nie zabrakło ostrzeżeń przed korzystaniem z egzotycznej nowinki⁶. Pierwsza duża partia herbaty przyjechała do Holandii dopiero w 1667 r.⁷, a zintensyfikowaniu popytu na nią służyły rozmaite publikacje, które nie tylko reklamowały jej pozytywne właściwości, ale omawiały też sposób parzenia i konieczny do tego sprzęt⁸. Z biegiem lat przestano traktować ją jako lek, a po okresie, gdy jej wysoka cena sprawiała, że była luksusowym napojem dostępnym tylko dla elit⁹, w XVIII w. herbata była powszechnie używana przez szerokie warstwy społeczne. Skłanianie się ku jej spożywaniu splotało się z intensyfikacją zainteresowań sztuką i kulturą Dalekiego Wschodu (IL. II). Wyjątkową karierę zrobiła w Anglii (sprowadzana z Azji przez tzw. klipry herbaciane Brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej), gdzie pierwszą herbaciarnię uruchomiono w 1640 r.¹⁰ Zyskiwała też krąg gorących zwolenników w coraz to większej liczbie państw europejskich, choć przez długie lata nadal pojawiały się w związku z nią słowa krytyki i ostrzeżenia przed rzekomo groźnymi skutkami jej konsumpcji. Równie długo istniał konserwatywny krąg jej przeciwników, uważających koneserów chińskiego napoju za osoby powierzchowne i snobistyczne, których poczynania są obliczone wyłącznie na pokaz. Za przykład takiego właśnie traktowania smakoszy herbaty może służyć prześmiewcza grafika, obrazująca kruche podstawy upajania się nową modą (IL. III)¹¹.

Główną rywalką herbaty w dokonaniu zmiany smakowych upodobań Europejczyków była kawa¹², otrzymywana z nasion owoców afrykańskiej rośliny określonej w 1753 r. przez Linneusza mianem *Coffea arabica* (IL. IV). Nieco odmienne początki czerpania z niej pożytku przez człowieka można znaleźć w kilku wersjach legend, a podobny brak zgodności dotyczy przedstawiania jej historii. Pobudzające i regenerujące właściwości kawy sprawiły, że dawni mieszkańcy

- ▶ 3 Duysters 1998, s. 15.
- ▶ 4 Okakura 1986, s. 17, 23–34.
- ▶ 5 Duysters 1998, s. 14.
- ▶ 6 Na temat jej szkodliwości jako mającej działanie upajające wyrażał się korsykański medyk Simon Paoli, żądający zakazu jej spożywania, zaś w 1648 r. spalono we Francji pracę kandydata na lekarza, która poświęcona była właściwościom herbaty (Wendland 2008, s. 41).
- ▶ 7 Zachowały się informacje na temat jej aukcji, która odbyła się w tym roku w Amsterdamie (Dam 2003, s. 33).
- ▶ 8 Praca *Le Bon usage du thé, du café et du chocolat* Nicholasa de Blegny z 1687 r. zawiera ryciny ze służącymi do zaparzania herbaty wyrobami z Yixing. Wcześniej, w 1678 r. Cornelis Bontekoe wydał *Tractaat van het excellenste kruid thee* [Traktat na temat najbardziej cudownego zioła, jakim jest herbata], który doczekał się licznych wznowień (Duysters 1998, s. 14). Jednym z zawartych w nim zaleceń było ścisłe spręcyzowanie tworzyw, z których powinny być wykonane imbryki – jako czerwonej kamionki, cyny lub „porcelany” z Delftu (Aken-Fehmers 2001a, s. 51).
- ▶ 9 Elektor Bawarii Maksymilian Emanuel, mąż Teresy Kunegundy Sobieskiej i zięć króla Jana III, zbudował przed 1720 r. w Nymphenburgu specjalny pawilon z wnętrzami zdobionymi *chinoiserie* – Pagodenburg, przeznaczony do picia herbaty („*Ey! wie schmeckt der Coffee süsse*” 1991, s. 25, oprac. K.-P. Arnold).
- ▶ 10 Jako jej właściciela Wendland wymienia Thomasa Garrawaya (Wendland 2008, s. 42), podczas gdy Hildyard podaje to nazwisko w brzmieniu Garway (Hildyard 2005, s. 54). Tenże autor zwraca uwagę, że pierwszy transport herbaty sprowadzony bezpośrednio przez Anglików, bez korzystania z pośrednictwa Holendrów, miał miejsce w 1678 r. Wzrost popularności tego napoju, a zarazem importowanych czerwonych imbryków, potwierdzają dwie specjalistyczne książki z 1685 r.: *The Manner of making coffee, tea and chocolate as it is used in most parts of Europe, Asia, Africa and America* Johna Chamberlayna, tłumaczona z anonimowej publikacji francuskiej oraz *Traités nouveaux et curieux du café, du thé et du chocolat* Philippe’a Sylvestre’a Dufoura. W ostatnio wymienionej pojawia się pierwsza wzmianka o imbrykach z Yixing: „Chińczycy używają do jej zaparzenia imbryków z czerwonej glinki z wyciśniętymi wzorami, które [to naczynia] – jak twierdzą – są lepsze od innych” (Hildyard 2005, s. 55).
- ▶ 11 Egzemplarz ten wchodził dawniej w skład wilanowskiej kolekcji grafiki.
- ▶ 12 Kopaliński 1987, s. 23–25; Wendland 2008, s. 27–35, 45–55.



Etiopii gotowane owoce kawowca mieli jadać z masłem i solą. Dopiero później nauczono się ją pić, do X w. na zimno, jako sfermentowany trunek uzyskiwany po zalaniu dojrzałych owoców wodą lub płyn powstały po macerowaniu w niej owoców suszonych. Później ten sam susz łączono z kozim mlekiem i tłuszczem bądź wykorzystywano same tylko nasiona, by uzyskać gorący wywar. W końcu przeniesiono uprawę rodzących je krzewów do południowej Arabii¹³, a ziarna poddawano przed spożyciem dodatkowej obróbce. Palono je i długo gotowano, by wreszcie odkryć po stu latach, że wywar najlepiej smakuje, gdy uprażone ziarna zostaną zmielone (niekiedy jego smak poprawiano, dodając jeszcze np. cynamonu, kardamonu lub goździków). Źródłosłowu nazwy kawa upatruje się w tureckim słowie *kahwe* lub arabskim *qahwah*, choć być może wiąże się on z regionem Kefa (Kaffa) w południowo-wschodniej Etiopii, będącym pierwotnym miejscem hodowania tej rośliny. Dzięki swym zaletom napój szybko rozprzestrzenił się w świecie muzułmańskim, choć – uważany za wprawiający w stan podniecenia, a nawet odurzenia – początkowo objęty został zakazami i obłożony karami. Pito go przede wszystkim w specjalnie do tego celu przeznaczonych miejscach sprzedaży tej wonnej używki, gromadzących męskie grono. Choć klienci prowadzili dysputy o sztuce i otaczającym świecie, ubijali interesy lub spędzali czas przy

III Picie herbaty na tarasie

wg Jana Josefa Horensa, przed 1768, mezzotinta, akwaforta, 49 × 65,3 cm (odb. obcięta); Zakład Zbiorów Ikonograficznych Biblioteki Narodowej w Warszawie, nr inw. G.54068; fot. Zakład Reprografii i Digitalizacji BN

¹³ Kopaliński (1987, s. 24) osadza ten fakt w xv w., Wendland (2008, s. 33) podaje, iż Arabowie hodowali ją w Jemenie już w vi w.

grach, postrzegani byli niekiedy jako niebezpiecznie ulegający przy kawie plotkarstwu, hazardowi i politycznym sporom¹⁴.

Podobną niechęć budziły kawiarnie otwierane przez chrześcijan, gdy w 2. poł. XVI i w XVII w. rozprowadzano wonną używkę po całej Europie¹⁵; pod koniec stulecia specjalne miejsca do jej konsumpcji pojawiły się także w Nowym Świecie – Filadelfii, Nowym Jorku czy Bostonie. W 1625 r. w Wenecji powstał pierwszy w Europie lokal, w którym podawano kawę – „Café Florian”, a do 1763 r. uruchomiono w tym mieście ponad 200 innych¹⁶. W Anglii z jednej strony ten aromatyczny napój zastępujący powszechnie pite piwo wyrobił sobie opinię używki dla mężczyzn z intelektem, którym świetnie powodzi się w interesach, lecz z drugiej krążyły złośliwe pogłoski, że spożywanie go prowadzi do impotencji. Pierwszy *coffee house* w tym kraju założył w 1651 r. w oksfordzkim zajeździe „Pod Aniołem” turecki Żyd Jacob, do którego dołączył następnie Arthur Tillyard ze swym barem kawowym przy High Street 90. W Londynie rok później Grek ze Smyrny Pasqua Rosie (Rosée) uruchomił kawiarnię w Cornhill przy St Michael’s Alley, a do 1675 r. było ich tam już ponad 250¹⁷. Popularność tych przybytków była tak wielka, że edykt Karola Stuarta II o ich zamknięciu, wynikający z obawy przed krzewiącymi się w nich ideami antypaństwowymi, obowiązywał zaledwie 11 dni. We Francji kawa zadomowiła się nieco później. Swój podbój wśród jej smakoszy rozpoczęła w 1671 r. w Marsylii, a w następnym roku na filiżankę czarnego napoju można było wstąpić także w Paryżu, gdzie do 1721 r. powstało niemal 300 takich miejsc. Jako wyjątkowo istotnych w tym gronie nie można pominąć wiedeńców. Polakom szczególnie bliska sercu jest opowieść, że pierwszą w tym mieście kawiarnię, nazwaną „Błękitna butla”, otworzył Jerzy Franciszek Kulczycki¹⁸, znający turecką używkę równie dobrze jak język przeciwników króla Jana III (1629–1696), któremu pomagał ich rozgromić. Stąd też przy podziale łupów wojennych po zwycięstwie w 1683 r. z chęcią przejął worki z niechcianym przez nikogo ziarnem, dzięki czemu pozyskał olbrzymie zapasy, które posłużyły mu w podjętym przedsięwzięciu. Także i zasiedziały w Wiedniu Ormianin Johannes Diodato uważany jest za sprawcę tego, że przy końcu XVII w. gusta mieszkańców tego miasta zdecydowanie skłaniały się ku kawie, a jej znakomita renoma stała się znana w całej Europie. Kraje niemieckie zaadaptowały ją w ostatniej dekadzie XVII w. Podobno August Mocny miał skosztować swej pierwszej w życiu filiżanki kawy podczas Targów Lipskich w roku 1696 r.¹⁹, a o pozytywnym wrażeniu, jakie na nim wywarła, niech świadczy fakt, że na pocz. XVIII w. na zamku drezdeńskim znajdowało się specjalne pomieszczenie „tureckie”, służące delektowaniu się tym napojem. Lubiano konsumować go mocno osłodzony, co można udokumentować słowami „Kantaty o kawie”, którą muzycznie opracował, zapewne ok. 1734 r., kantor z Lipska – sam Jan Sebastian Bach²⁰. Następstwem przykładu idącego z góry było rozpowszechnienie się kawy wśród uboższych warstw ludności, które zrezygnowały na jej rzecz z tradycyjnie spożywanej rano gorącej zupy piwnej²¹. Także i tu otwierano publiczne przybytki do picia nowego napoju – w Hamburgu pierwszy *Kaffehaus* uruchomiono już w 1679 r. Tak jak w innych miastach, również i tu tego rodzaju lokale postrzegano w pewnych kręgach jako siedliska lekkoduchów, trawiących czas na grach, paleniu tytoniu i zbędnej gadaninie. Innym przeszkadzał intensywny

► **14** W jemeńskiej Mokce, głównym porcie eksportu kawowego ziarna, założono pierwszą na świecie kawiarnię – nazywaną *qahweh khaneh* (szkoła mądrości) – w XV w. (Wendland, s. 34); w Konstantynopolu – w 1554 r. (Kopaliński 1987, s. 24). Swoją drogą, tradycyjne upodobania konsumpcyjne podlegają czasem trudno przewidywalnym zmianom. W obecnej Turcji, zamiast tego tak nieodłącznie z nią kojarzonego wonnego i esencjonalnego napoju, w powszechnym użyciu jest herbata, pita w domach, w pracy i w odpowiednikach kawiarni, tzw. *czajchanach*, natomiast wyjątkowo smakowitą kawę, podawaną na wiele wyrafinowanych sposobów, wypić można na pozostającym w orbicie Chin Tajwanie.

► **15** Kościół rozważał nawet, czy jej spożywanie nie jest grzechem, aż w końcu papież Klemens VIII uznał jej walory smakowe za godne podniebienia chrześcijanina i obdarzył błogosławieństwem (Wendland 2008, s. 46–47).

► **16** Dla porównania – w poł. XVII w. w samym Kairze było ok. 1000 kawiarni (Wendland 2008, s. 35).

► **17** Hildyard 2005, s. 52, 54.

► **18** Nazwisko pisane też jako Kolszycki (Bockenheimer 1998, s. 69–70); wg najnowszych badań mógł on być Słowakiem lub Kozakiem (Wendland 2008, s. 51).

► **19** „*Ey! wie schmeckt der Coffee süsse*” 1991, s. 9, oprac. U. Heise.

► **20** Libretto zawiera fragment „kawa musiała być słodka” [*süße muß(te) der Coffee seyn*] („*Ey! wie schmeckt der Coffee süsse*” 1991, s. 25, oprac. K.-P. Arnold).

► **21** W 1715 r. napój ten został opisany w leksykonie dla kobiet („*Amaranthes: Nutzbares, galantes und curioses Frauenzimmer-Lexikon...*”) jako „z palonych lub prażonych ziaren kawy zmieszany z wrzącą wodą lub mlekiem i śmietanką, który niewiasta ma w zwyczaju pić codziennie”. W przeciwieństwie do mężczyzn zapętlających kawiarnie, kobiety tworzyły tzw. kółka kawowe, gromadząc się co tydzień lub częściej, smakując przy tym wonny napój i grając w *lombra*. Spotkania te były załączkiem późniejszych słynnych salonów literackich oświeconych dam („*Ey! wie schmeckt der Coffee süsse*” 1991, s. 25, oprac. K.-P. Arnold).



IV

Coffea arabica

George de Alwis, 1893, akwarela, ołówek, tusz-pióro, 33,7 × 25 cm;
Zakład Zbiorów Ikonograficznych Biblioteki Narodowej w Warszawie,
nr inw. R.3832; fot. Zakład Reprografii i Digitalizacji BN

zapach ziaren palonych na ulicach przez drobnych handlarzy. Negatywne nastawienie do kawy przybrało nawet formę absurdalnego zakazu, na mocy którego ok. 1780 r. z polecenia Fryderyka II ścigano i karano prążących ją nielegalnie w pruskich domach²². Przeciwnicy poczynali tegoż króla wytoczyliby pewnie ważki argument, że upowszechnienie się w Europie obu egzotycznych napojów ograniczyło nadmierne spożywanie alkoholu²³. Przy rosnącym zapotrzebowaniu na ziarno do palenia, Jemen już w 2. poł. XVII w. przestał być jedynym źródłem ich pozyskiwania. Zaczęto szukać nowych miejsc upraw i – mimo prób utrzymania przez Arabów monopolu – zakładać plantacje krzewów kawowych w dogodnych dla nich rejonach: na Ceylonie (1658 r.), w Indonezji (1690 lub 1696 r.), Indiach Zachodnich (1715 r.), Brazylii (1727 r.) czy Wenezueli (1730 r.).

Trzeci egzotyczny napój – czekolada²⁴, którą uzyskano dzięki uprawie kakaowca, nie podlegał aż tak bardzo ambiwalentnym ocenom podczas procesu adaptacji w Europie, jak doświadczyły tego herbata i kawa. Trzeba jednak przyznać, że początkowo jego smak wydawał się niektórym próbującym go wstrętny. Inni uważali, że płyn ma właściwości lecznicze – pozwala usmierzyć ból gardła i żołądka, ataki śledziony lub dolegliwości gościcowe. Odkryta roślina została nazwana przez Linneusza *Theobroma cacao*, a etymologię jej miana (napój bogów) można wiązać z legendą dotyczącą początków uprawy tego krzewu. Mówi się, że to Topiltzin, król Tolteków, będących przodkami Azteków, po niebezpiecznej wyprawie do krainy bogów przywiózł nasiona im tylko znanego drzewa, rosnącego na zboczach góry Talzitepec, i zasiał je, by służyły ludziom. Spekuluje się, że początki czekolady sięgają nawet czasów starożytnych Olmeków, choć brak jest na to potwierdzeń archeologicznych; asumpt do takich hipotez daje obecność w języku plemion obecnie zamieszkujących te same tereny Meksyku określenia czekolady, mającego korzenie olmeckie. Z pewnością spożywana była przez Majów, których cywilizację datuje się od IV w. n.e. Zachowane po tej kulturze hieroglificzne zapisy pozwalają odtworzyć cały proces jej sporządzania i ustalić znaczącą rolę społeczną. Napój z poddanych fermentacji, prażonych i zmielonych ziaren czczonego przez nich świętego drzewa używany był podczas ceremonii religijnych. Najchętniej pito go „z pianką”, energicznie mieszając kakao z gorącą wodą i specjalną trawą spieniającą lub przelewając płyn z naczynia do naczynia. Jako że ze swej natury był gorzki, dodawano do niego miodu, muszkatu, mąki z kukurydzy, chilli. Główny składnik bywał też jedzony w postaci półpłynnej, gęstej masy lub proszku, niekiedy stosowanego jako przyprawa do fasoli i kukurydzy. Następcy Majów, Aztekowie cenili ziarna kakaowca tak bardzo, że stały się one ich środkami płatniczymi. Będąca przejawem luksusu i przynależna uprzywilejowanym, czekolada była przez nich chętnie pita na zimno, uważana za mającą właściwości pobudzające, wzmacniające i lecznicze. Jej recepturę udoskonalono dzięki nowym składnikom – wanilii, sokowi z agawy i płatkom kwiatów, barwiących płyn na kolor biały, czerwony lub czarny.

Europejczycy zetknęli się z czekoladą za sprawą Krzysztofa Kolumba. W 1502 r. dotarł on do wyspy w pobliżu obecnego Hondurasu, skąd przywiózł do Hiszpanii próbkę przejętych od tubylców, nieznanych mu ziaren kakaowca. Jako pitną poznali ją dopiero dwadzieścia lat później konkwistadorzy Hernána Cortéza, ale jej smak nie wzbudził w nich zachwyty. Nie ma dowodów, by uznać, iż dzięki

22 „Ey! wie schmeckt der Coffee süsse” 1991, s. 11, oprac. U. Heise.

23 Pod koniec XVIII w. polityk i pisarz Mirabeau twierdził, że herbata i kawa miały „postawić mocniejszą tamę nałogowi picia niż teorie moralistów, nauka i oświecanie” („Ey! wie schmeckt der Coffee süsse” 1991, s. 25, oprac. K.-P. Arnold).

24 Za: Wendland 2008, s. 35–40, 56–59.

niemu napój ten trafił do Europy, natomiast wiadomo, że gdy w 1544 r. dominikańscy zakonnicy pojawili się na dworze Filipa II z delegacją Majów, wśród przywiezionych przez nich podarunków godnych króla były tykwy z czekoladą. Kiedy egzotyczny płyn zaczął być w Hiszpanii szerzej konsumowany, początkowo robiono to na sposób Azteków, zwiększając jeszcze zestaw dodawanych ingrediencji o cukier, anyż, wanilię, cynamon oraz migdały i orzechy laskowe. Połączenie chilli i pieprzu z aromatycznymi przyprawami nie wszystkim smakowało. Z tej to przyczyny wyeliminowano później z receptury niepotrzebne, ostre smaki. Dodanie przez hiszpańskie zakonnice misjonarki do gorącego napoju śmietanki okazało się wybornym posunięciem i od tej pory zawrócił on w głowach mieszkańców tego kraju tak bardzo, że kobiety nie mogły zaprzestać jego picia nawet w czasie mszy²⁵. Uprawa krzewów i sposób przyrządzania objęte były ścisłą tajemnicą, której złamanie obłożono najsroższymi restrykcjami²⁶. Mimo to Hiszpanii nie udało się długo utrzymać monopolu na cieszący się coraz większą sławą delikates. W XVII w. wykradzione tajniki przygotowywania aromatycznego smakołyku trafiły do Florencji, a wkrótce znane były w całej Europie. Na dworach Francji jej konsumpcję zaszczyliły hiszpańskie infantki: Anna Austriaczka, od 1615 r. żona Ludwika XIII, oraz Maria Teresa, w 1660 r. poślubiona Ludwikowi XIV. Rok wcześniej Król Słońce nadał Davidowi Chailon przywilej dwudziestotrzyletniej wyłączności w produkcji oraz handlu czekoladą pod wszelkimi postaciami w całym kraju i tak rozpoczęła się tu zawrotna kariera tego towaru, dostępnego pierwotnie jedynie zamożnej klienteli. Pierwszą fabrykę czekolady uruchomiono tu dopiero w 1770 r. Francuski rodowód ma też specjalny dzbanek do serwowania płynu – z otworkiem w pokrywie, umożliwiającym jego zamącenie lub spienienie i z poziomą rączką poprzecznie umieszczoną w stosunku do dziobka. Do krajów niemieckich dotarła pod koniec XVII w., a z relacji Johanna Christiana Krella, kronikarza elektora saskiego, można dowiedzieć się, iż w 1719 r. delectowało się nią wytworne towarzystwo dam i kawalerów w powstających w tym czasie publicznych kawiarniach²⁷. Nie dziwi więc produkowanie w manufakturze miśnieńskiej przed tą datą przeznaczonych na nią wysmukłych filiżanek z kamionki i porcelany böttgerowskiej, choć również na ich kupno nie każdy mógł sobie pozwolić. Jeszcze wcześniej ten słodki przysmak dotarł do Anglii – wyżej wspomniany właściciel herbaciarni Thomas Garway w 1657 r. reklamował także „hiszpańską czekoladę w kawałkach, od 3 szylingów do 10 szylingów za funt wagi”²⁸.

W Polsce kosztowne egzotyczne napoje bezalkoholowe przyjmowały się z trudnością²⁹, jako że niechętnie zmieniano dotychczasowe przywiązanie do zakrapiania każdego posiłku syconymi miodami, winem, wódką, a w najgorszym razie piwem. Podobnie jak w krajach niemieckich, na poranny posiłek jeszcze niemal przez całą I poł. XVIII w. powszechnie była podawana polewka piwna. Cała rzesza niezbyt bogatej, średniej i niższej szlachty była z gruntu konserwatywna i niechętna odstępstwom od tradycji. Co oczywiste, bardziej otwarty na wszelkie nowinki, w tym kulinarne, był dwór królewski, którego funkcjonowanie wymagało stałych kontaktów z zagranicą, a dzięki temu łatwiej asymilował panujące mody. Materiały źródłowe umożliwiają potwierdzenie, że po poł. XVII w. herbatę serwowano Janowi Kazimierzowi, chociaż można w nich

- ▶ **25** Niemożność określenia, czy pobudzającą zmysły i sycącą czekoladę powinno się traktować jako napój, czy pokarm, doprowadziła do trwającego dwa i pół wieku sporu w Kościele katolickim. Jeśli uznano by ją za pokarm, konsumowanie jej, nawet w formie płynnej, naruszałoby post (Wendland 2008, s. 58–59).
- ▶ **26** W poł. XVII w. Holendrzy przenieśli sadzonki kakaowców do swych kolonii na Jawie i Sumatrze, gdzie mimo zwykłych tym roślinom kłopotów aklimatyzacyjnych, udało się rozpocząć ich uprawę; dopiero na pocz. XIX w. założono plantacje w Afryce Zachodniej (Wendland 2008, s. 57).
- ▶ **27** „*Ey! wie schmeckt der Coffee süsse*” 1991, s. 9, oprac. U. Heise.
- ▶ **28** Hildyard 2005, s. 54.
- ▶ **29** Rozmaitym aspektem wprowadzenia egzotycznych napojów w Polsce w XVIII w. poświęcona jest praca Ewy Wendland, wnikliwie analizującej te sfery życia społecznego i kultury stołu oraz popierającej szczegółowymi przykładami ich przejawy (Wendland 2008); zamieszczone we wprowadzeniu informacje dotyczące kawy, herbaty i czekolady relacjonowane są głównie na podstawie jej opracowania. Autorka, omawiająca spisane w tym czasie inwentarze pod kątem odnotowanych w nich naczyń do egzotycznych używek, wspomina o pojawiających się w spisach majątków mieszczan poznańskich naczyniach czarnych, czerwonych i popielatych (Wendland 2008, s. 211). Uznaje je za fajansowe z barwnym szkliwem, podczas gdy – w zależności od uszczegółowienia dat wpisów – warto wziąć pod uwagę możliwość, że dotyczą one wyrobów z kamionki czerwonej lub, co bardziej prawdopodobne, delikatnej kamionki czarnej z Anglii. Podobnie można zastanowić się, czy pozostałe w 1710 r. po bogatym kupcu dwie miseczki „kamienne” do picia herbaty nie mogły być pierwszą sprzedawaną kamionką böttgerowską, nabytą przez niego na Wielkanocnych Targach w Lipsku lub produktem Yixing (Wendland 2008, s. 234).

dostrzec ówczesne niedostatki wiedzy co do prawidłowego jej przygotowywania³⁰. Kontakty z Imperium Osmańskim przyczyniły się do wprowadzenia kawy, która wbrew temu, iż pochodziła od zniechęconych mahometan, najszybciej – chociaż także z oporami³¹ – zdobyła uznanie w Polsce. Tylko w jej wypadku po pewnym czasie delektowali się nią z równym upodobaniem arystokracji, szlachy i mieszczaństwo, a zwłaszcza przedstawicielki płci pięknej. Mniej zamożni stosowali różne jej substytuty z dodatkiem bądź całkowicie zastąpione cykorią, prażonym grochem, bobem, pszenicą, a nawet żołądziami. Podobnie jak gdzie indziej, jeśli nie zarzucano kawie powodowania chorób (m.in. bezpłodności, suchot albo zaburzeń w cyrkulacji krwi), to traktowano ją jako środek im zapobiegający, a przede wszystkim poprawiający apetyt, odpędzający senność czy likwidujący katar³². Prawdziwym miłośnikiem aromatycznej używki musiał być król Jan III, a jego otoczenie obeznane z jej konsumpcją. Może dlatego też urzędnik sporządzający po jego śmierci w 1696 r. inwentarz ruchomości, które należały do monarchy³³, jednoznacznie określił tematykę jednego z obrazów, ujętego w ramy pokryte złoconą skórą, pod poz. 140 w *Garderobbie Krola Je° Mei* pałacu wilanowskiego spisał bowiem *Obraz na którym Damy Kawę piją, w ramach w Capę złocistych*³⁴. Przegląd zawartych w tym dokumencie naczyń ujawnia czarki i dzbanki, a także inne przedmioty w bogatych oprawach z kamieniami szlachetnymi, zapisane jako porcelanowe lub farfururowe, niekiedy z dodatkowym określnikiem *turecki*. Funkcja wykwintnych sprzętów, odpowiadających monarszemu statusowi, nie jest jednak uściślona. Brak jest uszczegółowień, iżby służyły do herbaty lub cenionej przez władcę kawy. Inne źródło – „Rejestr rzeczy, które znajdują się w pokojach Najjaśniejszego Pana związane z tymi właśnie pokojami” – jest w tym względzie bardziej pomocne, wymieniając pod poz. 17 „Różne naczynia do kawy i czekolady”³⁵. Właściwą Janowi III umiejętność rozróżniania najlepszych gatunków lubianego napoju odzwierciedla list do żony, napisany pod Podhajcami i datowany na 15 IX 1667: *Ów też Ormianin powrócił z Konstantynopola. Przywiózł mi tureckiej kawy, ale lada co. Obiecano mi lepszej*³⁶.

Poza transportowaniem jemeńskiego ziarna z Turcji od strony południa, tańszy towar pochodzący z kolonialnych plantacji na Antylach zaczęto dostarczać do Gdańska drogą morską bezpośrednio z portów francuskich lub poprzez pośredników brytyjskich i holenderskich. Jeszcze przed intensyfikacją tego rodzaju importu istniał w tym mieście podatny grunt dla tych interesów – już ok. 1700 r. uruchomiono tam serwujący kawę lokal, należący do Antoniego Mombra, być może pierwszy na terenie całej Rzeczypospolitej. Kosmopolityczny charakter Gdańska sprawił, że łatwiej adaptowała się tu także herbata – dzięki wywozującym się z Holandii menonitom nieco wcześniej podawano ją w podobnych miejscach. W tym samym czasie polskim smakoszom objawiła się czekolada. W związku z jej bardzo wysoką ceną najpierw była dostępna jedynie dla najzamożniejszych³⁷, a dopiero z biegiem lat mogli sobie na nią pozwolić mieszczaństwo – w latach 30. XVIII w. znalazła się w handlu detalicznym w Krakowie. Gdańsk był również miejscem dystrybucji docierającej tu morzem herbaty. Sprowadzana z Chin przez Anglików, zwykle trafiała na polski rynek za pośrednictwem floty skandynawskiej. Kupcy rosyjscy wykorzystywali odmienną drogę, transportując

- ▶ 30 Znany jest list króla z 1662 r., w którym prosi Marię Ludwikę o zasięgnięcie informacji we Francji o odpowiednich proporcjach suszu herbacianego i cukru do jej zaparzenia (Wendland 2008, s. 61–62).
- ▶ 31 Świadczy o tym znamienity wiersz Andrzeja Morsztyna z 1670 r., napisany po jego pobycie na Malcie: *W Malcieśmy, pomnę, kosztowali kawy, / Trunku dla baszów, Murata, Mustafy / I co jest Turków, ale tak szkaradny / Napój, tak brzydka trucizna i jady, / Co żadnej śliny nie puszcza na zęby / Niech chrześcijańskiej nie plugawi gęby* (Bockenheimer 1998, s. 69; Wendland 2008, s. 64).
- ▶ 32 W 1703 r. *koffe*, czyli bób arabski, podobnie jak herbatę, wymienia jako medykament profesor Akademii Zamorskiej, dr nauk medycznych uniwersytetu w Padwie, Tomasz Ormiński (Łoziński 2006, s. 211; Wendland 2008, s. 64–65, 113–114, 121–122, 187).
- ▶ 33 Ostatnio tekst *Inwentarza 1696* został opublikowany *in extenso* i zaopatrzony w dogłębny komentarz przez Annę Kwiatkowską (Kwiatkowska 2012).
- ▶ 34 *Inwentarz 1696*, s. 77.
- ▶ 35 Inwentarz zawierający powyższy rejestr, spisany w oryginale w języku włoskim, notujący ruchomości z pałacu w Wilanowie złożone po śmierci króla Jana III w 1696 r. w nieznanym klasztorze, odnalazł w Archiwum Sobieskich w Mińsku i niedawno opublikował Krzysztof Kossarzecki (Kossarzecki 2012, s. 10–55, poz. 17 – s. 50 [oryginał], s. 55 [tłumaczenie]).
- ▶ 36 Sobieski 1973, s. 226; Wendland 2008, s. 65 (tu początek zdania za edycją z 1970 r. jako: *Oto ten*).
- ▶ 37 Utożsamiany z okresem największego nadużywania w Polsce alkoholu August III Sas po przebudzeniu o trzeciej nad ranem nie obywał się bez filiżanki słodkiej czekolady, a następnie między siódmą a ósmą raczył się herbatą (Wendland 2008, s. 154).

chiński susz łądem. Tego rodzaju towar – tzw. herbata karawanowa – uchodził nawet za produkt lepszej jakości, nienarażony na utratę walorów smakowych podczas długiego czasu spędzonego w ładowniach statków. Ale i on w trakcie długiej podróży wietrzeał i ulegał zawilgoceniu, bo nie był należycie opakowany. Fala anglomanii, która objęła w ostatniej ćw. XVIII w. najróżniejsze sfery życia, sprawiła, że napój ten stał się u nas bardziej popularny³⁸. W większości staropolskich dworów nawet pod koniec XVIII w. – gdy warszawskie kręgi arystokracji organizowały modne „herbaty tańczące” – susz herbaciany nadal trafiał w niewielkich porcjach do apteczki z medykamentami, a nie do tzw. apteczki przyjemnej, gromadzącej korzenne przyprawy, drogi cukier i inne specjały³⁹. W 1830 r. zamiast słabego naparpu pitego do tej pory z cukrem, sokiem, a pod wpływem Anglii ze śmietanką bądź mlekiem, zaczęto stosować mocny, z innymi dodatkami – arakiem i cytryną lub z czerwonym winem i *cukrem o cytrynę potartym*⁴⁰. Już pod koniec XVIII w. rozróżniano herbatę *ordynaryjną* i lepszą gatunkowo *przednią z kwiatem* przywożoną przez rosyjskich kupców, a podobny sposób jej określenia stosowano w handlu także w XIX w. (IL. V). Skądinąd przez całe poprzednie stulecie toczyły się w Polsce spory między zwolennikami najrozmaitszych właściwości leczniczych wszystkich tych importowanych napojów oraz osobami przeświadczonymi o wielkiej szkodliwości tych samych zbytwnych używek dla życia człowieka⁴¹. Jako przykład można tu wspomnieć należących do grona krytykujących: księdza Krzysztofa Kluka, który w 1786 r. wydał *Dykeyonarz roślinny*, lub poetę Stanisława Trembeckiego. Jako poplecznicy ich spożywania mogą wybiórczo zostać wskazani: tytularny lekarz króla Jana III, Janusz Abraham Gehema, lub związani z wydawanym od 1765 r. „Monitorem” Ignacy Krasicki i Józef Epifaniusz Minasowicz, który widział w kawie nie tylko antidotum przeciw szerzącemu się opilstwu, ale i lekarstwo na kobiece *spazmy i wapory*⁴². Pod koniec XVIII i na początku następnego wieku ludzie majątni pili je codziennie, głównie, by zaspokoić pragnienie, wzmocnić się lub dla przyjemności. Kiedy przegląda się rachunki kasy domowej z tego czasu związane z tak wielką osobistością, jaką był Stanisław Kostka Potocki (1755–1821), twórca prywatnego muzeum w pałacu w Wilanowie, współorganizator Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a od 1809 r. prezes Rady Stanu, wyraźne się staje, że na każde śniadanie poza sokiem trafiały na jego stół czekolada do picia (nadal najdroższa z importowanych) i biszkopty. Ilustrują to choćby wpisy z lipca i sierpnia 1805 r.: *Rachunek Czekolady i Soku podany przez Mikołaja Kamerdynera* N° 4 | 66 [Moneta Pruska / ZH] lub *Rachunek Czekolady na Śniadania dla JW. Pana przez Miesiąc podany przez Mikołaja* N° 7 | 40 [Moneta Pruska / ZH] / *Rachunek Tegoż Mikołaja za 15 [funtów?] Czekolady w drogę dla JW. Pana do Olesina* N° 8. | 120. [Moneta Pruska / ZH]⁴³. Potocki, który był stałym czytelnikiem „Gazety Warszawskiej”, zapewne nie przeoczył ogłoszeń o sprzedaży ulubionego napoju: *P. Baier Uprzywilejowany Czekoladnik JKMci teraz mieszka w Rynku Starej Warszawy pod Nrem 51. U niego dostać można różnych Likworów, Czekolady we dwóch gatunkach z wanillą i bez Wanilli, Essencyi Ponczowey, Cukrów i konfitur przedniego gatunku* albo powiadamiających o nowo przybyłych jej fabrykantach: *Panowie Prosper Brancucci y Marek Beni Włosi, nie dawno do tey Stolicy przybyli, w Starym Mieście naprzeciwko S. Jana pod Nrem 16. założyli*

38 Odwiedzający Polskę w latach 1777–1778 szwajcarski matematyk Johann Bernoulli, który utyskiwał na drewniane talerze w zajazdach odwiedzanych podczas podróży, był pod wrażeniem sporadycznie dostępnego w tych samych prymitywnych warunkach cynowego imbryka do parzenia herbaty (Bockenheim 1998, s. 71 – zapis nazwiska: Bernouilli; Wendland 2008, s. 168).

39 Kowecka 1984, s. 136–139.

40 Wspomina o tym Łukasz Gołębiowski (Wendland 2008, s. 188). Kowecka podkreśla, że na pocz. XIX w. herbata, powszechnie uważana w Polsce za napój niesmaczny, podawana była z goździkiem lub pół na pół z arakiem, rumem lub czerwonym winem, a dopiero znacznie później zaczęto ją pić na sposób angielski – z mlekiem i cukrem. Uważa też, że dwa imbryki – wysoki i płaski, które uznaje się za stosowane do kawy i herbaty – wchodzące w skład porcelanowych serwisów z 1. poł. XIX w. przeznaczone były do dwóch rodzajów herbaty, czarnej i zielonej (Kowecka 1986, s. 156).

41 Przykładem ogłoszenie zamieszczone pod koniec XVIII w. w „Gazecie Warszawskiej”, będące zapowiedzią wydanej książki *Opis chorób prędkiego ratunku* [...], mówiącej o traktowanych na równi: *zarazie na ludzi y na bydło, wściekliwości, ukąszeniu przez gadzinę, zamrożeniu, utonięciu, uduszeniu, zadławieniu, uderzeniu piorunem, piałstwie, mdłościach, konwulsjach, nagłej śmierci, truciznach, złych skutkach kawy, herbaty* [...] i sposobach ich przeciwdziałania („Gazeta Warszawska” 1783, nr 34, s. 7–8). Jej autorem był Franciszek Kurcusz (Curtius), a translacji z języka francuskiego podjęła się Barbara Sanguszkowa (Wendland 2008, s. 141–142). Niemal w tym samym czasie obwieszcza się, że [...] *Herbata Hiszpańska świeżo przybyła, z kompozycyi ziołek czterdziestu, nader zdrowa, ktorey paczka kosztuje Zł. 6 a przytym będzie Explikacya w Niemieckim języku* („Gazeta Warszawska” 1788, nr 16, s. 8).

42 Wendland 2008, s. 116–118, 120–121, 130, 140, 176–177.

43 *Rachunek Stołu [pro] Mense Julio 1805. R°;* *Rachunek Stołu [pro] Augusto. 1805. R° w Warszawie*, AGAD, AGWił., Kasa Generalna i Kasa Domowa, sygn. 401, *Rachunki Potoczne JW. Stan: Potockich. 1805 – 1806 – 1807*, s. 6, 13).

44 „Gazeta Warszawska” 1791, nr 88, s. 8; „Gazeta Warszawska” 1792, nr 15, s. 8.

45 *Expens Potoczna w Miesiącu Sierpniu* [1800] (AGAD, AGWił., Kasa Generalna i Kasa Domowa, sygn. 400, *Rachunek domowy JWW Wojewodow od 1. Lipca 1800. do teg d: 1805.*, s. 14); *Rachunek Stołu [pro] 9bri 1805 Ru;* *Dalszy Rachunek Potoczny [pro] 7bri 1806. Ru, Dtt. Z Podania P. Zacharkiewicza* (AGAD, AGWił., Kasa Generalna i Kasa Domowa, sygn. 401, *Rachunki Potoczne JW. Stan: Potockich. 1805 – 1806 – 1807*, s. 34, 122).

46 „Gazeta Warszawska” 1792, nr 12, s. 8.

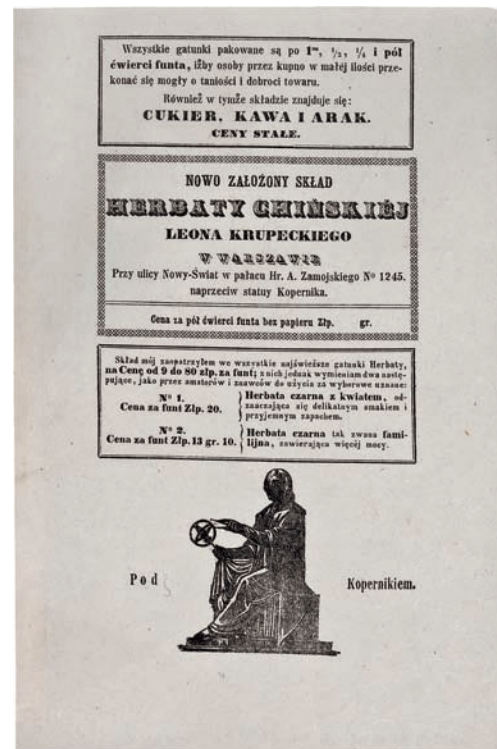
47 Kowecka 1984, s. 124.

48 *Dalszy Rachunek Potoczny [pro] Julio 1807, Za Naczynia Kuchenne*. (AGAD, AGWił., Kasa Generalna i Kasa Domowa, sygn. 402, *Książka Expensów Miesięcznych od Roku a die 1^{ej} Julii 1807 do Eandem 1811^{ej} roku*, s. 9); *Rachunek Expensy Potoczney w Miesiącu Maiu 1818*. (AGAD, AGWił., Kasa Generalna i Kasa Domowa, sygn. 403, *Książka do Zapisywania Expens Miesięcznych Domowych JWW Państwa od 1^{ej} Lipca 1811. do końca Junij 1818. roku*, s. 382).

Fabrykę, gdzie się znajdują następujące rzeczy: Czekolata podług zwyczaju Rzymskiego, Amerykańskiego, Medyolańskiego, Missypińskiego, tudzież ordynaryna dla zdrowia y masło di Cacao [...] Jeżeliby sobie kto życzył iaki dać u siebie traktament, albo u nich samych ofiaruić we wszystkim swoje usługi⁴⁴. Stała konsumpcja tego delikatesu powodowała, że czasem należało kupić nowe naczynie wymagane do jego przygotowania, zaś oczywistością było cykliczne nabywanie na potrzeby domu także herbaty i kawy. Na poparcie tego przytoczyć można kwoty wykazane wśród wydatków *potocznych* w sierpniu 1800 r. – *Czekoladnica Nowa* | 5 15 [Złoto / Gro] oraz wśród dotyczących „stołu” w listopadzie 1805 r. i wrześniu 1807 r. – *Rachunek Kupca Seyfartha za Cukier y Kawę* N^o 6. | 98. 7 ½ [Moneta Pruska / Zł / Gr] i *Rachunek Herbaty y z. Scyzorykow dla JW. Pani od Nofoka* | 25. [Moneta Pruska / Zł] N.8.⁴⁵ Te produkty spożywcze sprzedawano czasem na specjalnie organizowanych aukcjach razem z innymi towarami kolonialnymi, porcelaną, tkaninami itd. Nierzadko zaś licytacje były ograniczone do jednego rodzaju używki: *Dnia 23. Kwietnia Roku terażniejszego, będzie przedana przez Aukcyę Stelinie od wszystkich gatunków Kawa St. Domingo nazwana; co się podaie do wiadomości tutejszym PP. Kupcom Warszawskim*⁴⁶. Aby nie tracić walorów smakowych, kupowane zielone ziarno kawowe prażono na blachach w specjalnych piecykach i codziennie mielono potrzebną porcję. Mimo że znawcy uważali jedynie gliniane rynienki za nadające się do palenia ziaren, które dzięki temu nie miały metalicznego posmaku⁴⁷, w rozliczeniach Potockich z lipca 1807 r. i maja 1818 r. można znaleźć co następuje: - [Za] *Piecyk do palenia Kawy* 8 [Moneta Pruska / Zł], - [Za] *Młynek do mielenia d* 8 [Moneta Pruska / Zł] oraz *Za piecyk i Młynek do Kawy* | 12 15 [Złote / gro], *Za Clery Imbryczki i garnuszki kamienne* | 6 24 [Złote / gro]⁴⁸.

Aromatyczny płyn, chętnie pity ze śmietanką, zdobył sobie tak silną pozycję wśród polskich konsumentów, że w mogących sobie na to pozwolić domach zatrudniano specjalnego kawiarsza lub kawiarkę do jego przygotowywania. Niekiedy zajmował się tym nawet służący sprowadzony z Turcji, co mogło dotyczyć odnotowywanego u Potockich Hassana. Konieczności poświęcenia specjalnych strof pitej w Polsce nieco później, wybornej kawie nie oparł się sam Adam Mickiewicz⁴⁹. Wyznaczona do jej parzenia osoba miała też pod opieką sprzęty, które w pałacach magnaterii zgromadzone były w odrębnej kawiarni. Za przykład niech posłuży *Inwentarz kawiarniany Roku 1785*, dotyczący pałacu przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, należącego do teściowej Stanisława Kostki Potockiego, księżny Izabeli Lubomirskiej (1736-1816). Spisując *Regestr Srebra kawiarek Filiżanek y innych rzeczy które są oddane do Rąk Woyciecha Kłosińskiego kawiarsza w Warszawie d. 1. Januar 85*⁵⁰ odnotowano tam m.in. filiżanki z porcelany saskiej i berlińskiej oraz imbryki blaszane wiedeńskie i tureckie. W wypadku Wilanowa w budynku *OFFICYNY KUCHENNEJ* nowo wymurowanej wydzielono odrębne pomieszczenie o dwóch oknach, które w inwentarzu majątku z 1793 r. figuruje jako *Kawiarnia N^o 17.*, gdzie główną rolę odgrywa *Komin szafiasty do gotowania Kawy*⁵¹.

Mimo znacznego upływu czasu od wprowadzenia do użytku naczyń przeznaczonych do konsumpcji egzotycznych używek, nawet pod koniec XVIII w. zdarzały



V Reklama składu herbaty, cukru, kawy i araku Leona Krupeckiego „Pod Kopernikiem”

ryt. nieokreślony, ok. 1850, drzeworyt na papierze, 22 x 14,3 cm; Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. Gr.Pol.23001; fot. Piotr Ligier

- ▶ 49 *Takiej kawy jak w Polsce nie ma w żadnym kraju: / W Polsce, w domu porządnym, z dawnego zwyczaju, / Jest do robienia kawy osobna niewiasta, / Nazywa się kawiarka; ta sprowadza z miasta, / Lub z wicin bierze ziarna w najlepszym gatunku, / I zna tajne sposoby gotowania trunku, / Który ma czarność węgla, przejrzystość bursztynu, / Zapach mokki i gęstość miodowego płynu.* (za: Bockenheimer 1998, s. 70; Wendland 2008, s. 192).
- ▶ 50 AGAD, APŁ, sygn. 132, s. 81-84; niestety, wśród wymienionych w *Regestrze naczyń* brak jest zapisów sugerujących ich wykonanie z czerwonej lub czarnej kamionki.
- ▶ 51 *Inwentarz* 1793, s. 48.

Werenda przy cukierni Loursa w ogrodzie Saskim.



Rysunek J. Konopackiego.
Ryt. K. Pomianowski w drzew. „Kłosów“.

się przypadki picia gorących płynów tak, jak robiono to w początkowym okresie ich rozpowszechniania się. Na jednym z rysunków Daniela Chodowieckiego, powstałych w trakcie podróży do Gdańska w 1773 r., żona miejscowego rytownika, Mateusza Deischa, nadal raczy się kawą dawnym sposobem – ze spodka⁵². Jak w innych większych miastach, także i w Warszawie zaczęły powstawać lokale publiczne, służące jej serwowaniu gościom. Już w czasach saskich, najpewniej w 1724 r. swój *Kafenhaus* przy ulicy Granicznej, na placu Za Żelazną Bramą otworzył francuski kupiec Henryk Duval. W 1758 r. dołączył do niego dworzanin Augusta III Meyerhofer, ofertujący kawę w małym domku przy zachodnim wejściu do Ogrodu Saskiego, a w 1763 r. w staromiejskim Rynku uruchomiono na trzecim piętrze kolejną kawiarnię, nazwaną „Pod Złotym Orłem”. Ich klientami byli głównie królewscy dworzacy i żołnierze, a nie zwykli warszawiacy. W czasach króla Stanisława Augusta, gdy od 1764 r. zezwolono na sprzedaż wszystkich trunków, zaczęły się mnożyć, bo odwiedzano je chętniej. W okresie Sejmu Czteroletniego ich liczba była rekordowa – w 1792 r., gdy zamknięto obrady, działało ich 101; można w nich było przy filiżance poczytać gazety,

VI Weranda przy cukierni Lourse'a w Ogrodzie Saskim

ryt. Kazimierz Pomianowski (czynny 1876–1896)
wg rys. Jana Konopackiego (1856–1894), ilustracja
z czasopisma „Kłosy”, 1. półrocze 1886, drzeworyt
na papierze, 18,7 × 23,8 cm; Muzeum Narodowe
w Warszawie, nr inw. Gr.Pol.17760; fot. Piotr Ligier

52 Wendland 2008, s. 166.

podyskutować, poplirtować, a czasem coś zjeść, posłuchać muzyki lub zagrać w bilard. Najbardziej znane były: Józefa Dziarkowskiego przy Mostowej, pani Okuniowej na Nowolipiu, mogąca pomieścić kilkuset klientów „Wiejska Kawa” prowadzona w drewnianym dworku na uboczu przy Wiejskiej przez wdowę po kupcu Nejbercie, a później Karola Graca, oraz inna podmiejska z ogródkiem, ulokowana u zbiegu Wolskiej i Towarowej, należąca do wdowy Kolsonowej⁵³. W porze wiosenno-letniej uruchamiano też na wolnym powietrzu w Wilanowie, w Łazienkach i na Powązkach, odwiedzane za biletami sezonowe lokale z kawą, herbatą i czekoladą, alkoholem lub lemoniadą, dostępne jako jedna z atrakcji spośród rozmaitych rozrywków – występów teatralnych, kuglarskich czy pokazów sztucznych ogni. Gazetka z 31 stycznia 1782 r., której autorem był Teodor Ostrowski, zamieściła następującą informację: *Powszechna dam tutejszych dziś promenada i plezyr do Wilanowa na kawę za czerwonego złotego do Książęcego Burgrabiego*⁵⁴, nie sposób jednak obecnie powiązać tego wskazania z ówczesnym właścicielem dóbr. Zmienne mody powodowały, że także i w XIX w. wybrane kawiarnie cieszyły się przez pewien czas większą niż inne frekwencją ulegającego ich urokowi towarzystwa (IL. VI). Zapewne ich bywalcami byli zarówno mieszkańcy pałacu w Wilanowie, jak również goście wizytujący od 1805 r. udostępnione tu muzeum.

Jednym z wyjątkowo cennych zespołów ceramiki w obecnych zbiorach Muzeum Pałacu w Wilanowie jest 59 naczyń wypalonych z kamionki czerwonej – nieodłącznie wiążącej się z początkami europejskiego importu herbaty i kawy – oraz czarnej, a także ich imitacji. Ograniczenie tych delikatnych tworzyw ceramicznych do dwu kolorów jest dziełem przypadku. Choć nie można wykluczyć, że w przeszłości znajdowały się w pałacu pokrewne przedmioty o barwie trzciny cukrowej lub jeszcze chętniej kupowane pastelowe, z białymi nakładkami – z kamionki zwanej jaspisową, żaden taki egzemplarz nie znalazł się w kolekcji po II wojnie światowej. Na omawianą w katalogu grupę czerwonych wyrobów składają się nieczęsto w Polsce zachowane sztuki pochodzące z trzech najważniejszych rejonów jej najwcześniejszej produkcji w Europie. Pierwszy rozdział europejskich imitacji wyrobów z Yixing otworzyły w ostatniej ćw. XVII w. warsztaty ceramiczne w Holandii, a specyfika wilanowskich zbiorów pozwala na rozpoczęcie niniejszego omówienia pojedynczą pracą tamtejszego mistrza czerwonych imbryczków (KAT. 1). W ostatniej dekadzie stulecia produkcję tego typu ceramiki dwaj holenderscy bracia rozpoczęli w Londynie i Staffordshire, zasilając tamtejszy chłonny rynek swoimi wyrobami przez niespełna 10 lat. Wyjątkowo szczęśliwy los sprawił, że mimo tak krótkiego okresu ich działalności, do Wilanowa trafiły niezwykle rzadkie, bo dodatkowo malowane emaliami 2 naczynia z ich warsztatu (KAT. 2, 3). Gdy zaprzestali zajmowania się czerwoną kamionką, umiejętność jej wypału w Anglii zanikła, by odżyć dopiero niemal po półwieczu (KAT. 4–10). Siedem takich muzealiów atrybuowanych wytwórczości Staffordshire uzupełniają 2 egzemplarze z czarnej kamionki bazaltowej, podbijającej rynek w ostatniej ćw. XVIII w. (KAT. 11, 12). Dziełem Saksonii, trzeciego rejonu Europy, w którym w 1706 r. udało się rozszyfrować tajniki tego swoistego materiału ceramicznego, jest kamionka böttgerowska, nazywana tak od nazwiska jej głównego wynalazcy, Johanna Friedricha Böttgera. Być może

► 53 Ogłoszenia o otwieraniu tych oraz coraz to nowych przybytków tego rodzaju można znaleźć choćby w „Gazecie Warszawskiej” – PP. Greve, którzy mieszkali za Wolskiemi Rogatkami, potym w Powązkach, teraz mieszkają we Dworku zwanym Pani Naybertowej. Będzie tam wszelka wygodą dla Gości, tak co do Kawy y innych dobrych Trunków, także obiady y podwieczorki, iak zwykła czynić przed tym IP. Naybertowa. Tenże P. Greve, mając w Arendowney Possesyi Austeryą w Powązkach, życzy komu innemu aż do Wielkiej Nocy Roku 1791. ustąpić. Ktoby miał więc intencyą nąięcia rzeczoney Austeryi, może iey za pomierną cenę u wspomnionego P. Greve dostać („Gazeta Warszawska” 1790, nr 92, s. 8); P. Langer oznaymuie, że po śmierci P. Grybla, obeymuie Traktyernią y Kafenhauz w Warszawie w Marywilu pod Nrm 7 y 8 obiecuie wszystkim tam usłużyć prętko y za sprawiedliwą cenę („Gazeta Warszawska” 1789, nr 26, s. 8); Dla wygody Publiczności otworzył się Kafenhauz u P. Woyciechowskiego na Krakow: Przed: pod Nr. 374 w którym można dostać do czytania różnych Pismów y Gazet („Gazeta Warszawska” 1790, nr 59, s. 8).

► 54 Wendland 2008, s. 259. Autorka podaje, iż nie wiadomo do kogo odnosiła się nazwa „Książęcy Burgrabia”, a w 1782 r. właścicielem Wilanowa był August Czartoryski, zm. 4 kwietnia tego roku. Już od 1771 r., po śmierci jego żony, Marii Zofii z Sieniawskich, ważną rolę w Wilanowie odgrywała jednak ich córka, księżna Izabela z Czartoryskich, żona marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego. Zajmowała się ona rozbudową założenia pałacowego i wyposażaniem wnętrza, dzięki niej np. dobudowano w latach 1775–1778 do południowego skrzydła pałacu słynny pawilon łazienkowy (Fijałkowski 1986, s. 107–118).

omawiane 38 muzealiów (KAT. 13–50) zwiedzający podziwiali od początkowych lat funkcjonowania w Wilanowie prywatnego muzeum. Dwie sztuki z tego największego w Polsce zespołu nastrożają poważne trudności w bezsprzecznym powiązaniu ich z produkcją prowadzoną w Dreźnie lub Miśni, gdzie na pocz. lat 30. XVIII w., a być może nawet niedługo po 1719 r. sekret jej wypału uległ na niemal dwa stulecia zapomnieniu. Już kilka lat po wprowadzeniu przez Sasów tej nowinki do handlu w brandenburskim Plaue nad Hawelą powstawały jej naśladownictwa. Ostatnio podano w wątpliwość część wyrobów dotychczas wiązanych z tym ośrodkiem, lecz brak jest podstaw, by zdecydowanie odrzucić tę atrybucję. W Wilanowie są 4 takie unikatowe egzemplarze (KAT. 51–54). Pięć zamykających opracowanie naczyń (KAT. 55–59) stanowi jeszcze większą rzadkość, wyjątkowo bliską sercom Polaków dzięki ich twórcy – Ignacemu Ceyzikowi, ceramikowi zesłanemu na Syberię, który po latach spędzonych na obczyźnie nie doczekał powrotu do rodzinnego kraju. Wykonywane przez niego przedmioty, często imitujące klasycystyczną kamionkę bazaltową, kupowano od lat 20. XIX w. jako patriotyczne pamiątki; nic więc dziwnego, że znalazły się i w Wilanowie. Katalog tychże zbiorów składa się zatem z 5 rozdziałów, w których każdy zestaw not dotyczących poszczególnych muzealiów poprzedzony jest krótkim wstępem na temat danej wytwórczości – Holandii, Anglii, Böttgera, Plaue nad Hawelą i Ceyzika. Układ publikacji jest zgodny z chronologią pojawiania się poszczególnych grup ceramiki. Jako dopełnienie opracowania zamieszczono aneks archiwalny z wybranymi materiałami źródłowymi. To zestawienie zapisów w kolejnych inwentarzach ruchomości pałacu, z którymi nie udało się jednoznacznie połączyć obecnych muzealiów, jest poprzedzone specyfikacją wyrobów z czerwonej kamionki böttgerowskiej wysłanych w 1713 r. królowi Augustowi II Mocnemu z Miśni do Warszawy⁵⁵. Przywoływane pozycje literatury mają postać skróconą; pełne zapisy bibliograficzne zawarte są w odrębnym wykazie literatury. Listę tę otwierają stosowane skróty historycznych inwentarzy pałacu w Wilanowie wraz z ich rozszerzeniami; pozostałe materiały archiwalne podawane są w przypisach w pełnym zapisie. Dodatkowy rozdział zamykający publikację stanowi omówienie badań, którym poddano w 2012 r. wszystkie wytypowane okazy. Analizy ich składu pierwiastkowego przeprowadzono na Wydziale Chemii Uniwersytetu Warszawskiego, a zinterpretowała je na użytek tego opracowania dr Barbara Wagner⁵⁶. Mam nadzieję, że wydanie drukiem niniejszego omówienia tych specyficznych wyrobów ceramicznych, nieczęsto spotykanych w polskich muzeach, włączy się w nurt światowych prac badawczych w tej dziedzinie⁵⁷. Z pewnością zaś powinno przyczynić się do intensyfikacji zainteresowania opiekunów merytorycznych innych zbiorów tego rodzaju wytwórczości, jak również skłonić ich do upowszechniania wiedzy na temat znanych im analogicznych sztuk⁵⁸.

Czy można odtworzyć wilanowskie dzieje tego niezwykle interesującego zespołu ceramiki?⁵⁹ Odpowiedź na pytanie, czy siedemnastowieczne imbryk Ary'ego de Milde lub czarka ze spodkiem Elersów (KAT. 1–3) mogły zachować się w pałacu wilanowskim od czasów jego pierwszego mieszkańca, króla Jana III, wydaje się, niestety, negatywna. Po pierwsze wiadomo, że wszystkie pozostałe po nim dobra zostały przejęte przez jego spadkobierców, a z biegiem lat uległy rozproszaniu. Po drugie, jedyne znane nam, należące do niego naczynie, które mogło

- ▶ 55 Kompletny wykaz tej wczesnej dostawy, obejmującej także porcelanę, znany jest w oryginale dzięki publikacji Maureen Cassidy-Geiger (Cassidy-Geiger 2008, s. 773–781).
- ▶ 56 Wykorzystana w omówieniu dr Wagner specjalistyczna literatura nie jest włączona do całościowego wykazu publikacji znanych autorce katalogu, a podawanych w poszczególnych rozdziałach w wersji skróconej.
- ▶ 57 Badania zostały podsumowane na obecnym etapie, by można było dotychczasowe interpretacje otrzymanych danych włączyć do niniejszej publikacji. Na ich podstawie można przykładowo zauważyć, iż spodek o niepewnej atrybucji (kat. 13) wykazuje pewne wspólne cechy materiałowe z dwoma wyrobami angielskimi, co popierałoby tezę o jego ewentualnym wypaleniu na tymże terenie. Przeprowadzający analizy dr hab. Mikołaj Donten i dr Barbara Wagner deklarują jednak dalsze, intensywne prace nad uzyskanymi rezultatami, rokujące nadzieję na uściślenie wniosków oraz sformułowanie rozszerzonego komentarza do przeprowadzonych badań.
- ▶ 58 Zachowane w Polsce wyroby z europejskiej kamionki czerwonej i czarnej nie mają do tej pory monograficznego opracowania. Tego typu przedmioty znalazły się w szerzej zakrojonych pracach dotyczących zbiorów fajansu i porcelany (niekiedy z błędną atrybucją), np. *Rzemiosło artystyczne* 1980, s. 44–46, gabl. 16, poz. 1–7, gabl. 17, poz. 1–7, il. 45–58, s. 65–69, gabl. 18, poz. 1–16, gabl. 19, poz. 1–10, il. 59–84 (w tym imitacje), oprac. E. Birkenmajer; Piątkiewicz-Dereniowa 1983, t. 2, s. 172–175, kat. 204 i il., il. barw.; Piątkiewicz-Dereniowa 1991, s. 34, 35–36, 50–52, kat. 83, 92, 93, 95, 97, 183–185, 190 (imitacja) i il. barw.; Sozańska 2002, s. 33–34, kat. 1–7 i il., il. barw.; Kilarska 2003, s. 136, kat. 132 i il. barw. xxiii; Kluczwańd 2003, s. 20, kat. 27, 28 i il. barw.; Kwiecień 2004, s. 14–19, kat. 1–18 i il. barw. Istotną publikacją dla polskojęzycznego czytelnika, propagującą wiedzę na temat Josiaha Wedgwooda, wybitnej postaci dla wytwórczości ceramicznej w XVIII i XIX w., jest wydawnictwo pod red. Wandy Załęskiej towarzyszące wystawie zorganizowanej w MNW w 2002 r. (*Wedgwood* 2002).
- ▶ 59 Wielokrotnie zwracano już uwagę, że próby ścisłego odtworzenia losów tych wyrobów wykonywanych niejednostkowo, lecz produkowanych seryjnie, a zwłaszcza pozbawionych oznakowań historycznych, są jedynie oparte na mniej lub bardziej wiarygodnym domniemaniu. Powiązanie wszystkich obecnych muzealiów z odpowiednimi notami w archiwaliach – operujących często skrótownymi i niejednoznacznym opisem, który odnosić się może do licznych podobnych przedmiotów – w wielu wypadkach obarczone jest możliwością błędnej interpretacji. Popelnieniu jej sprzyja również fakt, że po wojnie do Wilanowa zwożono mienie podworskie z różnych dóbr, selekcyjując obiekty najlepiej służące wyposażeniu organizowanego w pałacu muzeum. Nie można też wykluczyć, że przedmioty odnotowane we wcześniejszych materiałach źródłowych dotyczących zbiorów wilanowskich z biegiem lat mogły zostać przemieszczone do innych majątków ówczesnych właścicieli, a ich miejsce mogły zająć po II wojnie światowej podobnie wyglądające sztuki niezwiązane z historyczną kolekcją.

być wykonane z czerwonej kamionki, to wymieniona w *Inwentarzu* 1696 pod N.º 450. *Flasza gliniana czerwona z Srubą cynową*⁶⁰. Opis ten mógłby dotyczyć szczelnie zamykanego, niewielkiego pojemnika, wypalonego w Holandii albo raczej w Anglii, stosowanego w tym czasie na susz herbaciany. Na podobną niemożność powiązania danych archiwalnych z omawianymi muzealiami natrafiamy w wypadku drugiego z władców związanych z Wilanowem. Co prawda zachował się wykaz ceramiki miśnieńskiej, którą dostarczono Augustowi II Mocnemu (1670–1733) do warszawskiego zamku królewskiego⁶¹, ale stało się to 17 lat przed wydzierżawieniem przez niego pałacu wilanowskiego. Nie ma wystarczających podstaw, by uznać, że którykolwiek z przetransportowanych wówczas z Saksonii ok. 340 przedmiotów, które były lub mogły być wykonane z kamionki böttgerowskiej, został wykorzystany później przez niego w podmiejskiej rezydencji. Żałować należy, że nie jest znany inwentarz mobiliów, który byłby tu sporządzony w okresie dzierżawy w latach 1730–1733 lub po niej, ponieważ według kontraktu podpisanego przez monarchę był on zobowiązany pozostawić w pałacu wszelkie wniesione przez siebie sprzęty służące do wyposażenia wnętrza. Określenie ewentualnej spuścizny po królu dodatkowo utrudnia niedostatek odpowiednich materiałów źródłowych z czasów Czartoryskich⁶². W kolekcji muzealnej znalazł się jednak egzemplarz z czerwonej kamionki, który był jego własnością (bądź jego syna, Augusta III) jako jedna z tysięcy sztuk ceramiki dekorującej Pałac Japoński w Dreźnie (KAT. 1). Mówi o tym zachowane do dziś, charakterystyczne oznakowanie własnościowe na spodzie holenderskiego imbryczka – N. 116. / R. (IL. 1 c). Jedyny osiemnastowieczny inwentarz dotyczący mebli, obrazów, naczyń i wszelkich innych przedmiotów użytkowanych przez właścicieli Wilanowa, który do tej pory służy rozpoznaniu zasobności ówczesnych zbiorów, spisano na potrzeby Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej (IL. VII) we wrześniu 1793 r., a skorygowano i zamknięto w styczniu następnego roku. Po zapoznaniu się z nim staje się jasne, że księżna lubiła otaczać się porcelaną, zwłaszcza miśnieńską – niewielkimi figurkami ustawionymi na kominkach, okazałymi wazonami i kompozycjami rzeźbiarskimi dekorującymi meble. Inne rodzaje ceramiki znaleźć tam można sporadycznie. Także i w *Skarbcu*, gdzie zarejestrowano naczynia kredensowe – wśród których odróżnia się przedmioty przeznaczone do kawy, czekolady i herbaty – króluje porcelana (uznana za saską, chińską czy wiedeńską). Sporadycznie pojawiają się talerze z *hollenderskiej Porcynelli* (czasem skorygowanej jako saskiej) oraz niewielka grupa wyrobów spisanych jako *Faians Angielski*⁶³. Poza 106 takimi talerzami płytkimi i 37 głębokimi oraz miednicą z dzbankiem, odnotowano tam *Imbryczkow dużych do Kaffy Sztuk 2*. Mało jest prawdopodobne, by sporządzający inwentarz pominął barwę imbryków z rzucającej się w oczy czerwonej lub czarnej kamionki angielskiej. Najpewniej były to wyroby z popularnego, kremowego fajansu delikatnego i to właśnie one trafiały najczęściej do sklepów handlujących towarami z Anglii. Przyjęło się uważać, że skład fajansów importowanych z tego kraju uruchomiono w Warszawie w 1777 r., ale wzmianki w „Gazecie Warszawskiej” poświadczają, że ten gatunek ceramiki był dostępny klientom i przed 1775 r.⁶⁴

Do grona kupujących mogła zaliczać się także marszałkowa Lubomirska, choć ta majątna, światowa dama z pewnością robiła też zakupy podczas swych



VII Portret Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej (1736–1816)

Marcello Bacciarelli, lata 70. XVIII w., olej na płótnie, 139 × 101 cm; Muzeum Pałacu w Wilanowie, nr inw. Wil.1698; fot. Zbigniew Reszka

- ▶ **60** *Inwentarz* 1696, s. 57, dział: *Rewizya Skarbcu za kluczem Pá Cieszkowskiego, y Connotacya wszytkich in genere ruchomosci y Galantery Oraz dział tego wszytkiego, zestawienie nazwane: Obrazy Pokojowe*.
- ▶ **61** Zob. przyp. 55; wybór egzemplarzy mogących być wyrobami z kamionki böttgerowskiej zamieszczono w tłumaczeniu na polski w „Aneksie archiwalnym” tej publikacji.
- ▶ **62** Podobnie nie są znane żadne stosowne archiwalia, które pozwalałyby na ustalenie, czy zamożna Elżbieta Sieniawska po odkupieniu w 1720 r. Wilanowa od Konstantego Sobieskiego, syna króla Jana III, mogła mieć w swym posiadaniu wyroby z kamionki böttgerowskiej lub wcześniejszej. Po jej śmierci w 1729 r. dobra znalazły się w rękach jej córki, Marii Zofii primo voto Denhoffowej, secundo voto Czartoryskiej.
- ▶ **63** *Inwentarz* 1793, s. 146; całość ceramiki – s. 134–149, dalej, do s. 154 – szkło, w tym angielskie.
- ▶ **64** Starzewska, Jeżewska 1978, s. 92; szerzej – zob. przyp. 3 w rozdziale „Ignacy Julian Ceyzik (1779–ok. 1860)”.



VIII Towarzystwo przy herbacie

ilustracja w: Alexander Pope, *The works ... in ten volumes complete*, t. 1, London 1757, pl. III, przed s. 137, 12,6 x 7,9 cm (odcisk płyty); Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 19.47.7.16 b [1]/1; skan – Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego



IX Portret Stanisława Kostki Potockiego (1755–1821)

Anton Graff, 1785, olej na płótnie, 68 x 55 cm; Muzeum Pałacu w Wilanowie, nr inw. Wil.1747; fot. Zbigniew Reszka

zagranicznych wojaży i miała bezpośrednią styczność z modnymi nowinkami w tak preferowanym przez siebie Paryżu. W czasie podróży do Anglii, odbytej między majem a początkiem września 1787 r. w towarzystwie m.in. zięcia, Stanisława Kostki Potockiego⁶⁵, odwiedziła Londyn i rozliczne rezydencje angielskiej arystokracji. Jako osoba, która w czerwcu tego roku dostąpiła zaszczytu prezentacji na dworze królewskim, zaprzyjaźniona z księżną Cumberland, w czasie towarzyskich spotkań bez wątpienia była częstowana nieodzowną w tym kraju herbatą (IL. VIII). Mogła wówczas widzieć serwowanie jej z czerwonych lub czarnych imbryków, które nakazywała stosować ówczesna moda. Być może – doskonale zorientowana w bieżących zwyczajach panujących wśród zagranicznych arystokratów – postarała się już wcześniej nabyć je dla siebie, ale trudno jest poprzeć te domniemania konkretnym dowodem. Jak wspomniano wyżej, brak jest omawianej grupy użytkowych naczyń angielskich w wilanowskim *Inwentarzu* 1793; nie da się ich również stwierdzić w datowanym na 1781 r. inwentarzu jej pałacu przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie⁶⁶, ani spisany cztery lata później rejestrze kawiarni w tejże siedzibie⁶⁷. Nieco więcej mówi w tym względzie *Registr roznych Rzeczy J.O. Xiężny Ime Lubomirski Marszałkowy Wielkiej Koronney z Anglii z Francyi z Włoch*

65 Majewska-Maszkowska, Jaroszewski 1972, s. 211–217; Grand Tour. *Narodziny* 2006, s. 175–181 (oprac. A. Kwiatkowska); Grand Tour. *The Birth* 2006, s. 172–183 (oprac. A. Kwiatkowska).

66 AGAD, AGWił., Anteriora, sygn. 174, *Inwentarz różnych rzeczy w Pałacu J.O. Xiężny JEymci Izabelli Lubomirskiej przeciw Pałacu JW. Oginskich Kasztł Wil: stojącym; znajdujących się spisany R⁴ 1781*. (marzec).

67 Zob. przyp. 50.

srowadzonych tu do Warszawy a spisany Dnia 10. Septembris Roku. P. 1791.⁶⁸

Co prawda wśród przedmiotów ujętych w wykazie z *Anglii R. 1788* brak jest jakiegokolwiek zapisu, co do którego można by podejrzewać wyrób z kamionki czerwonej lub czarnej, to jednak szansę taką stwarza zestawienie z *Paryża w miesiącu Lutym R. 1791*. Zestaw białej ceramiki angielskiej do herbaty otwiera w nim: *Boulair czyli Imbryk do Herbaty Angielski N° 1*⁶⁹ bez dodatkowego określenia koloru. Jako jedną z możliwości można wziąć hipotetycznie pod uwagę, że jest to przywiezione z Anglii po powrocie do tego miasta, np. duże, kuliste naczynie z czerwonej kamionki. Podobnie bez większej pewności można uwzględnić odnotowane na liście *Rzeczy z Zagranicy d 18. 8br. 1790*. A. – *Par Filizanek do Szokolady N° 2*⁷⁰, choć z większym prawdopodobieństwem były to sztuki z porcelany. Można jedynie domniemywać, że nota: *Bustów czarnych Teracota N° 2*⁷¹ w zestawie zatytułowanym *Alabastrowe Roku 1787 dieb, Maji* mogła odnosić się przykładowo do rzeźbiarskich portretów Wedgwooda z czarnej delikatnej kamionki bazaltowej. Wiadomo, że ulubioną polską rezydencją książęcej był Łańcut, a tamtejsze inwentarze z 1802 i 1805 r. jednoznacznie ujawniają pośród wyrobów angielskich także te, które mają barwę czerwoną lub czarną, w tym dwie figury⁷². W obecnych zbiorach muzealnych obiekty z czerwonej kamionki angielskiej z 2. poł. XVIII w. należą do rzadkości. Istotna wydaje się więc postawiona w literaturze hipoteza o wspólnym źródle pozyskania grupy pokrewnych stylistycznie i opatrzonych czasem tymi samymi znakami 12 naczyń wypalonych w Staffordshire, które przechowywane są w Wilanowie (KAT. 4-10), Muzeum Okręgowym w Tarnowie, Muzeum – Zamku w Łańcutcie i w Muzeum Narodowym w Warszawie⁷³. Intrygujący jest fakt, że wszystkie te przedmioty dają się powiązać ze spadkobiercami Lubomirskiej. Wilanowskie mogła przejąć córka książęcej – Aleksandra Potocka. Tarnowskie łączy się z pałacem w Podhorcach należącym do jej drugiej córki – Konstancji Rzewuskiej. Łańcucki po śmierci jej trzeciej córki mógł trafić wraz z całym majątkiem z rąk babki w ręce synów Julii Potockiej. Warszawskie kupiono ze zbiorów w Przeworsku, należącego do ulubionego siostrzeńca marszałkowej, Henryka Lubomirskiego, który notabene był z nią w Anglii w 1787 r. Także zięcia towarzyszącego jej w podróży można by podejrzewać o kupno omawianych naczyń, gdyby nie świadomość, że niezbyt duże zasoby finansowe przeznaczył wówczas na inne frapujące go przedmioty: okazałe z wazy chińskie, książki o architekturze, szkło, stolik i przywożone w prezencie kapelusze⁷⁴. Zawartość wyeksponowanych 6 skrzyń mogły dopełniać jednak inne, niewiadome wyroby przewożone przez niego osobiście.

Na nieco większe uściślenie powiązań Stanisława Kostki Potockiego (IL. IX) z omawianą grupą muzealiów pozwalają znane materiały źródłowe z XIX w. Także w czasach, gdy wraz z żoną Aleksandrą od 1799 r. był mieszkańcem pałacu wilanowskiego, sprawiano na użytek domowy naczynia z fajansu angielskiego i nabywano inne towary z tego kraju, wśród których mogły ukrywać się np. imbryki z kamionki bazaltowej. Wystarczy przytoczyć trzy rachunki, z 1806 r.: *Za Pudło łubiane [lubiczne?] kupione do przewiezienia z Warszawy do Willanowa kupionego [pro] JW. Alexandrowę Faiansu Angielskiego 5 15 [Zł / Gr]*⁷⁵, z 1816 r.: *w Magazynie Angielskim podług Rachunku 108 [Złote] – [N^{mos}]* 6 albo z 1818 r. rejestrujący pokąźną kwotę: *Esonowi Angielczykowi za Rozne*

▶ 68 AGAD, APŁ, sygn. 132, *Registr roznych rzeczy z Zagranicy od Roku 1782 do Pałacu J.O. Xżny Imci Lubomirski Marszałkowy W. Kor. przychodzących, y znajdujących się spisany diebus Novembris 1791. R# w Pałacu Warszawskim*, s. 197a–206; wykazy przedmiotów publikowane w niepełnym wymiarze w: Majewska-Maszkowska 1976, s. 347 i n. – *Aneks I*, dalej *Wykaz zapisów przesylek zagranicznych z lat 1782–1808 i inne*.

▶ 69 AGAD, APŁ, sygn. 132, s. 201, 202.

▶ 70 AGAD, APŁ, sygn. 132, s. 205.

▶ 71 AGAD, APŁ, sygn. 132, s. 206.

▶ 72 *Imbryk do Herbaty okrągły czarny z Gliny Angielskiej 1.* (Sala N# 2), *Ditto z takieyze Gliny owalowaty 1.* (jw.); *Wazki z Angielskiej ziemi do popielu pourpri* [słowo wstawione inną ręką] 3. (*Pokóy w Marmur malowany 7*); *Czarka z Gliny Angielskiej z przykrywadłem y Misczką pod Spod 1.* (*Appartement nowy Chiński*); *Imbryczek mały niski w 6 Gran[jasty] do Herbaty z Gliny Angielskiej Czerwony z przykrywadłem 1.* (jw.); [otówkiem] *Figur z gliny angielsk[iej] przedst[awiających] uczonych 2* (*Pokoy w Kolumnach Marmurowych*); *dział Porcellana Chińska z Kwiatami zielonemi y brzegami wyzłazanemi: Zbanuszek większy czerwony z Gliny Angielskiej z brzegami wyzłazanemi 1.*, *Ditto mniejszy takiz złotem nabliany z brzegami pozłazanemi 1*, *Cukierniczka owalowata takaz z przykrywadłem 1.*, *Filizanek okrągłych bez Uszkow takichze par 2*, *Imbryczek do Herbaty czerwony bez Przykrycia y bez pozłacania 1.* (AGAD, APŁ, sygn. 784/1, *Inwentarz Zamku Łańcuckiego miesiąca Septembris 1802 spisany*, s. 4, 28, 95, 99, 104, 171) oraz *Imbryk do Herbaty okrągły Czarny 1.* (Salka N# 2#), *Imbryk z Gliny Angielskiej owalowy 1.* (jw.); *Wazonów Brunatnych Glinianych na Kwiaty Szt 8* (jw.); być może „etruskie” wyroby Wedgwooda eksponowano wśród naczyń starożytnych i ich naśladownictw – *Wazon z Gliny Angielskiej z uchami od spodu, Czarne w hetruski malowane napostumentach Żółtych mozaikowych z Których ieden nadpsuty 2* (*Pokoy N° 7#*); *Wazki na Potpouri z Ziemi Angielskiej z dwoma Uszkami zWieczkami okrągłe Dziurki maiące w Kolorze Czerwonym z białemi Obwudkami 2* (jw.), *Wazka większa naPotpouri Kielichowata z pokrywką przedziurawioną bez uszkow, Kolor, Czerwony, Czarny ybiały maiąca 1.* (jw.); *Czarka z Gliny Angielskiej Czerwona; z przykrywadłem y misczką w wypukle gałązki wyrabiana 1.* (*Appartamenta Chińskie. na 1. piętrze*); *Wazek wkolorze Czokoladowym wypukłych z Sziami kielichowatemi y wiekami, na krakszteinach żelaznych stojących 2.* (jw.), *Wazek takichze w formie butelki – uiedney niemasz nakrywki 2.* (jw.), *Wazek takichze wypukłych z wiekami 2.* (jw.), których lakoniczne opisy nasuwają skojarzenie z zachowanymi w obecnych zbiorach Muzeum Zamku w Łańcutcie 6 wazonami z kamionki Böttgera; *Imbryczek mały czerwony, zgliny angielskiej szesciograniasty zWieczkiem 1.* (jw.); *Figura z gliny Angielskiej, w kolorze czarno popielatym wyobraziający Voltaire z książką w ręku 1.* (*Pokóy Kolumnowy Jonicki*), *Figura takaz sama wyobraziająca Roussau z gałązką w ręku 1.* (jw.); AGAD, APŁ, sygn. 784/2, *Inwentarz Zamku Łańcutckiego spisany Die 1# 7bris 1805 Anno.*, s. 3, 4, 16, 21, 62, 63, 66, 68.

▶ 73 Birkenmajer 1968a, s. 14–29.

▶ 74 Majewska-Maszkowska, Jaroszewski 1972, s. 214–216; *Grand Tour. Narodziny* 2006, s. 180–181 (oprac. A. Kwiatkowska); *Grand Tour. The Birth* 2006, s. 179 (oprac. A. Kwiatkowska).

▶ 75 *Rachunek Potoczny [pro] Majo 1806 R#* (AGAD, AGWIL, Kasa Generalna i Kasa Domowa, sygn. 401, *Rachunki Potoczne JW. Stan: Potockich. 1805 – 1806 – 1807.*, s. 84).

rzeczy Zapisane z Anglii podług iego Rachunku | 2007 [Złote] · [No] 3⁷⁶. Istnieją jednak dokumenty, pozwalające dowiedzieć, że ten światły człowiek – w wielu dziedzinach wyrastający ponad miarę swych czasów – nabywał czerwone kamionki z myślą o założonym w Wilanowie jednym z pierwszych polskich muzeów. W przeciwieństwie do poprzednich właścicieli pałacu, dopiero on widział w takich naczyniach nie tyle piękny przedmiot codziennego użytku, co dzieło sztuki ceramicznej, warte eksponowania i ochrony dla przyszłych pokoleń. W jego doniosłym opracowaniu z zakresu historii sztuki można znaleźć fragment mówiący o posiadanych przez niego imbrykach z Yixing, między którymi być może prezentowany był jedyny dziś taki istniejący w zbiorach egzemplarz (il. x). Potocki pisał w 1815 r.: *Na szczególniejszą zasługuje uwagę garncarka chińska z pięknej i dobrze wypalanej gliny czerwonej. Najwięcej z niej herbatniczek mamy, niekiedy tak ogromnych, że daleko miarę naszych przechodzą. Forma ich zaś zawsze chińska, zawsze oryginalna, lecz zawsze prawie przyjemna i dobrze ukształcona, jest tak różnaitą, że w liczbie kilkudziesiąt, które część zbioru mojego chińskiego składają, nie znajduje się dwóch do siebie podobnych*⁷⁷. Zaraz potem odniósł się do wytwórczości Böttgera, w którego pracach zauważył tylko im właściwą, szlifowaną i polerowaną powierzchnię oraz docenił coraz mniejszą liczbę sztuk, które nie uległy zniszczeniu: *Sławny Böttcher, wynalazca porcelany saskiej, najdawniejszej w Europie, przecięż zaledwie wiek liczącej i jednej pono, która co do materiału równa się chińskiej i japońskiej, zaczął od nieco podobnej ziemi, z której naśladowania chińskich herbatniczek i innych naczyń niekiedy znawców nawet w powątpiewanie wprawiają. Wszakże Böttcherowska garncarka, czyli jak ją w Saksonii zowią, pierwsza jego porcelana, ma tę jeszcze nad chińską korzyść, że wyszlifowana nabiera poluru kamienia. Później założył Böttcher w Meissen rękodzielnię prawdziwej porcelany, lecz sekret pierwszej porcelany, czyli ziemi jego, z nim zaginął, i dlatego się ona co dzień radszą staje*⁷⁸. Udało się znaleźć dwa archiwalne ślady, które mówią o kupnie przez Potockiego takich wyrobów, a zakwalifikowanie rachunków do wydatków „ekstraordynaryjnych” poświadczą, że są to przedmioty specjalnego przeznaczenia. W październiku 1807 r. zarejestrowano nabytek poczyniony w Dreźnie: „ [Za] Garnuszek Beticchera 15. [zł], jak również „ [Za] 2. Trzonki Kamienne⁷⁹ 12. [zł]⁸⁰. W listopadzie poczynione zakupy dotarły już do Polski, co dokumentuje wpis: *Pisarzowi Komory Celney Warszawskiej przy rewizji Pak nadesłanych z Drezna z Porcellaną Betycherowską, Szklęm, Obrazami i Alabastrami 36 [f / Moneta Dobra]*⁸¹. Mimo iż nie udało się znaleźć na to dowodów, określenie z *Porcellaną* Böttgera może sugerować, że przywieziono wówczas większą liczbę takich unikatów, nie tylko 1 garnuszek (i ewentualnie 2 trzonki sztućców). W tym samym miesiącu odnotowano, że z Drezna do Warszawy saski furman przytransportował 5 pak przez Wrocław, gdzie płacił cło; każda ważyła 8 $\frac{3}{4}$ cetnara⁸². Nie ma jednak pewności, czy była w nich kamionka böttgerowska, jako że później taką samą liczbę transportowanych opakowań określa się jako zawierające obicie, które również kupowano w tym samym saskim mieście⁸³. Jednym z efektów siedmiomiesięcznej podróży Potockiego do Paryża, Bajonny i Drezna w 1808 r. był zaś zapis poczyniony w skrupulatnie prowadzonym *Pamiętniku Interesów*, wymieniający pod nagłówkiem *Różne Ciekawości*

76 *Expens potoczna in Januarij 1816.* oraz *Rachunek Expensy Extraordynaryney w Miesiącu Junij 1818* (AGAD, AGWił., Kasa Generalna i Kasa Domowa, sygn. 403, *Książka do Zapisywania Expens Miesięcznych Domowych JWWS Państwa od 1^o Lipca 1811. do końca Junij 1818. roku*, s. 270, 387).

77 Potocki 1992, cz. 1, rozdz. IV *O sztuce u Chińczyków*, s. 157.

78 Potocki 1992, cz. 1, rozdz. IV *O sztuce u Chińczyków*, s. 157–158.

79 Sformułowanie *kamienne* może odpowiadać określeniu „kamionkowe”. Jeszcze na pocz. XX w. słownikowemu hału *Kamionka* towarzyszy zapis *flaszka kamienna* z niewielką ilustracją obrazującą naczynia z kamionki, choć odmiennego rodzaju, przypominającej wykonywaną np. w Bolesławcu na Śląsku, krytą brązowym, lśniącym szkliwem (Arct [1916], s. 124). W tym jednak wypadku termin *kamienne* może hipotetycznie dotyczyć kamionki böttgerowskiej, której rzadkości Potocki był świadomy, i dlatego nie była ona kupowana do codziennego użytku, lecz jako przedmiot „ekstraordynaryjny” do ekspozycji w muzeum. Wobec braku bliższych danych pozostaje jednak tylko przypuszczać, że wyszczególnione poniżej garnuszka Böttgera trzonki mogły być trzonkami sztućców powstałymi z tego samego materiału.

80 *Rachunek Extraordynayiny [pro] 8b^{ri} 1807, w Dreźnie, Powrócono P. Sierakowskiemu zapłaconych przez tegoż.* (AGAD, AGWił., Kasa Generalna i Kasa Domowa, sygn. 402, *Książka Expensów Miesięcznych od Roku a die 1^o Julij 1807 do Eandem 1811^o roku*, s. 32). Za wskazanie tego zapisu bardzo dziękuję Annie Kwiatkowskiej.

81 *Dalszy Rachunek Potoczny [pro?] 9^{br} 1807, z Podania Pana Rudkowskiego Murgrabiego* (AGAD, AGWił., Kasa Generalna i Kasa Domowa, sygn. 402, s. 39).

82 AGAD, AGWił., Kasa Generalna i Kasa Domowa, sygn. 402, s. 41.

83 Tym trudniej rozstrzygnąć, czy czerwonej kamionki dotyczy kolejna nota: *Zapłacono Dűchertowi za Transport 2^{ch} Pak z Porcellaną z Drezna do Warszawy Złotem # 18. f.p. 18. na Monetę Courant à f. 21 $\frac{1}{2}$ | 405 [Moneta Pruska], *Rachunek Extraordynar [pro] Martio 1809.* (AGAD, AGWił., Kasa Generalna i Kasa Domowa, sygn. 402, s. 159). Bardzo możliwe, że w tym wypadku rzeczywiście chodziło o porcelanę miśnieńską.*



5 pozyskanych rzadkich okazów: *Harbatniczka, garnuszek do Mleka, Cukierniczka i dwie filiżanki Ziemi Betichera* 80. [liwrow]⁸⁴ (il. XI). Warto zauważyć, że wyceniono je wówczas wyżej niż niemal półmetrowej wysokości, fajansowy zbiornik na wodę powstały w 4. ćw. XVII w. w Nevers lub tacę z flaszeczką autorstwa szesnastowiecznego ceramika Bernarda Palissy'ego. W wykazie *Porceleny dawne Japońskie, Chińskie i różne Ziemie* znalazł się kolejny nabytek, który może dotyczyć omawianego zespołu: *Waza większa boccaro* 30. [liwrow]⁸⁵. To bowiem określenie stosowano pod koniec XVII i w XVIII w. dla ceramiki z Yixing oraz jej naśladownictw. Kupujący uznał wagę za wyrób dalekowschodni, ale wobec braku takiego przykładu wśród obecnych muzealiów istnieje cień podejrzenia, że może odnotowanym przedmiotem był któryś z wazonów przypisywanych manufakturze Plaue nad Hawelą (kat. 51-53). Wszystkie pozyskane okazy sprowadzono z Paryża jeszcze w 1808 r. lub roku następnym⁸⁶. Powyższe dane wyraźnie wskazują na zainteresowania twórcy wilanowskiego muzeum dawną kamionką czerwoną. Trzeba jednak przyznać, że o ile niepodważalne jest kupowanie przez niego takich sztuk, o tyle trudno – w wypadku poszczególnego omawianego obiektu – udowodnić, że trafił do zbiorów wilanowskich za jego sprawą. Nie jest znany inwentarz wyposażenia pałacu, który spisano by w czasach Stanisława Kostki Potockiego, a ten, którym dysponujemy, powstał dopiero 11 lat po jego śmierci. Sporządzono go w czasach przedstawiciela kolejnego pokolenia Potockich (il. XII) – Aleksandra (1776-1845). Jemu to przyszło dokończyć dzieło ojca, który na pocz. XIX w. postanowił zmodernizować ciąg pomieszczeń na 1. piętrze pałacu,

X Imbryk z pokrywą

Chiny, XVIII w., kamionka, wys. 9,5 cm;
Muzeum Pałacu w Wilanowie,
nr inw. Wil.2368; fot. Agnieszka Indyk

84 AGAD, AGWiL., Anteriora, sygn. 302, *Pamiętnik Interesów samego J.O. Stanisława Kostki Potockiego Senatora i Woiewody (VIII 1797 – IX 1812), Expens moja na kupna i osobista w podróży do Paryża i Baionny Roku 1808. w przeciągu siedmiu Miesiący*, s. 244 (dawn. k. 125).

85 AGAD, AGWiL., Anteriora, sygn. 302, s. 243 (dawn. k. 124). *Expens podróży, bawienia się w Paryżu, Bajionnie, Drezdnie na powrót w przeciągu blisko 7. Miesiący, to jest od dnia 18. Stycznia do 4. Sierpnia 1808.* Potocki określił następującym podsumowaniem: *Liwrow 17570. czynią około # 1500.-* (s. 246 [dawn. k. 126]).

86 AGAD, AGWiL., Anteriora, sygn. 302, s. 252, 253 (dawn. k. 129). Zachowany dokument, wystawiony 18 IV 1809 r. do celów podatkowych przez komorę celną w Warszawie, wymienia 2 skrzynki z *Naczyniami glinianymi* ujętymi w 5 pozycjach, natomiast mała obwoluta z zapisem: *Nº2 / 1809. in Aprili – Zapłacono na Komorze Warszawskiej Cła od Drzewek z Wrocławia – Obiciów z Drezna y Massy Brązowej z Paryża sprowadzonej* ujawnia, że kupiona w Paryżu czerwona kamionka dotarła do Warszawy wraz z obiciami z Drezna i sadzonkami drzewek z Wrocławia (AGAD, AGWiL. Allegata kasowe 64, *Kwity do rachunków domowych hr. S. K. Potockiego 1808-1810*, s. 299, 300).

ulokowanych pomiędzy narożnymi alkierzami⁸⁷. Zmieniono ich wystrój i wyposażenie tak, by dostosować je do mody na chińszczyznę, a wśród mebli, przedstawień malarskich, ceramiki i innych wyrobów dalekowschodniego rzemiosła artystycznego eksponowano także wyroby z czerwonej i czarnej kamionki. Samych imbryków – zgodnie ze słowami Stanisława Kostki Potockiego – można w tym rejestrze naliczyć 43 egzemplarze (w tym 2 określone jako dzbanki), w większości ze wzmiankowaną czerwoną barwą czerepu, a w 8 wypadkach jedynie z informacją o wykonaniu z *massy*, ewentualnie z zaznaczeniem czarnej polewy, koloru *stalowego*, *zielonkawatego* lub *lilia*⁸⁸. Potwierdza się jego opinia, że reprezentują one bardzo zróżnicowane kształty, czasem, mimo lakonicznego zapisu, jednoznacznie kojarzące się ze znanymi formami wyrobów z Yixing bądź ich naśladownictwami (np. *Imbryk Wielki na Herbacie z Massy Czerwonej w Formie pieńka /:u którego Szyka przyklejana:/. 1., Imbryk z Massy Czerwonej na Wierszchu z Lewkiem 1., Imbryk z Massy Czerwonej Krztałtem w Kijki Bambusowe 1.*⁸⁹). Liczbę wszystkich zgromadzonych wówczas w pałacu wilanowskim przedmiotów, które mogły odpowiadać omawianym w niniejszym opracowaniu lub być im pokrewne, szacować można na ponad 100 szt. Nawet jeśli niektóre z wytypowanych 108 egzemplarzy de facto wypalono z innego rodzaju ceramiki, składają się one w 1832 r. na największy notowany w Wilanowie zespół takich wyrobów. Tylko 2 szt. – naczynia Ceyzika – umieszczone były w części mieszkalnej, w *Gabinecie przy Pokoju Sypialnym* (obecnie nisza przy Żółtej Sypialni Marszałkowej Lubomirskiej od klatki schodowej przy Sieni Zielonej)⁹⁰. Pozostałe eksponowano w Pokoju Loccego (2), Pokoju Średnim, a głównie w Pokoju Cichym⁹¹. W pierwszym z wymienionych, niewielkim wnętrzu, w *Którym Posadzka Olejno malowana, Sufit w Kraty Bambusowe, Sciany w Landszafty Hińskie w Bleytramach Drewnianych*, prezentowano je na trzech półkach pary szafek z olchy, lakierowanych na czarno i złożonych. W pomieszczeniu tym mieściły się też inne olszowe meble – sofa, 2 stołki, 3 stoliki i niska, czerwono lakierowana szafka, a u góry podwieszono „pająk” z 3 strusimi jajami, oprawnymi w brąz. Poza czerwonymi naczyniami znajdowały się tam pojedyncze sztuki z porcelany i różne ciekawostki chińskie – *Muszla z poczwara wsrodku*, szkatułki, parasol, kula z kości słoniowej, figurki z marmuru itp. W drugiej sali, zaaranżowanej w podobnym duchu, pełnej tkanin i elementów stroju chińskiego, obrazów na papierze, wyrobów z kości słoniowej, porcelany i fajansu, do ścian przymocowane były drewniane, czerwono lakierowane postumenty. Na nich m.in. ustawiono 6 niezidentyfikowanych dziś, ciemnych lub czarnych wazoników ze złożonymi ornamentami, flaszki oprawioną w biały metal – być może böttgerowski pojemnik na tytoń (KAT. 32) – oraz wzmiankowany już imbryk w kolorze zielonkawym. Pozostałe wyroby będące przedmiotem niniejszego opracowania wystawiono w równie sporym Pokoju Cichym, określonym jako *Sciany Ponsowo w Rosetty Hinskie złożone malowane, Landszaftami Hińskimi 6^{ma} wklejanemi Siodmem wiszącym na Bleytramie Żelaznym, nad Któremi, Oknami i Drzwiami z Hinskimi złotem Napisami a Posadzka Olejno w Kolory w Labirent malowane ozdobiany* (IL. XIII). We wnętrzu z podwieszonym żyrandolem, zdobionym 4 jajami strusimi zgromadzono meble z drewna imitującego bambus, lakierowane czarno lub czerwono, niekiedy w czarne słoje:

XI Zapis dotyczący kupna kamionki böttgerowskiej przez Stanisława Kostkę Potockiego

Pamiętnik Interesów samego J.O. Stanisława Kostki Potockiego Senatora i Woiewody (VIII 1797 – IX 1812), s. 244 (dawn. k. 125); Archiwum Główne Akt Dawnych, AGWiL, Anteriora 302; skan – Stowarzyszenie Miłośników Dawnych Dokumentów „Archiwum Patriae”

XII Portret Aleksandra Potockiego (1776–1845)

Aleksander Kokular, 1841, olej na płótnie, 141 × 112 cm; Muzeum Pałacu w Wilanowie, nr inw. Wil.1177; fot. Wojciech Holnicki



- ▶ 87 Wiadomo, że zlecano dotyczące ich prace m.in. w 1815 i 1821 r., lecz o gotowych wnętrzach w nowej aranżacji możemy dowiedzieć się dopiero z *Inwentarza 1832* (Fijałkowski 1986, s. 123, 130).
- ▶ 88 Czarne szkliwo pokrywało niekiedy kamionkę Böttgera, podobnie jak barwa stalowa charakteryzowała jego wyroby z tzw. Eisenporzellan. Kolor *zielonkawaty* można utożsamiać z niektórymi eksperymentalnymi dziełami tego twórcy, natomiast trudno ustalić, czy w ten sam sposób mogły być opisane inne jego sztuki, które postrzegano by jako mające barwę lila.
- ▶ 89 Kolejno: *Inwentarz 1832*, s. 70, poz. 35; Neuwirth 1982, s. 188–189, kat. 37 i il.; Boltz 2000, il. barw. 120, 121; *Inwentarz 1832*, s. 86, poz. 695; Duysters 1998, il. 6; *Böttgersteinzeug 1982*, s. 62–63, kat. 48–50 i il.; Edwards, Hampson 1998, il. barw. 59; *Inwentarz 1832*, s. 90, poz. 794; Duysters 1998, il. 8; Edwards, Hampson 1998, il. 24–26, 298, 299; Hildyard 2005, il. barw. 51.
- ▶ 90 *Inwentarz 1832*, s. 17.
- ▶ 91 *Inwentarz 1832*, s. 69, 70, 77, 78, 79, 80, 82, 83, 86, 88, 89, 90, 91.

Expens.

W. Kazine Ciekawosci.

	<i>Transporty.</i>	
	<i>Ex Latere</i>	1546.
<i>Oprowaz Szabli Krola Jana</i>		1100.
<i>Murzej model statui Michela anzola z ziem poma te gi rozbiony</i>		120.
<i>Starobratowiczka, garnuszek do Mleka, cukierowka i dwa filizanki Cieni Detekpera</i>		80.
<i>2. przedstaly i majoliki fajence</i>		36.
<i>Taca z flaszeczka majoliki pabispago</i>		18.
<i>Butełka wielka majoliki fajence</i>		48.
<i>Ta box wielka Wara s. klonaj. oprawa listwie 120. list.</i>		50.
<i>Opis owatny dawny z rysu Primatepa</i>		24.
<i>W. w ramki atome oprawy po rysie Juliusza Dyma skiego, bez ramek</i>		90.
<i>W. 3. Medaliony talisz</i>		18.

Luory.
14,110.

175
244

3,460.

*W. In niewspiera niektore obiekta szmelcowane
w pierworyz. Miszajary kupowane*

*Kazet kazdego
Otwara podobno
uciany iama z
kostek, Cieni
i pakuwaniem.*

Kupna Obrazow.

1. <i>Giorgione Juita</i>	310.	38.
1. <i>Titian portret</i>	600.	60.
1. <i>Carollo Veronez S. familia</i>	210.	25.
2. <i>Cavalin liberi, wielki Allegorie</i>	500.	80.
1. <i>Corregio, portret z strata, w rzyhu</i>	820.	75.
1. <i>Carvesani Murinista S. Piotra i Pawla</i>	1200.	120.
1. <i>Vespignone obrunek maty, skragly S. familia</i>	300.	26.
1. <i>Leonardo Vinci Nowy lamna z Dyaklem</i>	600.	60.
1. <i>Andrea del Sarto, S. Jan z barandem</i>	400.	35.
1. <i>Tia brospolomea maty, Agostet</i>	50.	5.
1. <i>Baccio Bandinulli, myzantrop S. Wawrzynca</i>	1330.	120.
1. <i>Saloty Raphaela, gtwora kapustota</i>	380.	36.
1. <i>Annibal Carravaj, Sepiwo Horbulas</i>	20.	4.
1. <i>Dominiquin Landraff, P. Jozua Chrest</i>	250.	30.
1. <i>Dominiquin, polasomie Diany</i>	2550.	220.
1. <i>Dominiquin, maty na lapid lazuli, powanie Dejani</i>	250.	21.
1. <i>Guido Sepizzo uchenowac fatmurany Jaba</i>	240.	24.
1. <i>Guido uniki, powanie zelony pur wazciu Troi</i>	1800.	180.
1. <i>Guido Sepizzo, Rex Heroda</i>	240.	24.
1. <i>Guido, Syhilla</i>	1200.	110.
1. <i>Guercyn, P. Jozus zmarty z Aniatami</i>	200.	20.
1. <i>Guercyn wielki, Nauka uspicia</i>	450.	100.
1. <i>Albino S. familia z Aniatami w landraffie</i>	600.	57.
1. <i>Lucas Giordano Porok Porok z Aniatem</i>	240.	30.
2. <i>Salvato Roa Landraffy</i>	230.	28.
1. <i>Fybilipp dawny w Owad, Murz</i>	140.	15.

Na R R

38.
60.
25.
80.
75.
120.
26.
60.
35.
5.
120.
36.
4.
30.
220.
21.
24.
180.
24.
110.
20.
100.
57.
30.
28.
15.

28.

Latus. 15,440. 17,570. 1543.

szezlony, biurko, stołki, stoliki, szafy, serwantki, parawany oraz przymocowane do ścian półki. Wystawiono tu setki interesujących eksponatów wykonanych z laki, cyny i innych metali, papieru, skóry, drewna, emalii na miedzi, szkła, rozmaitych gatunków kamienia, a głównie porcelany i innych rodzajów ceramiki, w tym czerwonej kamionki⁹². Sztuki tego rodzaju znalazły się w dwóch serwantkach sześciopółkowych i jednej siedmiopółkowej, lakierowanych w czarne słoje na czerwonym tle, na utrzymanym w podobnej kolorystyce biurku, na trzech przymocowanych do ścian czerwonych półkach oraz w dwupółkowej, czerwonej serwantce na esowatych nogach, a tylko wycisk z czarnej masy z literami chińskimi trafił do dużej, czarnej szafy. Obecny zespół 57 muzealiów, które nie są nabytkami z okresu po 1945 r., w całości daje się połączyć z notami w *Inwentarzu 1832* (choć oznakowania związane z tym archiwaliem zachowały się na ok. 1/3 tego zespołu). Wspiera to tezę, że być może zbiór ten – poza dziełami Ceyzika – przybył do kolekcji wilanowskiej już w czasach ojca Aleksandra Potockiego, Stanisława Kostki. Niestety, nie w całości dotrwał w pałacu wilanowskim do naszych czasów. Wśród niezachowanych, a odnotowanych w 1832 r., warto wspomnieć ewidentne wyroby Böttgera – *Imbryk z Massy 8^{ta} Kantowy zpolewą Czarną nieco wyzłacany, Szyka formą Węza utracona 1.* oraz *Wycisk z Massy Czerwony na Postumentcie !:Judity:/ 1.*⁹³, dobrze znany z innych kolekcji, świetny relief Paula Heermanna, przedstawiający Judytę z głową Holofernesa. Uprowadzając nieco fakty, trzeba zaznaczyć, że już w XIX w. doceniano wartość tego dzieła, jako że przed 1867 r. płaskorzeźba ta została wyłączona z natłoku obiektów w Pokojach Chińskich i umieszczona na honorowym miejscu, na małych sztalugach w szafie stojącej w centralnej partii pałacu – w Antykameryze Królowej⁹⁴. W 1832 r. wraz z nią prezentowano 4 inne nieokreślone, a dziś nieistniejące plakietki, których liczbę skorygowano później na 2 egzemplarze: *Plakow z Massy Czerwony na postumentach Czarnych drewnianych 4*⁹⁵, lecz nie ma jakichkolwiek podstaw, by sugerować w ich wypadku tę samą wytwórnę. W 1837 r. ten sam właściciel dóbr wilanowskich polecił dokonanie odrębnego spisu wystawionej na piętrze chińszczyzny. Rejestr ten unaocznia, iż po pięciu latach nie zmieniły się miejsca wystawienia omawianej ceramiki, a sposób jej opisu jedynie sporadycznie wnosi nowe cechy do charakterystyki obiektów⁹⁶.

Wracając do rozważań na temat kupowanych do Wilanowa naczyń użytkowych z tego rodzaju ceramiki, trzeba stwierdzić, że spis kredensu z 1832 r. ujawnia jedynie dzban do mleka w kolorze czerwonym, zaliczony do fajansu angielskiego, a wśród naczyń do kawy 12 dzbanuszków w tym samym kolorze, *glinianych*, do jej roznoszenia oraz 6 takich samych garnuszków do śmietanki⁹⁷. Uznanie ich za wypalone z kamionki czerwonej musi jednak pozostać w sferze domniemań. Kiedy po śmierci Aleksandra Potockiego w 1845 r. ponownie wykonano rejestr naczyń kredensowych, można zauważyć, że duży dzban i mleczniki odnotowano bez zmian, natomiast liczba dzbanuszków zmniejszyła się do 8 szt. Specyfikacja pod nagłówkiem *Faians różny* zawiera zaś dodatkowe przedmioty: 5 salaterek w kolorze kawy ustawionych na wspólnej tacy, maselnickę, imbryk, 6 filiżanek do czekolady i 2 mniejsze o tej samej barwie oraz 2 dodatkowe imbryki – z masy czarnej i czerwony⁹⁸. O ile złożony zestaw śniadaniowy w kolorze kawowym mógł być – co bardziej prawdopodobne – wykonany ze szklawionego

XIII Spis kamionki czerwonej w Pokoju Cichym pałacu wilanowskiego – *Inwentarz 1832*

s. 79; Archiwum Główne Akt Dawnych, AGWiL, Zarząd Pałaców, Muzeum i Parków Wilanowskich, sygn. 174 (dawn. 168); skan – Stowarzyszenie Miłośników Dawnych Dokumentów „Archiwum Patriae”

- ▶ **92** Najwcześniejszy numer inwentarza odnoszący się do wyposażenia tego wnętrza to 349, najpóźniejszy – 915; niekiedy numeracja nie zachowuje ciągłości, a z rzadka zdarzają się w niej luki.
- ▶ **93** *Inwentarz 1832*, s. 90, poz. 808 oraz s. 82, poz. 478.
- ▶ **94** *Inwentarz 1867*, s. 210, poz. 14 e.
- ▶ **95** *Inwentarz 1832*, s. 90, poz. 798–801.
- ▶ **96** *Inwentarz 1837*, s. 1, 2, 11, 12, 13, 15, 16. Ruchości te zaczęto spisywać, posługując się numerami poprzedniego inwentarza, jednak po poz. 532 brak jest dalszych numerów odnoszących się do obiektów w Pokoju Cichym. Odnotowana od s. 17 *Kontynuacja dalsza Inwentarza Hińszczyzn to jest: Mebli, Makat, roznego Gatunku Porcyneili i Szkła, w Końcu różnych Rzeczy i Osobliwości nowo przybyłych w Pokojach Hińskich Pałacu Willanowskiego znajdujących się w dniu 18^{to} Maja 1837 do spisania rozpoczęta* zaczyna się od poz. 949. Tym samym umykają dane na temat części omawianego zespołu ceramiki, zarejestrowanej uprzednio pod numerami powyżej 532.
- ▶ **97** *Inwentarz Kredensu 1832*, s. 7, poz. 41, s. 20, poz. 1, 2.
- ▶ **98** *Inwentarz 1845* [s. nienumerowane], *Inwentarz Kredensu, E. Naczynia do Kawy*, poz. 1, 2, N. *Faians Angielski*, poz. 30, Q. *Faians różny*, poz. 8, 13, 18, 20, 21, 24, 26.

	Numerus	Adnotacyas
p. Wazonow porcelanowych, biatych w roznym wielkosciach i wozow zapakany	2. 390, 391	
q. Hlazonow w Kizlatie i banki porcelanowych Czerwonych w biatym krawaty i pokrywki	2. 392, 393	
r. Figurki porcelanowych, Hinkich	2. 394, 395	
s. Koltow do Ulicy i Brzozy Hinkich	3. 396	
A. V. Sotki, Trzeci Hinkich / Cichym dozwolona nazwa /		
Liany Sotkowe w Kizlatie Hinkich i Sotkow materacy, Lantow tam i Hinkich C ^o w kizlatie i Sotkow materacy na Bley, tam i Lantow nad Kizlatie, Ulicy i Brzozy Hinkich Lantow i Sotkow a. Sotkow Ulicy i Brzozy w Lantow materacy ozdobiane		
1. Wozow Sotkow Lantow i Hinkich wozow, ozdobiane i wozow Sotkow i Brzozy w Brzozy ozdobiane, wozow Sotkow i Hinkich Brzozy i Sotkow i Hinkich wozow ozdobiane na 4 ^o sznurach.	1. 358	
2. Wozow Ulicy i Brzozy w Kizlatie i Sotkow wozow wozow i Sotkow i Hinkich i Sotkow i Hinkich, Hantow i Sotkow i Hinkich i Sotkow i Hinkich i Sotkow i Hinkich i Sotkow i Hinkich i Sotkow i Hinkich	4. 399, 362	
3. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	1. 353	
4. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	1. 354	
5. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	1. 355	
6. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow na Sotkow i Sotkow a. Sotkow i Sotkow na Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	1. 391	
b. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	2. 357	
c. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	2. 358, 359	
d. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	2. 360, 361	
e. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	1. 362	
na Sotkow i Sotkow a. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	1. 363	
b. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	2. 364, 365	
c. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	1. 366	
d. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	1. 367	
na Sotkow i Sotkow a. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	1. 368	
b. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	1. 369	
c. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	1. 370	
d. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	1. 371	
e. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	4. 372, 373	
na Sotkow i Sotkow a. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	1. 376	
b. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	4. 377, 380	
na Sotkow i Sotkow a. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	1. 381	
b. Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow i Sotkow	1. 382	

fajansu lub fajansu delikatnego, o tyle 2 naczynia ostatnio wymienione wydają się odpowiadać wyrobom z delikatnej, barwnej kamionki. Zwłaszcza sformułowanie z *massy*, stosowane we wcześniejszych archiwaliach, często odnoszące się do przedmiotów o matowej powierzchni, nasuwa skojarzenie z czarną kamionką bazaltową. Brak jakiegokolwiek uszczegółowienia wyglądu tych egzemplarzy uniemożliwia jednak dokładniejsze rozpoznanie.

Z czasów kolejnych mieszkańców Wilanowa, Augusta Potockiego (1806–1867), i jego żony, Aleksandry z Potockich (1818–1892), znane są dwa inwentarze pałacowych mobiliów. W obu jednakże wypadkach mają ograniczoną przydatność jako materiały źródłowe w interesującej nas dziedzinie. Po poł. XIX w., a jak się ostatnio uważa, po 1864 r., zestawiono na piśmie ówczesne wyposażenie wnętrz. Znany jest jednakże tylko fragment tego dokumentu, dotyczący wyłącznie pomieszczeń mieszkalnych w skrzydłach pałacu. Dlatego znaleźć tam można jedynie kilka przedmiotów z omawianej grupy. Pomocne w powiązaniu dzisiejszych muzealiów z notami inwentarzowymi są resztki oznakowań czerwoną farbą, choć niekiedy śladowo widoczne. Powinny one tworzyć krzyżowy napis złożony z pierwszych liter odnoszących się do nazwy Wilanowa, skrzydła pałacu i numeru konkretnego pokoju. Wydaje się więc, że 3 naczynia Ceyzika i czarno szkliviony wazon Böttgera (kat. 55–57, 30) dekorowały wtedy jedną z sypialni (obecnie Pokój Chiński z kasetonami)⁹⁹. W sąsiedniej bawialni (obecnie Pokój Chiński z akwarelami) spisano nieokreślone dziś figurki mężczyzny i kobiety z *massy glinianej*¹⁰⁰. Termin „gliniany” stosowany był do 4 wymienionych przedmiotów i do 6 pozostałych, odnotowanych w garderobie w pobliżu sypialni i bawialni (obecnie część korytarza przy Pokojach Chińskich i Myśliwskich), w *Sali* (obecnie Biała Sala) oraz w *Salonie* na parterze (obecnie Salon Marszałkowej Lubomirskiej)¹⁰¹. Można podejrzewać, że tylko opisany jako ostatni *Wazonik gliniany czerwony z dwoma uszkami, z durszlaczkiem i pokrywką takąż, ozdobiony listkami winogronowemi ciemnymi 1.* z większym prawdopodobieństwem mógł być wyrobem z czerwonej kamionki; jego opis nasuwa skojarzenia z ceramiką *rosso antico* Wedgwooda i jej pokrewną¹⁰².

Drugi spis inwentarzowy powstał po śmierci Augusta Potockiego w 1867 r., a w sposobie prowadzenia rejestru ruchomości wyraźnie widoczna jest zasada rozgraniczania majątku obojga małżonków. Mimo że w jego sporządzenie zaangażowane zostały trzy osoby, jest to chyba najmniej szczegółowe źródło archiwalne, jeśli chodzi o opis zarejestrowanych przedmiotów. Wszystkie ujęte w nim mobilia zostały bądź opatrzone adnotacją *JW^{el} Hr. Pani*, bądź wycenione w rublach i kopiejkach – w wypadku własności po zmarłym. Do pomocy głównemu wykonawcy, Matuszewskiemu, przydzielono murgrabiego pałacu, Franciszka Karniewskiego, którym służył pomocą przy wycenie biblioteki, dzieł sztuki i osobliwości *kompetentny znawca* Sachowicz. Jego adnotacje są wprowadzone na marginesach kart – zwykle podwyższające pierwotną kwotę. Przy szacunku brązów posiłkowano się dodatkową opinią – *brązownika z Warszawy* Danką. Bardzo często wycena dotyczy kilku zbiorczo potraktowanych, podobnych sztuk. Określenia przedmiotów ograniczają się najczęściej do nazwy i materiału, z którego zostały wykonane, a jedynie sporadycznie uzupełniane są nieco szerszym komentarzem. Przeważnie nie wnosi on wiele nowego, odnotowując wielkość danej sztuki, obecność dzióbka, pokrywy,



XIV Obecny Przedpokój w Apartamentach Chińskich

zaaranżowanych przez Stanisława Kostkę Potockiego na pocz. XIX w.; Muzeum Pałacu w Wilanowie, fotografia archiwalna z ok. 1910; fot. Bronisław Mieszkowski, przeфотографowała Teresa Szymańska



- ▶ 99 *Inwentarz po 1850 [po 1864]*, s. 59.
- ▶ 100 *Inwentarz po 1850 [po 1864]*, s. 64.
- ▶ 101 *Inwentarz po 1850 [po 1864]*, s. 57 – nocnik, s. 3 – 4 wazoniki w kolorze kawowym, s. 14 – wazonik.
- ▶ 102 Przykładem czerwone naczynia Josiaha Spode'a zdobione czarnymi nakładkami: imbryk kopiujący wyroby Yixing, z lewkiem na pokrywie (Edwards, Hampson 1998, il. barw. 59) lub kadzielnica (Hildyard 2005, il. barw. 28).

a tylko niekiedy kolor lub dodatkową cechę (np. w *guście japońskim, kształcie owocu, z wytłaczanymi kwiatami*). Wyselekcjonowane na potrzeby niniejszego katalogu noty przy opisie ceramiki posługują się trojakiemu rodzajowi terminem: *gliniany, z masy i fajansowy*. Ponieważ można domyślić się, iż wymieniony jako trzeci nie musi być precyzyjny, a dwa pierwsze stosowane są też dla wyrobów z cementu, terakoty, glinki oraz z gipsu, papier mâché i innych nieokreślonych materiałów, trudno traktować ten dokument za wiarygodny. Nie odpowiadają mu też żadne oznakowania na muzealiach. Wypada więc jedynie przyjąć bez wielkiej pewności, że w latach 1832-1867 ekspozycja chińszczyzny nie uległa wielkim zmianom i tam szukać obiektów podobnych do ujętych we wcześniejszym inwentarzu, jak również próbować rozpoznać sztuki odnotowane dawniej – w nowej lokalizacji. Na podstawie takich dociekań można podejrzewać, że w 2. poł. XIX w. nie tylko nie pozyskano nowych eksponatów tego rodzaju, ale że ich liczba uległa nawet zmniejszeniu. Na 85 wytypowanych w ten sposób wyrobów większość, bo

72 szt., wystawione były – jak dawniej – głównie w obecnym Pokoju Łociego (2) i Pokoju Cichym, a także w Pokoju Średnim i dodatkowo w Przedpokoju¹⁰³; prawie wszystkie przedmioty były własnością Augusta Potockiego. Z pozostałych 13 plakiety z Judytą prezentowano w Antykamerze Królowej, a inne ozdabiały wnętrza mieszkalne, dziś nazywane: Przedpokojem Marszałkowej Lubomirskiej – 4 wazony *gliniane wguście japońskim*, jej Salonem – 3 wazoniki *gliniane*, Pokojem Chińskim z kasetonami – 3 wazoniki z *massy czarnej* i Pokojem Chińskim z akwarelami – 2 *figurki z massy*¹⁰⁴. Poza tym w jednym z budynków gospodarczych w Wilanowie, odnotowanym jako *Domek Holendernia zwany*, zarejestrowano w *Saloniku na 1^{ym} piętrze* 24 naczynia użytkowe, a niektóre z nich można wziąć pod uwagę jako ewentualnie wykonane z delikatnej kamionki czerwonej lub czarnej¹⁰⁵. Przechowywano tam zestaw różnych garnuszków i dzbanuszków, z których tylko jeden – z *massy czerwonej do śmietanki* – ma wyraźnie zaznaczony kolor, co wraz z określeniem tworzywa hipotetycznie mocniej wiąże go z kamionką czerwoną. Zarówno jednak w wypadku naczyń stosowanych na co dzień, jak i muzealiów, możliwość błędnej kwalifikacji poszczególnych pozycji tego materiału archiwalnego jest ogromna.

Bardziej umotywowana wydaje się opinia, że August Potocki nie wykazywał tego samego zainteresowania sztuką, co jego dziad, Stanisław Kostka. Odmienne też były jego preferencje w dziedzinie ceramiki artystycznej. Można się o tym przekonać, przyglądając się przedmiotom, które użyczył w 1856 r. na wystawę *starożytności i dzieł sztuki*, zorganizowaną we własnym pałacu przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie¹⁰⁶. Tym wyróżnieniem zostały objęte 22 okazy, uważane za majolikowe oraz kufle *kamienne*, odpowiadające kamionce nadreńskiej i wyrobom jej pokrewnym, o datowaniu ustalonym na okres od xv po xviii w. Niestety, wśród wówczas eksponowanych nie znalazł się żaden obiekt z omawianej grupy, nawet tak ceniona dwa pokolenia wcześniej czerwona kamionka *Böttichera*. Nie przyciągnęły one również uwagi Hipolita Skimborowicza, autora – wraz z Wojciechem Gersonem – albumu z 1877 r. poświęconego pałacowi w Wilanowie. Co prawda, opisując ekspozycję na piętrze pałacu, zaznacza: *Jeden z pokoiów mieści w sobie wielkie mnóstwo drobiazgów galanteryjnych – oraz nadzwyczaj bogate w odmiany przyrządy herbaciane. Szereg imbryków, większych i mniejszych, tac i tacek, cukiernic i cukierniczek, talerzy i talerzyków, filiżanek i filiżaneczek, pudełek i szkatuleczek emaljowanych na miedzi, zwierciadeł i lusterek, naśladowań zwierząt i t.p. rzeczy*, ale nie ma najmniejszej przesłanki, by uznać, że wzmianka ta dotyczy czerwonej kamionki; wydaje się raczej, że odnosi się do sporego zespołu naczyń z emalii pekińskiej, przyciągających uwagę barwnym zdobieniem¹⁰⁷. Sytuacja ta nie zmieniła się i później, gdy Władysław Czajewski, który posiłkował się pracą swego poprzednika, opublikował dwa wydania swego bedekera na temat miejsc godnych polecenia w Warszawie i jej okolicach. Tak opisuje on wyposażenie Pokoju nr 28: *Dwie szafki po kątach zapełnione są chińską porcelaną. W pierwszej przeważnie znajdujemy cacka toaletowe, domki chińskie, czajniki, wazon, flaszeczki, dzbany i t.p., w drugiej przeważnie naczynia domowe o najrozmaitszych kształtach i formach*¹⁰⁸. Można jedynie domniemywać, że owe rozliczne formy naczyń domowych mogą dotyczyć też niektórych sztuk z bardzo zróżnicowanego zbioru imbryków z czerwonej i czarnej kamionki.



XV Obecny Pokój Cichy w Apartamentach Chińskich

zaaranżowanych przez Stanisława Kostkę Potockiego na pocz. XIX w.; Muzeum Pałacu w Wilanowie, fotografia archiwalna z ok. 1910; fot. Bronisław Mieszkowski, przeafotografowała Teresa Szymańska



- ▶ **103** *Inwentarz 1867*, s. 220, 221, 224, 236, 239, 241, 246, 248, 249, 250, 258, 263, 265.
- ▶ **104** *Inwentarz 1867*, s. 210, 123, 127, 167, 171.
- ▶ **105** *Inwentarz 1867*, s. 433.
- ▶ **106** *Katalog wystawy starożytności 1856*, s. 205–214, kat. 686–690, 692, 693, 695, 697, 699–705; w tym 8 szt. niemających obecnie odpowiednika w zbiorach, m.in. wyroby Bernarda Palissy’ego.
- ▶ **107** *Skimborowicz 1877*, s. 104. Wymieniając poniżej przedmioty godne uwagi w tej grupie, ogranicza się do wybranych przykładów emalii. Trzeba przy okazji zaznaczyć, że na planie pałacu opublikowanym na s. 10 numery Pokojów Chińskich mają na załączonej legendzie odwrotnie zamieszczone nazwy: nr 24 – *Pokój cichy pierwszy* to de facto Przedpokój, nr 25 – *Gabinet porcelanowy V. farfurowy o dwóch oknach* to Pokój Locciego (1), itd. Ten sam błędny układ powtarza Czajewski, posługując się nieprawidłowymi nazwami, ale opisując konkretne wnętrza prawidłowo.
- ▶ **108** Czajewski 1893, s. 95. Opis *Pokoju Nr. 28* odnosi się do Pokoju Cichego, w legendzie planu pałacu na s. 35 nazwanego błędnie Przedpokojem; tę samą nieprawidłową nazwę Czajewski stosuje pod nagłówkiem tego pomieszczenia na s. 94. Pomyłki tej nie koryguje w wyd. 2 swego przewodnika, powtarzając błędną nazwę i niemal ten sam opis wyposażenia (Czajewski 1903, s. 139–141).

Po bezpotomnej śmierci Aleksandry Potockiej dobra wilanowskie trafiły w ręce skoligaconego z nią Ksawerego Branickiego (1804–1926). Tym razem do sporządzenia aktualnego inwentarza sprowadzono z Paryża Georges’a Duchesne’a, posługującego się tytułem *Commissaire priseur au département de la Seine*. W sierpniu 1895 r. został zamknięty dokument sygnowany jego ręką, obejmujący wykaz obrazów, obiektów sztuki i umeblowania uznanych za godne rangi dzieł artystycznych. Sposobowi ich opisu przez specjalistę z departamentu Sekwany związanemu z aukcjami sztuki można wiele zarzucić. Często prowadził zbiorczą rejestrację pokrewnych przedmiotów ceramicznych, w lakoniczny sposób i być może niekompletnie wymieniając rodzaje naczyń połączonych w grupę. Zastrzeżenia budzą mało precyzyjne, wspólne określenia *Terre de Boccaro et Poterie Chinoise* (boccaro i ceramika chińska), całkowity brak rozróżnienia czerwonej kamionki holenderskiej i böttgerowskiej oraz ich imitacji wypalonych

w niższych temperaturach, które błędnie przyporządkowane są jedynej wytwórczości niedalekowschodniej – angielskiej. Duchesne, najwyraźniej niezbyt obeznany z tą dziedziną rzemiosła artystycznego w Europie, dość dowolnie stosował nazwy poszczególnych materiałów („kamionka”, „terakota”, „glinka czerwona”, „glinka boccario”, „ceramika”) oraz wskazywał techniki wykonania (jego określenie *emailée* lub *vernissée* opisuje naczynia szklione, jak również zapewne tylko polerowane). Zapisy mówiące o naśladownictwie marmuru odnosić się mogą do produktów o zupełnie odmiennym charakterze – zarówno do częściowo matowej, czarnej ceramiki Ceyzika, jak i powstałej w wyniku eksperymentów Böttgera szlifowanej i polerowanej puszki z wielobarwnych gliniek. Powyższa wieloznaczność oraz brak odpowiadających temu inwentarzowi oznakowań dzisiejszych muzealiów w większości przypadków uniemożliwia pewność w ich powiązaniu z konkretną pozycją tego rejestru. Na podstawie spisu można przypuszczać, że niemal wszystkie interesujące nas wyroby nadal eksponowano w Pokojach Chińskich na 1. piętrze korpusu głównego pałacu, lecz częściowo przeniesiono je do innych wnętrz. Gros prezentowano w szafach witrynowych w obecnym Pokoju Locciego (1), a pojedyncze przedmioty w Pokoju Cichym i Gabinetie Farfurowym, natomiast böttgerowskie wyobrażenie Judyty – wraz z nieokreśloną liczbą innych plakiet kamionkowych – znajdowało się nadal w reprezentacyjnej, najstarszej części parterowej, w szafie ustawionej tym razem w Gabinetie Holenderskim¹⁰⁹. Powyższe źródło może służyć wyłącznie szacunkowemu porównaniu liczebności wymienionych w nim zespołów ceramiki. Tak więc ponad 37¹¹⁰ wyselekcjonowanych z wykazu Duchesne’a sztuk to ceramika nieuznana za chińską lub japońską, 47 to przedmioty uważane za europejskie lub dalekowschodnie, natomiast 9 za wykonane wyłącznie na Dalekim Wschodzie. Przechowywany wówczas w Wilanowie zespół kamionki czerwonej, czarnej i ich imitacji mógł tym samym liczyć zapewne od ponad 84 do ponad 93 egzemplarzy. Kilkanaście lat później Bronisław Mieszkowski uwiecznił na fotografii wygląd niektórych pomieszczeń z ekspozycją chińszczyzny. Niestety, nie jest znana fotografia Pokoju Locciego (1), gdzie w 1895 r. odnotowano większość omawianych w tym katalogu wyrobów. Na temat wyposażenia tego ciągu wnętrz można wyrobić sobie zdanie, oglądając jeden z narożników Przedpokoju (IL. XIV), wypełniony naczyniami z porcelany i fajansu. Pośród drobiazgów z laki, kamienia i innych materiałów w szafach Pokoju Cichego (IL. XV) trudno zaś dojrzeć wzmiankowane tam przez francuskiego specjalistę figurki z dalekowschodniej kamionki i czworoboczny, szkliony flakon. Gdziekolwiek je pokazywano, dokumentacja ta uzmysławia, jak mocno w tym czasie nasycono obiektami wystawę w Pokojach Chińskich. Niestety i wojna światowa spowodowała, że zbiory wilanowskie w 1915 r. ewakuowano do Warszawy, skąd wróciły do pałacowych sal dopiero w 1920 r.¹¹¹ Nie dysponujemy jednak danymi na temat szczegółów wywozu omawianego zespołu, jego powtórnego pojawienia się w ekspozycji lub ewentualnych strat podczas transportów.

Lata 20. i 30. XX w. nie były pomyślne dla muzeum prowadzonego w pałacu wilanowskim. Po śmierci ojca w 1926 r. właścicielem dóbr został Adam Branicki (1896–1947), na którego barki spadło borykanie się z narastającymi kłopotami finansowymi. 7 października 1927 r. *zbiory muzealne Wilanowskie* wpisano do

▶ 109 *Inwentarz 1895*, s. 179, 186, 267, 289, 291, 308, 352–353.

▶ 110 *Inwentarz 1895*, s. 186, poz. 219 – nie została podana liczba plakiet towarzyszących wizerunkowi Judyty z głową Holofernesa w szafie w Gabinetie Holenderskim.

▶ 111 AGAD, AGWil. (akta nieuporządkowane), *Kwitariusze ewakuacji zbiorów wilanowskich, 1915*, Poszytów 5. Kwity rejestrujące wywozy wilanowskich dzieł sztuki, archiwaliów i biblioteki do Warszawy (pod wskazane adresy: *Smolna 36, Foksal 18, Al. Jerozolimskie 107*), które odbyły się pomiędzy 5 VII a 3 VIII 1915 r., sporządził opiekun „Biblioteki wilanowskiej” i zbiorów muzealnych Kazimierz Przeclawski. Lapidarne określenia zawartości poszczególnych 318 skrzyń nie zawierają uszczegółowień dotyczących czerwonej i czarnej kamionki. Można się domyślać, że tego rodzaju zbiory spakowano łącznie z innymi przedmiotami z Pokoi Chińskich i określono terminem „porcelana chińska” lub „chińszczyzna”.

▶ 112 Z wpisem do ówczesnego rejestru zabytków łączyła się weryfikacja stanu przechowywanych w pałacu zbiorów na podstawie *Inwentarza 1895* (Szpanowski 2009, s. 65). Stąd na marginesach niektórych kart znalazły się korygujące adnotacje – zostały one dokonane protokolarnie i zatwierdzone przez Urząd Wojewódzki.

inwentarza zabytków sztuki i kultury oraz roztoczono nad nimi opiekę prawną¹¹². Zaledwie kilka lat potem zostały one objęte zastawem bankowym jako zabezpieczenie długów Branickiego. Uznaje się, że ok. 1932 r. powstał spis ruchomości, które Adam Branicki oddał w zastaw Państwowemu Bankowi Rolnemu, choć w wypadku interesującej nas chińszczyzny trudno w tym dokumencie wyłowić omawiane sztuki¹¹³. Zabytki w Pokojach Chińskich, opatrzone wyróżnikami od I do III, wyceniono łącznie na sumę 600 tys. zł, wskazując przy tym jedynie numery zbiorcze dotyczące obiektów w każdym pomieszczeniu. Całość drobnych eksponatów z szafy w obecnym Gabinetcie Holenderskim, wśród których w 1895 r. odnotowano plaketę z Judytą, oszacowano na 3 500 zł. Jako że Duchesne wymieniał dwa kufle „emaliowane”, złożony i srebrzony, w Gabinetcie Farfurowym, trzeba dodać, iż wartość zgromadzonej w obu alkierzach *Kolekcji porcelany matowej i innej*, z wyłączeniem obecnych tu również szkieł, określono na 182 tys. zł. Dokument ten podpisany został przez stosowną komisję, w której skład wszedł jako przedstawiciel banku kustosz Wilhelm Ossecki¹¹⁴. W 1936 r. sporządził on szczegółowy rejestr wszystkich objętych zastawem bankowym dzieł sztuki i zgodnie z nim opatrzył je charakterystycznymi nalepkami. Te perforowane karteczki mieściły w drukowanej, niebieskiej ramce naniesiony czerwono lub czarno numer poszczególnej pozycji inwentarza, niekiedy podpisany przez kustosza Osse, a czasem z przybitą kolistą pieczęcią z godłem i nazwą banku. Odpowiadająca im księga podzielona została na rubryki, w których w pierwszej wpisywano numer nadany przez PBR, następnie miejsce lokalizacji dzieła, jego nazwę i skrótowy opis, czasem z wymiarami, oraz ewentualnie N^o galerji. Noty dotyczące interesującej nas grupy najczęściej obejmują informacje na temat koloru kamionki, wymiennie nazywanej czerwoną porcelaną, a część zawiera literę B, co określa ją jako böttgerowską (z rzadka taki wyróżnik jest błędny, jak w wypadku imbryka Mildego, ewentualnie nieprawidłowo rozpoznane jest tworzywo, jak w wypadku niżej wypalonych wyrobów wiązanych z Plaue nad Hawelą). W 1936 r. kamionka czerwona (w dalszym ciągu stanowiąca większość) i czarna oraz ich imitacje nadal eksponowane były niemal w całości w dwóch pomieszczeniach Pokoju Chińskiego na 1. piętrze pałacu. Wyjątek uczyniono dla plakiety z böttgerowskiej czerwonej kamionki, uznanej za terakotę, przedstawiającej Judytę z głową Holofernesa, które to niewielkie dzieło rzeźbiarskie (o wymiarach ok. 8 na niespełna 11 cm) przechowywano wówczas w skrzyni w Antykamerze Króla¹¹⁵ wraz z drobiazgami ze srebra, kości słoniowej, drewna czy majoliką. W szafie odnotowanej w 1 pokoju chińskim, który zapewne odpowiada obecnemu Przedpokojowi¹¹⁶, można spodziewać się spisanych od 15 do 34 omawianych wyrobów (nie zawsze z zaznaczonym tworzywem), prawdopodobnie w znakomitej większości chińskich, tutejszych z przedmiotami z metalu. Natomiast gros zamieszczonych w katalogu zbiorów łącznie jest z 58 szt. ceramiki odnotowanej w gablotach 5. i 6.¹¹⁷, najpewniej łącznie z „etruskim” serwisem Giustinianich, kufkami z kamionki nadreńskiej i fajansu itp. Prezentowano je w Gabinetcie Farfurowym razem ze szklami w gablotach 9. i 10. W sumie więc czerwonej i czarnej kamionki oraz ich imitacji mogło być wtedy w Wilanowie od ok. 74 do 93 szt., w tym produkcji europejskiej zapewne ok. 60. Jej liczba tylko nieznacznie przewyższałaby obecny stan omawianego zespołu¹¹⁸.

113 *Spis 1932*, s. 28, 33–34. Zastawu dokonano na mocy aktu notarialnego z 21 VII 1933 r. (Szpanowski 2008, s. 85–86), co przesunąłoby o rok datowanie *Spisu*, podpisanego m.in. przez Wilhelma Osseckiego jako przedstawiciela banku. Jednocześnie w późniejszym raporcie tegoż kustosza zbiorów Osseckiego wymieniany jest, być może tożsamy z tym dokumentem, *Inwentarz Komisji szacunkowej, który służył do aktu notarialnego podczas przejścia zabytków wilanowskich w zastaw przez P.B.R.*, a więc sporządzony przed lipcową datą (Szpanowski 2008, s. 96).

114 Na kustosza Muzeum Wilanowskiego wyznaczony został przez PBR na wniosek Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które konsekwentnie od pocz. lat 30. XX w. umieszczało to prywatne muzeum w zestawieniach i na listach instytucji publicznych tego rodzaju. Ossecki, doceniany malarz, grafik i pedagog, podjął tę pracę w lipcu 1933 r., najpewniej rozpoczynając ją od sporządzania spisów zastawowo-muzealnych i inwentarzy (Szpanowski 2008, s. 85–86; szerzej na temat tej interesującej postaci dla dzieł Wilanowa tamtego okresu: Szpanowski 2008, s. 85–100).

115 *Inwentarz 1936*, s. 188, 524, poz. 936.

116 *Inwentarz 1936*, s. 150–160. Kolejno narastające pozycje *Inwentarza 1936* nie zawsze odpowiadają spisywanemu w komplecie wyposażeniu następujących po sobie pomieszczeń, np. w obrębie zbiorczych numerów odnoszących się w *Spisie 1932 do pokoju II* w 1936 r. pojawiają się też wpisy: *pok. chiński I boczny, I chiński gablota środkowa oszklona, III chiński II szafa*. Trudno o pewność, który z Pokoju Chińskich określono numerem I, a który III. Wiadomo, że oznaczony numerem II jest umiejscowionym pośrodku Pokojem Średnim. Wydaje się, że numery nadano im w zgodzie z trasą zwiedzania, odzwierciedloną chociażby w przewodnikach Skimborowicza i Czajewskiego. Stąd jako pierwszy po wejściu na piętro oglądany i opisywany był Przedpokój. Przy poz. 1328 *Inwentarza 1936* (s. 266) obok wpisu *III pokój chiński* pojawia się adnotacja *porcelana i laka*, a pod spodem *talerze wiszące od 1328 – 1357*. Takie wyposażenie widoczne jest na fotografii Pokoju Cichego z ok. 1910 r. Najpewniej więc określenie *I pokój chiński* odnosi się do Przedpokoju.

117 *Inwentarz 1936*, s. 470, 471, 473, 488–490, 492–500, 503, 510, 512. Podobną trudność sprawia dokładne ustalenie, czy omawiany zespół muzealiów eksponowano w Gabinetcie Farfurowym, czy w Gabinetcie o Trzech Oknach. W *Inwentarzu 1936* wyróżnikiem w tym wypadku nie są nazwy pomieszczeń, ale numery gablot. Analizując ich układ oraz tradycyjne miejsca wystawienia biskwitów (od 1832 r. zawsze w Gabinetcie o Trzech Oknach, w 1936 r. spisane w gablotach 1–4), a także szkieł oraz kufli z kamionki nadreńskiej i pokrewnej oraz fajansu (zawsze w Gabinetcie Farfurowym, w 1936 r. spisane w gablotach 9. i 10. oraz 5. i 6.), można stwierdzić, że omawianą grupę – zarejestrowaną również w gablotach 5. i 6., wystawiano w tym drugim pokoju.

118 Ograniczając się do ceramiki europejskiej, trzeba uznać, że zdecydowanie brak jest w obecnych zbiorach plakiety z Judytą oraz 3 ewentualnie 4 imbryków, w większości uznanych za dzieła Böttgera (*Inwentarz 1936*, s. 188, 488, 490, 498, 512, 524, poz. 936, 2448, 2447, 2487, 2550/7).

Okres II wojny światowej był dla zabytkowej ceramiki wilanowskiej, jak dla wszystkich znakomitych zbiorów polskich, ogromnie trudny¹¹⁹. Kustosze Ossecki opisał w swym późniejszym raporcie gorączkowe, spóźnione prace, jakie czyniono tuż przed rozpoczęciem działań wojennych, gdy pakowano w skrzynie i zamurowywano w podziemiach pałacu większość cennych przedmiotów, by zabezpieczyć je przed rabunkiem¹²⁰. W ciągu lat 30. XX w. Niemcy poczynili rozeznanie co do zasobności polskich kolekcji, nie bez przyczyny związane z późniejszym zawłaszczaniem dóbr kultury¹²¹. Po rozpoczęciu wojny planowa akcja „zabezpieczania” przez nich dzieł sztuki została sformalizowana rozporządzeniem Generalnego Gubernatora Hansa Franka z 16 grudnia 1939 r. Na mocy tego dokumentu – oraz aktu wykonawczego z 15 stycznia 1940 r. – dokonywano konfiskaty wytypowanych obiektów, także w Wilanowie¹²². Jednym z powodów selekcji połączonej z dokumentowaniem najcenniejszych okazów była chęć zaprezentowania tych dzieł Hitlerowi w formie drukowanej, jako że same zabytki tzw. pierwszego wyboru miały następnie trafić do jego rąk, służąc zaspokojeniu „pasji kolekcjonerskich” głównego wodza i szefa rządu¹²³. W ten sposób powstał niechlubny katalog *Sicherstellungsliste* [ok. 1940], w którym opublikowano 14% omawianego zespołu. Jak pisał Ossecki, już w listopadzie 1939 r. pojawili się w Wilanowie Niemcy *uczni*, by rozpocząć bezpośrednio oględziny kolekcji, żądając dostępu do części zapakowanych przedmiotów¹²⁴. Jako bezpośredni wykonawcy tej grabieży widziani są Josef Mühlmann, w latach 1939–1940 główny przedstawiciel na Warszawę i okolice Pełnomocnika Specjalnego ds. Spisu i Zabezpieczenia Dzieł Sztuki w Generalnym Gubernatorstwie – okrytego złą sławą przyrodniego brata, Kajetana Mühlmanna, oraz Karl Pollhammer, pracownik Kunsthistorisches Museum w Wiedniu¹²⁵. Zamknęli oni swe prace 12 lutego następnego roku, przejmując od Beaty Branickiej wytypowane dzieła sztuki, ujęte na liczącej 339 pozycji liście¹²⁶. Pośród wymienionych obrazów, mebli, szkieł, sztuki Dalekiego Wschodu i innych wyrobów rzemiosła artystycznego znalazły się też przedmioty ceramiczne. Między nimi rekwizycją objęto 22 „gliniane” naczynia, które w większości wydają się odpowiadać omawianemu zespołowi. Skrzynie z zagarniętymi muzealiami, podążając w ślad obrazów, trafiły w 1943 r. do Muzeum Narodowego, nad którym od poprzedniego roku kontrolę komisaryczną sprawował Alfred Schellenberg¹²⁷. Oddelegowany do opieki nad wilanowskimi zbiorami kustosz MNW Jan Morawiński wspominał złożone tam 9 skrzyń, które w czerwcu 1944 r. przewieziono na Wawel do Krakowa, gdzie zorganizowany był główny magazyn Hansa Franka¹²⁸. W sierpniu tego roku rozpoczęto ewakuację krakowskiego składu zabytków na Śląsk, gdzie jego część trafiła do pałacu hrabiego Manfreda Richthofena w Sichowie (Seichau) niedaleko Jawora¹²⁹. Zbiory zamierzano wywieźć stamtąd przez Czechy na Zachód, ale działania wojenne pokrzyżowały te plany. W Cieplicach Polacy przechwycili 5 wagonów wiozących zrabowane dzieła sztuki, które złożono w bibliotece Schaffgotschów, a następnie przewieziono do Jeleniej Góry. Witold Kieszkowski, wicedyrektor Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki, kierujący w latach 1945–1946 akcją rewindykacyjną na Dolnym Śląsku, 23 sierpnia 1945 r.

- 119 Za możliwość wglądu w dotychczasowe efekty badań prowadzonych nad dziejami wilanowskich zbiorów w czasie II wojny światowej i bezpośrednio po niej ogromnie dziękuję Małgorzacie Zając. Zagadnienia statusu muzeum jako jednego z elementów funkcjonowania gospodarki w dobrach wilanowskich w początkowych latach okupacji, kontaktów Beaty Branickiej z okupantami oraz częściowej konfiskaty dóbr w 1941 r. porusza ostatnio na podstawie przebadanych dokumentów Mirosław Klusek (*Dokumenty* 2012, s. 24–25, 29–34).
- 120 Szpanowski 2008, s. 93–97. Do pisma Beaty Branickiej datowanego na 24 XI 1948 r., skierowanego do Zarządu Muzeum Narodowego w Warszawie, podłączony jest dziewięciostronicowy załącznik zawierający wykazy przedmiotów spakowanych w skrzynie, które rozmieszczono w piwnicach pod głównym korpusem pałacu lub zdeponowano w *Archiwum akt Dawnych na Długiej w Warszawie*. Żadna z opisanych sztuk nie daje się potoczyć z omawianym zespołem ceramiki.
- 121 Na temat niejednoznacznie ocenianych poczynań Dagoberta Freya, dyrektora Instytutu Historii Sztuki Śląskiego Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma we Wrocławiu – zob.: Zadrożny 2009, s. 36–39.
- 122 Szpanowski 2008, s. 88.
- 123 Tzw. drugi wybór, pierwotnie także przeznaczony dla przywódcy Rzeszy, obejmujący również znakomite dzieła sztuki, rezerwował dla siebie Generalny Gubernator Frank, który przechowywał obiekty zgromadzone drogą konfiskat w magazynach krakowskich lub przekazał je architektowi Franzowi Koettgenowi na potrzeby swej rezydencji. „Trzeci wybór”, mniej wybitne dzieła sztuki, miał służyć celom reprezentacyjnym w urzędach niemieckich (Romanowska-Zadrożna, Zadrożny 2000, s. 20, 22, 28).
- 124 Szpanowski 2008, s. 96–97.
- 125 Szpanowski 2008, s. 88 (tu zapis nazwiska jako Polhammer). Na temat ówczesnej działalności mianowanego przez Hermanna Göringa *Sonderbeauftragte für die Erfassung und Sicherung der Kunst- und Kulturschätze in Generalgouvernement für die besetzten polnische Gebiete* Kajetana Mühlmanna i późniejszej systematycznie przeprowadzanej grabieży – zob. m.in.: Romanowska-Zadrożna, Zadrożny 2000, s. 20–30; Zadrożny 2010, s. 30–33.
- 126 Archiwum Akt Nowych, zespół Rząd GG [Generalnej Gubernacji], sygn. 405, *Aufstellung der beschlagnahmten Gegenstände im Schloss Wilanów bei Warschau*, k. 8–16.
- 127 Romanowska-Zadrożna, Zadrożny 2000, s. 28; Szpanowski 2008, s. 88–89. W Muzeum Narodowym w Warszawie przechowywany jest niekompletny, liczący 222 pozycje spis zarekwirowanych w Wilanowie dzieł sztuki (*Okupacja, dokumenty depozytowe, po 1940*).
- 128 W marcu 1945 r., jak twierdził, miał możliwość nadal widzieć je na Wawelu (Morawiński 1970, s. 169). Zadrożny uważa, że transport do Krakowa dzieł sztuki pierwszego i drugiego wyboru pochodzących z Wilanowa miał miejsce raczej przed 1 II 1944 r. (Romanowska-Zadrożna, Zadrożny 2000, s. 23).
- 129 Romanowska-Zadrożna, Zadrożny 2000, s. 29 – data wymieniona przez Zadrożnego ponownie nie jest zbieżna z podanym przez Morawińskiego terminem marca 1945 r.

dokonał protokolarnego przeglądu 19 skrzyń. W jednej znajdowały się wilanowskie egzemplarze, które włączono do katalogu *Sichergestellte*¹³⁰. Następnie w ciągu najbliższych dni osobiście odtransportował odnalezione przedmioty samochodem Ministerstwa Kultury i Sztuki do Warszawy i na Wawel do Krakowa¹³¹. Stamtąd w kolejnych latach rewindykowano je do Wilanowa. Poza powyższymi obiektami mogło też poprzez Wawel wrócić do Wilanowa dalszych 21% omawianego zbioru czerwonej i czarnej kamionki oraz ich imitacji. To, jakie były losy pozostałych obiektów tej grupy, musi pozostać w sferze domniemań. Dokumentacja dotycząca czasu II wojny i okresu bezpośrednio po niej zachowała się z licznymi brakami, nie pozwalając odpowiedzieć na wszystkie pytania dotyczące konkretnego zabytku¹³². Wiadomo, że przedmioty pozostawione w pałacu wilanowskim podlegały wiosną 1944 r. ewakuacji do Krakowa. Gdy po wybuchu powstania warszawskiego Wilanów został zajęty przez oddziały wojskowe z Niemiec i Węgier, rozpoczął się ostateczny rabunek pozostałych obiektów. Kustosz Morawiński miał możliwość oszacowania szkód, na jakie narażony był pałac pomiędzy 4 sierpnia 1944 a 19 stycznia 1945 r.¹³³, gdy w jego wnętrzach urządzono niemiecki szpital i kwaterę wojsk, a żołnierze włamali się do skrzyń ukrytych w piwnicach. Dzięki jego interwencji udało się odzyskać zawłaszczone przedmioty, lecz 1 listopada 1944 r. został on zmuszony do przygotowania obiektów do kolejnego transportu. Tuż przed odwrotem armii niemieckiej z Polski trwały rozmowy na temat przejętego przez dowództwo wojsk – generała Kintzla i majora Weizensteina – wyposażenia pałacu, którego część udało się odzyskać z Zalesia pod Warszawą¹³⁴. Już 28 stycznia 1945 r. Stanisław Lorentz roztoczył nad opuszczonym i zdewastowanym pałacem wilanowskim opiekę konserwatorską, tworząc tu Oddział Muzeum Narodowego w Warszawie¹³⁵. W wyniku dalszych starań o zwrot zagrabionych stąd dzieł sztuki, wymagających niekiedy wyjątkowego zaangażowania przy pokonywaniu piętrzących się problemów, wróciły na swoje dawne miejsce inne dzieła sztuki znalezione na Śląsku, w Bawarii i Związku Radzieckim¹³⁶. Po wieloletnich, gruntownych pracach konserwatorskich, zgodnie z przyjętymi założeniami historycznymi nadano ekspozycji w Wilanowie charakter właściwy dla kolejnych mieszkańców pałacu. We wnętrzach udostępnionych zwiedzającym prezentowano także i omawiane w niniejszym katalogu sztuki, które od 1965 r. systematycznie wpisywano do własnego inwentarza państwowych zbiorów muzealnych¹³⁷. Obecnie zdecydowaną większość z nich można obejrzeć w pałacowych salach.

Z historią omawianych muzealiów splatają się też zachowane na kilku z nich częściowo starte oznakowania o nie zawsze rozszyfrowanym znaczeniu, wykonane ołówkiem, czarnym tuszem lub atramentem. Od spodu kufła z kamionki böttgerowskiej z malaturą Martina Schnella naniesiono w XVIII w. czarny napis *No: 1. (IL. 31 e)*, który z pewnością nie jest tzw. nr. Johanneum, mogącym powiązać to naczynie z królewską kolekcją zgromadzoną w Pałacu Japońskim w Dreźnie. Można by domniemywać, że jest to oznakowanie wprowadzone na pierwszy pozyskany obiekt do zbiorów przez właściciela, który – podobnie jak Stanisław Kostka Potocki – był w stanie już wówczas uznać tego typu przedmioty za rzadkie i godne kolekcjonowania. Inna próba wyjaśnienia

- ▶ **130** W obecnych zbiorach brak jest poz. 386 tego katalogu z opisem: „Imbryk, Miśnia, ok. 1710. Kamionka böttgerowska z ciemnobrązowym szkliwem i skąpym złoceniem. Ośmioboczny, mocno przewężający się ku górze. Przy wylewie głowa smoka” (*Teekanne, Meißen, um 1710. Böttgersteinzeug mit dunkelbrauner Glasur und sparsamer Vergoldung. Achtseitig, nach oben stark verjüngt. Am Ausguß ein Drachenkopf*).
- ▶ **131** Kieszkowski 1948, s. 135–158 (za wskazanie tego opracowania dziękuję Małgorzacie Zając, której należą się także słowa uznania za nieocenioną pomoc przy tłumaczeniu przede mną tekstów niemieckojęzycznych).
- ▶ **132** Na problemy w odtworzeniu wojennych dzieł przedmiotów zabytkowych, związane z faktem celowego niszczenia akt niemieckich, co było wynikiem chęci zatarcia śladów lub aktem zwykłego wandalizmu, zwraca uwagę Tadeusz Zadrożny (*Romanowska-Zadrożna, Zadrożny 2000*, s. 30). Badania Małgorzaty Zajęc potwierdziły, że nawet zachowane dokumenty, jak również odpowiadające niektórym z nich oznakowania, w momencie konfrontacji danych wykazują błędy i sprzeczności.
- ▶ **133** Morawiński 1970, s. 167–178. We wrześniu 1944 r. rodzina Branickich została z Wilanowa wywieziona do Nieborowa.
- ▶ **134** AGAD, Spuścizna Adama Stebelskiego (akta nieuporządkowane), *Notatki Dyrektora Archiwum Państwowego prof. Adama Stebelskiego, 1945 r.*, notatka z 10 I 1945 r., *Relacja z wizyty u gen. Kintzla z 10 I 1945* oraz *Protokół bytności pp. Glinickiej, Marconiego i Stebelskiego w Zalesiu dn. 23 I 45 w sprawie muzealiów i książek wilanowskich zabranych z Wilanowa przez wojska niemieckie*. W żadnym z tych dokumentów nie wzmiankuje się omawianych w katalogu obiektów.
- ▶ **135** Według jego oceny w pałacu przetrwało jedynie ok. 1/5 przedwojennych zbiorów (Szpanowski 2008, s. 89).
- ▶ **136** Na temat skomplikowanego charakteru i trudności związanych z rewindykacją dzieł sztuki do Polski – zob.: np. *Romanowska-Zadrożna, Zadrożny 2000*, s. 7–20.
- ▶ **137** W niniejszym katalogu do not poszczególnych przedmiotów dołączono passusy dotyczące udostępniania muzealiów zwiedzającym oraz dane o przeprowadzonych zabiegach lub pracach konserwatorskich, dzięki którym poprawiono walory estetyczne, a tym samym ekspozycyjne tej ceramiki. Warto podkreślić, że ponad połowa zbioru czerwonej i czarnej kamionki oraz jej naśladownictw została objęta działaniami konserwatorów, których zaangażowania w opiekę nad powierzonymi im dobrami kultury narodowej trudno nie zauważyć.

obecności tej adnotacji mogłaby polegać na tym, że jest to pierwsza sztuka, która w manufakturze wyszła spod ręki Schnella i została zaewidencjonowana przez odpowiedniego pracownika administracji. Szybko jednak została obalona stwierdzeniem, że przecież na innych egzemplarzach jego autorstwa brak jest podobnych napisów z następnymi cyframi lub liczbami. Mimo iż był on w wytwórni wysoko ceniony i odpowiednio do tego opłacany (wręcz wyżej niż sam Johann Friedrich Böttger¹³⁸), a nawet wymieniany wśród zatrudnionych „artystów”, w rzeczywistości nie zmieniało to jego statusu – traktowano go jak każdego innego wysokiej klasy wyspecjalizowanego rzemieślnika. Najbardziej prawdopodobna wydaje się hipoteza, że jest to numer obiektu wzorcowego, według którego powstawać miały prace warsztatowe, takie jak kolejny kufel znajdujący się w Wilanowie (KAT. 44) – z taką samą, choć nie tak wysokiej klasy artystycznej dekoracją. Nieokreślone napisy ołówkiem na angielskim imbryku i saskim dzbanku: 3 # H [...] 10. oraz N (poziomo przekreślone) 36 / pozioma kreska / 36 (KAT. 10, 24) są zapewne oznakowaniami kupieckimi. Tajemnicze pozostają te, które umieszczono czarnym tuszem lub atramentem na herbatnicy böttgerowskiej i 2 wyrobach łączonych z Plaue nad Hawelą. Zawierają one wyłącznieienne daty: d. 8 [partia przetarta] 9br / 1[7?]93. (8 listopada 1[7?]93), dn 19. Jan: / 1791. / dn. 31. Julj. / 1795 (19 stycznia 1791 / 31 lipca 1795), ... Febr / 1791 (nieokreślony dzień lutego 1791) – KAT. 43, 53, 54. Pojedynczą datę można by traktować jako zapis momentu pozyskania obiektu do kolekcji (co nie odzwierciedla typowego działania, ale jest możliwe), ale przecież jeden przedmiot zawiera dwie daty, a trudno sobie wyobrazić, by na naczyniu odnotowywano pozbycie się go ze zbiorów. Wreszcie na koniec jeszcze jeden przykład rzadko występującego postępowania – na dwóch dziełach braci Elersów znalazły się informacje w niemal całkiem dziś spłowiałym czarnym kolorze, mówiące o kradzieży muzealiów i ich zwrocie w 1877 r. (KAT. 2, 3).

Na zakończenie nie mogę nie wyrazić ogromnej wdzięczności wszystkim, których na tyle zainteresowały muzealia wilanowskie, by poświęcili im swój cenny czas i udzielili mi ważnych wskazówek co do omawianych wyrobów ceramicznych oraz im pokrewnych. Dzięki temu niniejsza publikacja nie powstała w próżni, a zaprezentowane w niej obiekty mają w przyszłości szansę zyskać szerszy krąg miłośników. Słowa podziękowań niech przyjmą: autor licznych opracowań czerwonej kamionki angielskiej pan David Barker, wieloletni, ceniony

138 Schnell pobierał w 1712 r. najwyższe uposażenie miesięczne w wysokości 100 talarów, natomiast w tym samym czasie dyrektorowi manufaktury Nehmitzowi płacono 30 talarów, a administratorowi Böttgerowi 50 talarów (Rückert 1990, s. 87).

przez środowisko naukowe opiekun ceramiki w Rijksmuseum w Amsterdamie pan Jan Daniël van Dam, pani Kristin Duysters z Historisch Museum Arnhem, pan Jiří Fronek z Uměleckoprůmyslového museum w Pradze, zawsze chętnie służący pomocą znawca ceramiki, kolekcjoner z San Francisco pan Malcolm D. Gutter, niezwykle koleżeńska mimo licznych obowiązków, roztaczająca nade mną serdeczną opiekę merytoryczną pani Anette Loesch ze Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Porzellansammlung, życzliwie udzielający mi konsultacji pan Errol Manners z Londynu, jak również pan Hilary Young z Victoria & Albert Museum w Londynie. Jestem też bardzo zobowiązana merytorycznym opiekunom ceramiki w muzeach polskich, którzy odpowiedzieli na moją kwerendę oraz umożliwili mi bezpośredni kontakt z przedmiotami wchodzącymi w zakres prowadzonych przeze mnie badań, a konserwatorom Muzeum Pałacu w Wilanowie za troskę w przywróceniu doświadczonym przez los obiektom ich świetnego wyglądu. Słowa podziękowań kieruję również ku instytucjom, które użyczyły fotografii na potrzeby niniejszego katalogu: Archiwum Głównemu Akt Dawnych w Warszawie, Bibliotece Narodowej i Uniwersyteckiej w Warszawie, Chipstone Foundation, Wisconsin, USA, De Danske Kongers Kronologiske Samling - Rosenborg Slot w Kopenhadze, Hauptstaatsarchiv Dresden, Herzog Anton Ulrich-Museum w Brunzswiku, Muzeum Narodowym w Gdańsku, Krakowie i Warszawie, Muzeum w Gliwicach, Potteries Museum & Art Gallery w Stoke-on-Trent, Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Porzellansammlung, Staatliche Museen zu Berlin, Kunstgewerbemuseum oraz Stiftung Schloss Friedenstein Gotha, a zwłaszcza tym, które zrezygnowały z pobrania za nie należnych opłat. Dzięki uzyskanym zdjęciom możliwe było prowadzenie studiów porównawczych, jak również uzupełnienie ilustracji katalogu niezwykle istotnymi analogiami do muzealiów wilanowskich, archiwaliów związanymi z publikowanym zespołem czy materiałem ikonograficznym ilustrującym szersze pojęte tło historyczne, stylowe i obyczajowe w omawianym okresie. Wyrazy wdzięczności należą się także dr. hab. Mikołajowi Dontenowi i dr. Barbarze Wagner z Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego, którzy podjęli się przeprowadzenia szczegółowej analizy składu nieorganicznego czerepów wszystkich publikowanych obiektów, włączając tym samym wilanowskie muzealia w nurt światowych badań materiałowych prowadzonych nad tym rodzajem ceramiki.





Imbryk z pokrywką

Nr inw.: Wil.292

Anglia, Staffordshire, 1770–1780
Kamionka czerwona ze zdobieniem mechanicznym na tokarce (*engine turning*);
wys. 12,4 cm, szer. 20,6 cm, głęb. 11,3 cm

Oznakowania

Od spodu imbryka i pokrywki żąbkowana nalepka z niebieską ramką z czarnym nr. 2550/13 (odnosząca się do *Inwentarza* 1936), od spodu imbryka napis ołówkiem N (poziomo przekreślone) 36 / pozioma kreska / 36

Pochodzenie

Uważany za nabytek Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej (bez poparcia tej hipotezy materiałem źródłowym – ZOB. KAT. 4), łączony z następującymi zapisami w historycznych inwentarzach pałacu wilanowskiego:

- ▶ *Inwentarz* 1832 (być może s. 79, V. Pokój Trzeci Hiński /:Cichym oddawna nazwany:/ [obecnie Pokój Cichy], 6. *Serwantka o 6^{ciu} pułkach czyli Kondygnacyach Czerwono w Czarne Słoje Lakierowana /:na Kłorey:/, na pulce Czwartey*), poz. 376: *a Imbryk do Herbaty z Massy z Desseniem /:ma dziubek zbity:/* 1. lub (s. 86 tamże, 16. *Pułka Trzecia Czerwono lakierowana do ściany przymocowana, na leżyże znayduie się*), poz. 698: *d. Imbryk z Massy Czerwonéy /:maiący Szyikę utrąconą:/* 1.;
- ▶ *Inwentarz* 1837 (s. 13, Pokój 3^{ci} Hiński /: nazwany zdawna Cichym:/ [obecnie Pokój Cichy], 36. *Serwantka o 6^{ciu} Pułkach czyli Kondygnacyach czerwono w czarne Słoje Lakierowana w Krztałcie Bambusa na Kłorey pułka 4^{ta}*), poz. 376: *l. Imbryczek do Herbaty z Massy z Desseniem ma dziubek zbity* 1. (numerów zaczynających się na 600 brak w tym dokumencie);
- ▶ *Inwentarz* 1895 (s. 352, *Petit Salon en retour* [obecnie Pokój Locciego (1)]; *Dans la Vitrine*. [w witrynie]), poz. 2631–2651: *Terre de Boccario et Poterie Chinoise.; Vingt une pièces en terre de Boccario et poterie Chinoise: Théières, flacons, Sucriers, Coupes*. [Glinka boccario

i ceramika chińska; 21 szt. z glinki boccario i ceramiki chińskiej: imbryki, flakony, cukiernice, czarki] lub poz. 2652–2677: *Poterie Chinoise ou Anglaise.; Vingt six pièces en poterie Chinoise et poterie Anglaise imitant la poterie Chinoise: Théières, Coupes, Tasses, soucoupes*. [Ceramika chińska lub angielska; 26 szt. ceramiki chińskiej i angielskiej naśladowującej ceramikę chińską: imbryki, czarki, filiżanki, spodki];
▶ *Inwentarz* 1936 (s. 512, [obecnie Gabinet Farfurowy]), poz. 2550/13: *gabł. 6 p. 2 klejony czajnik z cz.[ęściowy] kam.[ionka] czerw.[ona] wys. 12 szer. 20 cm bok 63*

Obiekt z czerwonej kamionki o matowej, „suchej” powierzchni oraz dość zwartej, jednorodnej strukturze jasnobrązowego czerpu, z minimalnym granulowaniem i kilkoma sporymi grudkami widocznymi na stronie zewnętrznej. Podstawa kolista, płaska, lekko zagłębiona, z pozostawieniem wąskiej listwy przy krawędzi. Brzusiec cylindryczny, zasklepienie lekko stożkowate (IL. 10 a). Pokrywa okrągła, na niskim pierścieniu, o prawie płaskim wierzchu, „wtopionym” w zasklepienie brzuśca (nie jest dokładnie dopasowana do kolistego otworu), ze sterczyną w formie żołędzia na niskim trzonie; w pobliżu uchwytu niewielki, kolisty otwór (IL. 10 b). Ucho taśmowe, u dołu wyprowadzone w 1/3 wysokości brzuśca, łukowato zagięte na wysokości trzonu sterczyny pokrywy, u góry osadzone poniżej zasklepienia. Po przeciwnej stronie długi, lejkowaty, przewężający się ku wylewowi, skośnie osadzony dziobek (u dołu w ok. 1/4 wysokości, u góry w 3/4 wysokości brzuśca), z uskokowym przewężeniem w 2/3 swej długości, poziomo umieszczonym wylewem i sitkiem w ścianie wewnątrz brzuśca. Dekoracja żłobkowa mechanicznie (IL. 10 c): na powierzchni brzuśca 4 pasy złożone z cienkich linii zaginanych pod kątem na przemian w górę i w dół (zagięcia alternowane wzdłuż pionowych osi – pasy tworzą wzór „jodełkowy”). Grzbiet ucha żłobkowany 8 pionowymi liniami. Zasklepienie brzuśca i wierzch pokrywki ze żłobinami w postaci linearnych, koncentrycznych okręgów w układzie pasmowym, prowadzonych sfalowaną linią. Wierzch sterczyny żłobkowany promieniście.

W 2008 r. drobne odpryski przy krawędzi dziobka zostały uzupełnione z imitującej kamionkę masy na bazie żywicy epoksydowej w Pracowni Konserwacji Rzeźby Muzeum Pałacu w Wilanowie. W 1967 r. imbryk prezentowany był w Muzeum Narodowym w Warszawie jako uzupełnienie wystawy malarstwa angielskiego. Po udostępnieniu w 1977 r. stałej ekspozycji rzemiosła artystycznego w budynku Oranżerii pokazywano go tam do 1985 r. W latach 1986–1993 można go było zobaczyć w pałacu wilanowskim wśród wyposażenia Galerii Obrazów Zwanej Muzeum.



Walcowaty kształt brzuśca, skośnie prowadzony rurkowany dzióbek i stosunkowo płaskie zasklepienie z niewyodrębnioną z niego pokrywką stanowią kanon formy imbryka powtarzany w różnych wytwórniach Staffordshire tego okresu, stosowany wariantowo także w kamionce czerwonej z dekoracją nakładkową (ZOB. KAT. 6). W innych zbiorach można wskazać bliższe jego analogie – naczynia do zaparzania herbaty dekorowane mechanicznie na tokarce, opatrzone taśmowym uchem, ze sterzyną pokrywy w postaci żołędzia. Dwa bardzo sobie bliskie, choć odmiennie znakowane egzemplarze – przechowywane są w Staatliche Kunstsammlung, Porzellansammlung w Dreźnie (nr inw. P.E. 2543) oraz w Österreichisches Museum für angewandte Kunst w Wiedniu (nr inw. ke 2774). W porównaniu z wilanowskim oba mają taśmę ucha u góry poprowadzoną pionowo ponad zasklepienie brzuśca i dopiero potem łukowato zagiętą, powierzchnię korpusów zdobioną pasmami sfalowanymi w rytmie odpowiadającym wilanowskiemu mlecznikowi (KAT. 8), rurkowane dzióbki pozbawione uskoków, dekorowane w pobliżu brzuśca kilkoma pasmami drgających linii. Waltraud Neuwirth datuje wiedeński egzemplarz z wyciśniętą pseudochińską pieczęcią, która nie ma dokładnego odpowiednika w przywołanym wcześniej omówieniu Barkera (Barker 1996, il. 5), na 2. poł. XVIII w.

i na podstawie zdezaktualizowanych obecnie ustaleń Price'a wiąże z kręgiem Astbury'ego (Neuwirth 1982, s. 249, kat. 64 i il. na s. 248 i 249). Obiekt dreźnieński ma naniesiony znak przypominający nr 17 wśród zestawionych przez Barkera: o 3 polach, z wyraźną literą W w największym, jednak w tym wypadku podlegającym regularnym, drobniejszym podziałom wewnątrz każdej kwatery. Wprowadzona litera, jak już wyżej wspomniano, bywa łączona z Josiahem Wedgwoodem, choć nadal brak jest pewnych dowodów, by uznać tak znakowaną kamionkę czerwoną za wyroby Burslem z lat ok. 1765-1770. Datowana na ten sam okres bliźniacza sztuka w polskich zbiorach znajduje się w Muzeum Okręgowym w Tarnowie, z wyciśniętą od spodu odmienną pieczęcią z literą W (nr inw. MT-A-P/2685; Birkenmajer 1968a, s. 15, 16, 20, il. 15, 16). Obecna na wszystkich powyższych, różnie znakowanych przykładach dekorację w postaci drgających, linearnych odcinków oddzielonych szerszymi pasmami, z zespołami 4 krótszych odcinków falistych na przemian z długimi i prostymi, można tłumaczyć jej wykonaniem na tej samej tokarce rozetowej posiadanej przez Whieldona i użyczanej okolicznym wytwórniom w Staffordshire (Hawkins 1999, pdf – s. 9, 10, 12).

Imbryk jest w kolekcji wilanowskiej trzecim egzemplarzem angielskiej kamionki czerwonej opracowanym skomplikowaną metodą

10 b



engine turning (zob. kat. 8 i 9), ale jedynym z zygzakowatym wzorem „w jodełkę” – *chevron pattern*, wprowadzonym na brzusiec z pozostawieniem otoków gładkich rombów między pasami żłobkowań (il. 10 c). Tak samo wyglądają brzusce wzmiankowanych już wyżej trzech mleczników z marką *leiwen*, o uchwytach w formie skręconych sznurów z rozetkami i listkami w miejscach osadzenia, należących do zespołu łączonego z Izabelą Lubomirską, a przechowywanych w Muzeum Narodowym w Warszawie i Muzeum Okręgowym w Tarnowie (Birkenmajer 1968a, il. 9 i 10). Powyższa hipoteza Johna Hawkinsa odnosi się oczywiście i do tego rodzaju zdobienia, ale obecnie badacze angielscy datują tak dekorowane przedmioty nieco później niż te, które są pokryte ornamentem układającym się w pasma. Skorygowana więc została dawna opinia Warrena E. Coxa, iż znakowana pseudochińską pieczęcią wysoka, odwrótnie koniczna kafetiera o brzuscu z mechanicznie naniesionym wzorem „w jodełkę”,

z wykonanymi w formach esowatym dziobkiem i listwowym, okrągłym uchem z parą „wyrostków”, prawdopodobnie powstała ok. 1740 r. w warsztacie Thomasa Astbury’ego (Cox 1959, s. 895, pl. 211). Za zbyt wczesną uznawała tę datę już Ewa Birkenmajer (Birkenmajer 1968, przyp. 9), a z podobne dzbanki na kawę ze zbiorów Potteries Museum & Art Gallery w Stoke-on-Trent (nr inw. 757 i 1937) – z pseudochińskim znakiem, odpowiadającym nr. 16 u Barkera – Price określa jako wyrób Wedgwooda (Price 1964, s. 165, pl. 160a). Ta ostatnia sztuka, z nieszkliwionej kamionki czerwonej, znajdowała się w 2011 r. w stałej ekspozycji z określeniem: prawdopodobnie wykonana w Staffordshire w latach ok. 1770–1780. Kolejny taki egzemplarz, pozbawiony pokrywki, obecny był we wrześniu 2005 r. w internetowym portalu „Aurea Carter Antiques” w Londynie (<http://www.englishceramics.com/aurea/result1.asp?stock=2>), a datowano go na ok. 1770 r. Hawkins, omawiający ceramikę zdobioną mechanicznie w Staffordshire, reprodukuje jeszcze jedną taką sztukę jako powstałą ok. 1775 r., natomiast inną, gdzie romby i „jodełka” łączone są z pasmami linii falistych, uważa za wcześniejszą, z ok. 1770 r. (Hawkins 1999, il. barw. 10 i 7).

Podobnie osadzone są w czasie odpowiadające wilanowskiemu walcowate imbryki z identycznym wzorem, wytwarzane również w innym materiale ceramicznym niż czerwona kamionka. I tak, za rzadki wyrób Staffordshire z ok. 1770 r. uznano nieco mniejszy (wys. 8,25 cm), znakowany czworobocznym wyciskiem imbryk czerwony, którego powierzchnię brzuśca pokryto warstwą czarnej glinki, ujawniającej się w miejscach nieopracowanych narzynkami, z uchem o owalnym prześwicie, z grzbietem z parą „wyrostków” i sterczyną pokrywy w postaci butona – dostępny w grudniu 2011 r. w „Aurea Carter Antiques” (<http://www.englishceramics.com/aurea/result1.asp?stock=9999999999911234>). Także mniejszy (wys. 8,2 cm), sprawiający bardziej masywne wrażenie egzemplarz z czerwonej kamionki z wałkowatym uchem, opatrzony wyciśniętą imitacją chińskiej pieczęci znajduje się w Victoria & Albert Museum (nr inw. c.16-1967; <http://collections.vam.ac.uk/item/O151316/teapot/>), a uważany jest za produkt Staffordshire z lat ok. 1770–1780. Za dzieło z tego samego czasu powstałe w Staffordshire lub Yorkshire uznano w tych samych zbiorach (nr inw. c1rc.585&a-1923; <http://collections.vam.ac.uk/item/O148705/teapot/>) inny pokrewny, choć bardziej smukły przedmiot (wys. 14 cm), ze znakiem czworobocznej pseudochińskiej pieczęci. Wykonano go z czerwonej kamionki pokrytej białym szkliwem ołowiowym, przez które cięty jest wzór odsłaniany narzynkami. Tak samo datuje cztery warianty analogicznego naczynia Hawkins, prezentujący sztuki z czerwonej kamionki o różnych proporcjach i rozmiarach, o uchwytach taśmowych i „z wyrostkami”, lecz we

wszystkich wypadkach o zwiększonej liczbie rzędów „jodełki” i rurkowatych dziobkach z falistymi otokami u nasady, podczas gdy 6 przykładów brązowych imbryków szkliwionych, wśród których znajdują się też te o brzuścach opracowanych mechanicznie „w jodełkę”, określa jako wykonane w latach 1765-1780 (Hawkins 1999, il. barw. 14 i 5). Okres ok. 1770-1780 jako czas produkcji, a Williama Greatbatcha z Fenton w Stoke-on-Trent jako wykonawcę kolejnej pokrewnej sztuki z czerwonej kamionki (wys. 16,5 cm) wskazuje strona internetowa Hampshire Museums Service Collections (nr inw. DA1977.39, zdjęcia DPAAMK64 i DPAAMK65). Tym razem zygzakowaty wzór na korpusie naczynia ma wprowadzone dodatkowe podziały, zasklepienie i pokrywka mają mocniej uwypuklone promieniste strefy, wyżej zagięte u dołu ucho jest z formy opracowane we wzór plecionki, a węższy dziobek w całości pokryty jest płaskim reliefem. Reprodukowana marka nie jest zgodna ze wskazaną atrybucją tego muzealium - znak nr 11 według ustaleń Barkera (odpowiadający obecnemu na innym wilanowskim imbryku - ZOB. IL. 6 b) wiązany jest z nieokreśloną wytwórnią w Longton w Stoke-on-Trent w Północnym Staffordshire i jej aktywnością przed 1770 r. Jeszcze jedna walcowata sztuka z 5 rzędami *chevron pattern* przechowywana jest w Royal Ontario Museum w Toronto (Edwards, Hampson 1998, s. 156, il. 223; nr inw. 983.236.25.1&2.). W porównaniu z wilanowską ma bardziej przysadziste proporcje (wys. 10,5 cm), ucho z „wyróstkami” i dziobek z falistymi otokami u nasady. W związku ze znakiem *MYATT* określona jest ona jako wyrób z lat ok. 1780-1796 prawdopodobnie Richarda Myatta z wytwórni ceramicznej Foley w Fenton, dzielnicy Stoke-on-Trent. Autorzy stwierdzają, że Myatt produkował zarówno czerwoną, jak i czarną kamionkę, ale poświadczonych markami jest tylko kilka naczyń do przygotowywania herbaty. Bliski powyższemu przedmiot z czarnej kamionki bazaltowej znaleźć można u Hughesa (Hughes [po 1959], pl. 22 - środek, po lewej), lecz tym razem jako jego autor wskazany został Josiah Spode, a czas powstania podano jako lata 90. XVIII w. Niemal identyczny z wilanowskim imbrykiem (wys. 15,2 cm) - także z taśmowym uchem o prześwicie w kształcie połówki serca, z 4 rzędami „jodełki”, o bardzo bliskiej formie dziobka, choć pozbawionego uskoku i zdobionego falistymi otokami u nasady - pojawił się, bez wskazanego czasu powstania, na amerykańskim rynku dzieł sztuki w 2009 r. (<http://www.artfact.com/auction-lot/english-brown-glazed-pottery-teapot-1-p-71c6474253>; Stair Galleries 29 III 2009, poz. 1029). Jego powierzchnia została pokryta brązowym szkliwem, a faliste żłobkowanie wykonano na tokarce nieco mniej starannie - dolny rząd „jodełki” nie styka się z umieszczonym wyżej, a sterczyna w formie żółędzia pozbawiona jest rowków, pozostała gładka, nieopracowana.



10 c



Skoro materiały porównawcze obligują do nieco późniejszego datowania imbryka z wzorem „w jodełkę” w stosunku do pozostałych osiemnastowiecznych angielskich czerwonych kamionek w zbiorach wilanowskich (KAT. 4-8), to biorąc pod uwagę hipotezę Ewy Birkenmajer o wspólnym ich pozyskaniu, należałoby traktować lata ok. 1770 - okres łączący wszystkie te naczynia - jako najbardziej prawdopodobny czas ich wykonania.

Bibliografia

- ▶ Birkenmajer 1968, s. 14-20, il. 19.
- ▶ *Rzemiosło artystyczne* 1980, s. 45-46, gabl. 17, poz. 1, il. 52 (oprac. E. Birkenmajer).
- ▶ *Osobliwości Dalekiego Wschodu* 1993, s. 59, kat. 230 (oprac. B. Szelegejd).

Literatura tematu

- ▶ Cox 1959, s. 895, pl. 211.
- ▶ Hughes [po 1959], pl. 22 - środek, po lewej.
- ▶ Price 1964, s. 165, pl. 160a.
- ▶ Birkenmajer 1968a, s. 15, 16, 20, il. 9, 10, 15, 16, przyp. 9.
- ▶ Neuwirth 1982, s. 249, kat. 64 i il. na s. 248 i 249.
- ▶ Barker 1996, il. 5 - nr 11, 16, 17.
- ▶ Edwards, Hampson 1998, s. 156, il. 223.
- ▶ Hawkins 1999, pdf - s. 9, 10, 12, il. barw. 5, 7, 10, 14.
- ▶ Stair Galleries 29 III 2009, poz. 1029.

Imbryk z pokrywą

Nr inw.: Wil.2366

Anglia, Staffordshire, koniec XVIII w.
Kamionka czarna ze zdobieniem mechanicznym na tokarce (*engine turning*), nakładki; wys. 10,7 cm, szer. 22,8 cm, głęb. 10 cm

Oznakowania

Od spodu czerwoną farbą 221 WIL. skreślone ołówkiem, białą farbą 1714 Wil przekreślone czerwono; pod pokrywą białą farbą 1714 Wil z liczbą przekreśloną czerwono i 24 ołówkiem

Pochodzenie

Hipotetycznie wiązany jest z Aleksandrem Potockim lub jego ojcem, Stanisławem Kostką, jako nabywcą, być może jednak w Wilanowie dopiero za Augusta Potockiego. Łączony z następującymi zapisami w historycznych inwentarzach pałacu:

- ▶ *Inwentarz 1832* (być może s. 82, V. Pokój Trzeci Hiński /: *Cichym oddawna nazwany*:/ [obecnie Pokój Cichy], 8. *Serwantka mniejsza jak wyżej o 6^{ciu} pułkach czyli Kondygnacyach, na pulce pierwszej*), poz. 475: *b. Imbryczek z Massy rznięty 1.*;
- ▶ *Inwentarz 1837* (być może s. 15, Pokój 3^{ci} Hiński /: *nazwany zdawna Cichym*:/ [obecnie Pokój Cichy], 37 *Serwantka mniejsza iak wyżej o 6^{ci} Kondygnacyach czyli Pułkach na teyże na pulce 1^{ej}*), poz. 475: *b. Imbryczek z Massy rznięty 1.*;
- ▶ *Inwentarz 1867* (s. 248, f. Pokój od Biblioteki [obecnie Pokój Cichy], 10. *Półeczka podobna jak wyżej*): *b Dwa czajniki czarne fajansowe [kopiejek] 40*;
- ▶ *Inwentarz 1895* (s. 352, *Petit Salon en retour* [obecnie Pokój Locciego (1)]; *Dans la Vitrine*. [w witrynie]), poz. 2685-2687: *Poterie Anglaise; Trois théières en terre noire de fabrication Anglaise*. [Ceramika angielska; 3 imbryki z czarnej glinki produkcji angielskiej];
- ▶ *Inwentarz 1936* (s. 502, [obecnie Gabinet Farfurowy]), poz. 2512: *gabl. 5 p. 1 czajnik czarna kamionka nakrywa - owal.[na] dziób prosty w. 11 sz. 225*



Naczynie z czarnej kamionki bazaltowej o matowej powierzchni i drobnoziarnistej, zwartej, delikatnej strukturze czerepu, z minimalnym granulowaniem. Podstawa owalna, płaska, gładka, wyodrębniona wąskim wałkiem u nasady cylindrycznego, dwustronnie spłaszczonego, płasko zasklepionego brzuśca, z kolistym otworem wlewu otoczonym wąskim pierścieniem (IL. 11 a). Pokrywa kolistą, z niewielkim pierścieniem u nasady, o stożkowym, płaskim wierzchu i sterczynie w formie krążka na niskim trzonie (przeprutej w centrum drobnym, kolistym otworkiem), wpuszczana w pierścień przy wlewie do poziomu zasklepienia. Po jednej stronie dłuższej osi brzuśca taśmowe ucho, osadzone u dołu w 1/3 wysokości brzuśca, poprowadzone łukiem, zagięte nad krawędzią wlewu nieco powyżej butona pokrywy i umocowane na zasklepieniu przy krawędzi. Po przeciwnej stronie długi, lejkowaty, osadzony skosem dzióbek (u dołu w 1/7, u góry w 5/7 wysokości brzuśca), biegnący prawie do wysokości uchwytu, z poziomo umieszczonym kolistym

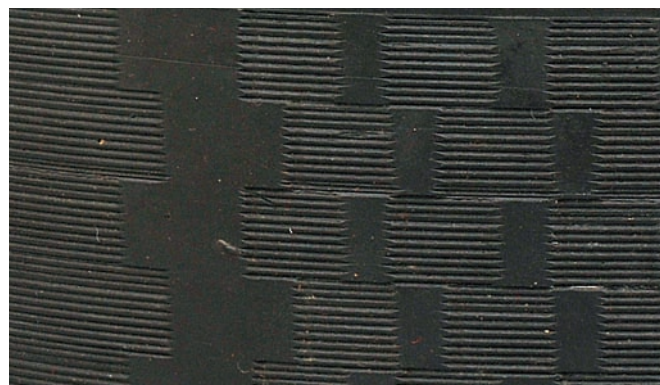


wylewem. Wewnątrz brzuśca przy otworze dziobka wypukłe sferyczne sitko z drobnymi, kolistymi otworami. Dekoracja: przy górnej krawędzi brzuśca reliefowy fryz z formy w postaci gałązki z wrzecionowatymi liśćmi i jagodami przypominającymi owoce lauru. Na pozostałej powierzchni brzuśca pola gładkie i żłobkowane poziomymi liniami w układzie zbliżonym do plecionki lub wątku muru: równoległe żłobki ułożone w prostokątnych kwadratach w 7 rzędach (na obwodzie brzuśca na przemian czterokrotnie długie i czterokrotnie po 3 krótkie - na osi ucha, dziobka i boków) alternowane z gładkimi, naprzemiennie wysunięte nieco w lewo (1., 3., 5. i 7. rząd) i w prawo (pozostałe) (il. 11 b). Każdy rowek rozpoczyna się i kończy ostro, nie mają one identycznej długości, ale są idealnie proste, a cała dekoracja płasko utrzymuje się w tej samej płaszczyźnie, nie sprawiając wrażenia pracy ręcznej (jeden poziomy pas ewidentnie minimalnie został nałożony na już wykonany, co widać na płaszczyźnie od dziobka do ucha); na pokrywce jest

to bardziej jednoznaczne - rowki podlegają minimalnemu drganiu, jak przy wibrującej maszynie (il. 11 c). Pas pokrywki otaczający sterczyńę dekorowany jest analogicznie 3 rzędami tego samego, zminimalizowanego wzoru, zmniejszającego długości pół wzdłuż promieni. Wierzch ucha pionowo żłobkowany (po bokach z żłobki szersze, pośrodku 2 węższe, półkoliście połączone u dołu), w górnej partii z płaskim, nałożonym liściem akantu (il. 11 d). W 2/3 długości dziobka wąski wałek. Przy krawędzi dziobka i podstawy minimalne odpryski.

W 1967 r. imbryk wypożyczono do Muzeum Narodowego w Warszawie, by uzupełniał wystawę malarstwa angielskiego. Po udostępnieniu zwiedzającym w 1977 r. stałej ekspozycji rzeźmiostła artystycznego w budynku Oranżerii wystawiano go tam do 1985 r. Następnie pokazywany był w pałacu wilanowskim w Galerii Krajobrazów (1986-1989), a od 1996 r. stanowi jeden z elementów wyposażenia Galerii Obrazów Zwanej Muzeum.

Pierwowzorem materiałowym dla wilanowskiego imbryka była delikatna kamionka czarna łączona z Josiahem Wedgwoodem jako jej wynalazcą. We wczesnych latach 70. XVIII w. zyskała ona sobie klientelę pod wpływem zmian stylowych, które były wynikiem wykopalisk archeologicznych w Herkulanum i Pompejach oraz publikacji w latach 1766-1767 kolekcji greckich waz czerwono- i czarnofigurowych Sir Williama Hamiltona przez Pierre-François Huguesa d'Hancarville'a jako *Antiquités étrusques, grecques, et romaines*. Masę ceramiczną nazywaną „czernią egipską” stosowano w Staffordshire już ok. poł. XVIII w. Gordon Elliott przywołuje opinię Diany Edwards, autorki opracowania na temat bazaltów, która stwierdza, iż wypalaniem czarnej kamionki prawdopodobnie zajmowało się ponad 150 wytwórni ceramicznych, a Wedgwood nie był pierwszym, który produkował ją na terenie Anglii (Elliott 1998, s. 24, przyp. 9). Nigdy nie opatentował on takiego wynalazku, przeciwnie do wykupionej w 1769 r. wyłączności na farby enkaustyczne do malowania czarnych wyrobów; w związku z naruszeniem praw do tego prowadził spór z Humphreym Palmerem z Hanley Green w Staffordshire oraz jego londyńskim partnerem Jamesem Nealem (Elliott 1998, s. 26). Z pewnością jednak pracował nad udoskonaleniem tego czarnego materiału ceramicznego, który w 1768 r. znalazł archiwalne potwierdzenie pod nazwą „etruski”, i z niego właśnie wykonane zostały przez Wedgwooda oraz Thomasa Bentley'a tzw. Wazy Pierwszego Dnia, które zapoczątkowały produkcję nowej wytwórni uruchomionej w Etrurii w 1769 r. Eksperymenty nad tym tworzywem prowadzone były nadal, stąd też zachowała się niejedna receptura spisana ręką Wedgwooda, który określa charakterystyczną masę z intencjonalnie wprowadzonymi tlenkami żelaza i manganu jako *delikatną, czarną porcelaną posiadającą właściwości zbliżone bardzo do bazaltu, odporną na działanie kwasów, stanowiącą dobry podkład dla miedzi, srebra i złota, równającą się w twardości agatowi i porfirowi* (Wedgwood 2002, s. 93-94; tu receptury z lat 1777 i 1787). Choć w 1773 r. Wedgwood rozważał, czy opracowana czarna kamionka bazaltowa jest wystarczająco wyrafinowana, by zasługiwać na włączenie do jego *Ornamental Pattern Book* (Księga wzorów ornamentalnych) pod nową nazwą „czarnego bazaltu”, to w roku następnym był już przekonany, że „czarny jest niezawodny i będzie trwać na wieki” (Wedgwood 2002, s. 23; Hildyard 2005, s. 134). Panujący gust klasycystyczny spowodował, że inni ceramicy zaczęli masowo rezygnować z inspiracji chińskich na rzecz fascynacji naczyniami starożytnymi i tworzyć serwisy do herbaty o barwie czerni. Zbiegło się to z ówczesną modą na śnieżnobiałe dłonie, których pożądaną nieskalaną barwę z powodzeniem podkreślały, nic więc dziwnego, że Josiah Wedgwood pisał: *Mam nadzieję, że moda na białe ręce będzie trwać, żebym mógł wyprodukować jeszcze*



11 b



11 c



wiele czarnych czajników (Wedgwood 2002, s. 100). Samo tworzywo było wystarczająco wszechstronne – pozwalało się ręcznie toczyć, wyciskać w formach, opracowywać mechanicznie na tokarce, opatrywać nakładkami – a wprowadzony do zestawu tlenek żelaza działał jak topnik, umożliwiając obniżenie temperatury wypału, a tym samym powodując uzyskanie poszukiwanych oszczędności, co stanowiło dodatkowy bodziec ekonomiczny (Hildyard 2005, s. 134-135). Wytwarzanie bazaltów stało się w końcu XVIII w. coraz bardziej powszechne; w Wilanowie istnieje drugi egzemplarz z czarnej kamionki angielskiej, ze znakiem w postaci monogramu (ZOB. KAT. 12).

Do tej pory nie udało się odnaleźć bezpośredniej analogii do wilanowskiego imbryka. Jego forma jest typowa dla przełomu XVIII i XIX stulecia, a charakterystyczny owalny kształt brzuśca z pierścieniem – galerijką kryjącą pokrywkę, prosty dziobek z wąskim, wypukłym otokiem i ucho poprowadzone i zagięte powyżej zasklepienia znaleźć można nie tylko wśród naczyń z delikatnego czarnego bazaltu, lecz również kamionkowych wyrobów w kolorze trzciny cukrowej, jaspisowych czy czerwonych. Za przykład mogą choćby posłużyć warianty tego kształtu: zastosowane przez zapewne Samuela Hollinsa ok. 1800 r. – jako nieco bardziej zwarte naczynie z ciemnoczerwonej kamionki, o kanelowanej dolnej partii brzuśca i plecionkowym otoku przy górnej jego krawędzi, z obramowaną przez pierścień pokrywka

zwieńczoną tzw. wdowim uchwytem (Edwards, Hampson 1998, il. 199 – kolekcja Raków) czy być może przez Roberta i Davida Wilsonów ok. 1800 r. – jako podobnie masywniejszy egzemplarz w kolorze trzciny cukrowej, o dolnej partii brzuśca zdobionej *engine turning*, wyżej z nakładkami odnoszącymi się do bajek Ezopa, także z wąskim fryzem przy górnej krawędzi, ale z nieco bardziej wymyślną formą ucha i z tak popularnym „wdowim uchwytem” sterczyny (Edwards, Hampson 1998, il. 243 – Royal Ontario Museum; nr inw. 084.18.20.1&2.). W wytwórni Wedgwooda powstał w latach ok. 1790–1795 cylindryczny imbryk z delikatnej kamionki jaspisowej barwionej powierzchniowo na kolor zielony, z białymi nakładkami (m.in. otokiem wawrzynu przy górnej krawędzi brzuśca), którego ucho przybrało formę znaku zapytania, dziobek ma biały wałeczek (z delikatną girlandą poniżej) blisko wylewu, a pokrywka z jajowatą sterczyną niemal nie jest wyodrębniona pierścieniem z zasklepienia (Wedgwood 2002, s. 122, kat. 117 – Nottingham Castle Museum & City Gallery; nr inw. 1892-238). Bliski, choć nadal bardziej zwarty kształt naczynia bazaltowego, znakowanego *E Mayer* – dzieło wytwórni Elijah Mayer & Son z Hanley w Staffordshire z lat ok. 1790–1800 – znaleźć można w zbiorach Victoria & Albert Museum (nr inw. 452&A-1905; <http://collections.vam.ac.uk/item/O149072/teapot/>; Hildyard 2005, il. barw. 67). Znowu powtarza się mechaniczne opracowanie dołu brzuśca, z nakładkami powyżej i plecionką z kolistych oczek przy górnej krawędzi, pokrywka z „wdowim uchwytem” ukryta za pierścieniem galeryjki, wyprowadzone nad zasklepienie taśmowe ucho i skośnie prowadzony dziobek, który zamiast wałeczka ma uskokowe przewężenie.

To, że forma i dekoracja imbryka jest efektem stosowania w analogicznym okresie niezwykle bliskich wzorów dla tego samego modnego tworzywa w wielu wytwórniach ceramiki, poświadczają dwa rysunki z zachowanego w City Art Gallery and Library w Leeds rzadkiego wzornika wyrobów czarnych, sporządzonego dla Leeds Pottery (*Drawing Book for Black Ware 1800*, nr 21 i 22, [w:] Hartley, Greens & Co., b.d.w.). Firma pod nazwą Hartley, Greens & Co. funkcjonowała w Leeds w Yorkshire w latach 1781–1830. Datowany na 1800 r. wzornik wyrobów czarnych zawiera 2 przykłady imbryków stosunkowo bliskich wilanowskiemu, chociaż niebędących jego bezpośrednim wzorcem. Oba są zaprojektowane jako owalne, z prostym, ustawionym skosem, przewężającym się ku końcowi dziobkiem, z dość płaską pokrywką zapadającą się w pierścieniu na zasklepieniu brzuśca, z taśmowym uchem o bliskim kształcie. Oba mają też analogiczną dekorację – większość brzuśca i wierzch pokrywki przewidziano do zdobienia mechanicznego (*engine turning*), natomiast przy górnej krawędzi brzuśca zaplanowano wieniec z drobnych, ukośnie zakomponowanych liści do

wykonania z formy. Oba mają nieco odmienne proporcje od wilanowskiego – wyższe brzuśce, różny wzór mechanicznej plecionki, dziobki z zakończeniem wydzielonym uskokiem (nie wałeczkiem). Wzór nr 21 – choć bardziej zbliżony dzięki niemal tożsamej formie gzymsu wlewu z pokrywką o płaskim butonie – nie jest aż tak płaski, jego prosta „koszykowa” plecionka na brzuścu składa się z 10 rzędów (nie z 7), ucho (też z liściem w górnej partii), zagięte w dół tylko nieco niżej, jest osadzone u dołu przy samej opasce podstawy brzuśca i zakończone liściem. Wzór nr 22 – ma na brzuścu 5 rzędów plecionki „w jodełkę”, jego pierścień wlewu przy pokrywie jest profilowany, a sterczyna ma formę płaskiego stożka; ucho wygięte jest poniżej sterczyny, a choć u nasady osadzone na podobnej wysokości co w imbryku wilanowskim, jego bieg kontynuuje się poniżej po powierzchni brzuśca.

Bez odnalezienia identycznego egzemplarza opatrzonego znakiem wytwórcy trudno zatem będzie o uszczegółowioną atrybucję wilanowskiego naczynia.

Bibliografia

- ▶ *Rzemiosło artystyczne* 1980, s. 46, tabl. 17, poz. 4, il. 55 (oprac. E. Birkenmajer).

Literatura tematu

- ▶ *Drawing Book for Black Ware 1800*, nr 21 i 22, [w:] Hartley, Greens & Co., b.d.w.
- ▶ Edwards, Hampson 1998, il. 199, 243.
- ▶ Elliott 1998, s. 24, przyp. 9, s. 26.
- ▶ Wedgwood 2002, s. 22–23, 93–94, 100, s. 122, kat. 117 i il. barw.
- ▶ Hildyard 2005, s. 134–135, il. barw. 67.

11 d



Naczynie na tytoń lub herbatę, z pokrywką

Nr inw.: Wil.2616

Niemcy, Saksonia,
Drezno lub Miśnia, ok. 1711
Kamionka z wielobarwnych glinek,
szlifowana, polerowana; srebro;
wys. 17,5 cm, Ø 10,2 cm

Pochodzenie

Jak inne obiekty tego rodzaju, być może nabyte do Wilanowa przed 1832 r. przez Aleksandra Potockiego lub jego ojca, Stanisława Kostkę Potockiego, który tworząc zbiór dalekowschodni zasilił kolekcję wilanowską licznymi kamionkami czerwonymi.

Łączone z następującymi zapisami w historycznych inwentarzach pałacu wilanowskiego:

- ▶ *Inwentarz 1832* (być może s. 78, IV. *Pokój drugi srodkowy Okna na Ogrod maiący* [obecnie Pokój Średni], 19. *Na Scianach tegoż Pokoju na postumentach Drewnianych Czerwono lakierowanych do tychże Scian przymocowanych znajduje się, na pierwszém pomiędzy Oknami*), poz. 305: *I. Flaszka z Massy przykryciem w biały Bronz oprawna 1.*;
- ▶ *Inwentarz 1837* (być może s. 11, *Pokój II Srodkowy* [obecnie Pokój Średni], *Na Scianie na Postumencikach Drewnianych Czerwono Lakierowanych do teyże sciany przymocowanych po między Oknami*), poz. 305: *I. Flaszka z Massy przykryciem w biały Bronz oprawna 1.*;
- ▶ *Inwentarz 1895* (zapewne s. 353, *Petit Salon en retour* [obecnie Pokój Locciego (1)]; *Dans la Vitrine*. [w witrynie]): poz. 2700: *Poterie.; Pot à tabac en terre simulant le marbre, monture en métal* [Ceramika; naczynie na tytoń z glinki imitującej marmur, montaż w metalu];
- ▶ *Inwentarz 1936* (zapewne s. 151 *1 pokój chiński* [obecnie Przedpokój szafa), poz. 752: *Naczynie z pokrywą, szyjka wewn.[ątrz] srebrzona*

Naczynie z pokrywą z wymieszanych w masie wielobarwnych glinek, z nieregularnymi plamami i smugami (kolor brunatno-czerwono-beżowo-białawy), szlifowane i polerowane, naśladujące kamień półszlachetny (il. 32 a). Podstawa płaska, wieloboczna, z niewielkimi „kraterami” po spolerowanych pęcherzykach powietrza obecnych w masie, rysami i nieregularnymi zagłębieniami wzdłuż niektórych partii barwnych glinek – wady techniczne (il. 32 b). Brzusiec w formie odwróconej gruszki, u dołu lekko koniczny, wyżej kulisty; dolna partia wielobocznie fasetowana, górna z 9 rzędami żłobin sześciobocznych (szlif „w plaster miodu” – il. 32 c). Szyjka niska, pierścieniowata, w oprawie ze srebra pokrywającej całą jej powierzchnię, krawędź oraz schodzącej na zasklepienie brzuśca w postaci wąskiego pierścienia. Zakrętka w kształcie niskiego cylindra, nieznacznie przewężająca się ku górze, od wewnątrz wyłożona srebrem, zasklepią lekko stożkowato, wielobocznie fasetowana (na obwodzie 2 rzędy żłobin pięciobocznych), z uchwytem w formie płaskiej galki o fasetowanym wierzchu. „Mijające się” płaskie odcinki metalu w oprawach szyjki i zakrętki pozwalają na hermetyczne zamknięcie naczynia. Na pokrywie odpryski – 2 przy sterczyńce, trzeci przy dolnej krawędzi.

W 2007 r. w Pracowni Konserwacji Rzeźby Muzeum Pałacu w Wilanowie oczyszczono powierzchnie metalowe, a następnie zabezpieczono je cienką warstwą naturalnego wosku pszczelego. W 2011 r. metal poddany został przez Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Zakładu Konserwacji Elementów i Detali Architektonicznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu badaniom metodą rentgenowskiej analizy spektralnej XRF (urządzenie: INNOV-X spektrometr XRF Delta Standard Alloy Analyzer z dodatkowym pakietem analitycznym Precious Metals), w wyniku których określono go jako stop srebra z miedzią.

Unikatowy pojemnik prezentowano na stałej wystawie rzemiosła artystycznego w budynku Oranżerii (1977–1985 i 1989–2003) oraz w Galerii Obrazów Zwanej Muzeum (1986–1989). W 1996 r. pokazywano go w Muzeum Narodowym w Kielcach na wystawie „Sztuka niemiecka 1450–1800 w zbiorach polskich”, a w 1997 r. stanowił uzupełnienie ekspozycji czasowej „Louis de Silvestre 1676–1760 francuski malarz dworu Augusta II i Augusta III” w Sali Białej. W latach 2005–2006 można go było zobaczyć w Galerii Północnej pałacu wilanowskiego. Od 2008 r. ma swe stałe miejsce wśród ceramiki udostępnionej zwiedzającym na studyjnej wystawie w korytarzu przy Pokojach Chińskich i Myśliwskich.

Hermetycznie zamykane naczynie, które mogło służyć do przechowywania herbaty lub raczej tytoniu, jest jednym z najcenniejszych wyrobów z kamionki böttgerowskiej w kolekcji wilanowskiej. O jego wyjątkowości – zarówno ze względu na specyficzne,





wielobarwne tworzywo, jak i na technikę wykonania – świadczy fakt, że obecnie nie jest znany jego odpowiednik w zbiorach światowych. Ten materiał był wysoko ceniony przez samego Böttgera, odnoszącego się do różnorodności kolorystycznej, którą udało mu się uzyskać: „Co zaś dotyczy mas, są one wielorakie i nie wszystkie mogą zostać wyliczone, ich głównymi barwami są jednak: intensywny, ciemno- lub jasnoczerwony, jak również brązowy, czarny, żółty i niebieskawy. Nadzwyczajnymi kolorami są jednak purpurowy, porfirowy i pomarańczowy, poza tymi, które mają w sobie wymieszane wszystkie wymienione barwy i prezentują się w swej zewnętrznej postaci jak jaspis, agat, marmur, bądź jak inne tego rodzaju kamienie” (*Die Massen anbelangende, sein derselben vielfältige und können nicht alle Specificiret werden, ihre Hauptfarben aber bestehen in Hoch, Dunckel oder Licht-Rothen couleuren, wie ingleichen Braun, Schwartz, Gelb und*

Bläulich. Die Extraordinairen Farben aber sind Purpur, Porphir und Orange, außgenommen diejenigen, welche von allen obspecificirten Farben eine Vermischung in sich haben und sich in der eußerl: Figur entweder alß Jaspis, Agat, Marmor oder dergl: Steine presentiren) (Boltz 1982, s. 9).

Claus Boltz, autor opracowania asortymentu produktów Miśni zarejestrowanych w 1711 r., stawia tezę, że skoro egzemplarze marmoryzowane obecne są jedynie w spisie dreźnieńskiego składu towarów z 28 v, a brak ich 3 vIII tego roku w zasobach manufaktury, to nie były wypalane po 1711 r. (Boltz 1982, s. 8-9). Rzeczywiście takich produktów nie wykazują już opublikowane przez niego archiwalia z 1719 r. (Boltz 2000, s. 3-156). Nie wydaje się, by w rejestrze 8 lat wcześniejszym którakolwiek ze 143 form gipsowych w wytwórni posłużyła do wykonania naczynia analogicznego kształtu, choć notowane są także te z „muszlowaniem”,

a więc dające efekt szlifowania „w plaster miodu”. W tym kontekście można domniemywać, że pojemnik na tytoń lub herbatę został wytoczony i oszlifowany. Pośród wyrobów, których nie da się jednoznacznie połączyć ze zinwentaryzowanymi formami lub nieudokumentowanych jako uzyskane za pomocą form, autor wykazał pod poz. 357 rejestru składu towarów w Dreźnie „detto detto marmoryzowany” (*do do marmoriret*) za 4 talary Rzeszy (Boltz 1982, s. 34). Ponieważ przedmioty umieszczone powyżej na liście, do których następuje odwołanie, to „detto wazon” (*do Auffsatz*), a nad nim „okrągła butelka żółta i muszlowana” (*runde Bout. gelb u. gemusch.*), w wypadku pierwszego wskazanego zapisu chodzi najpewniej o okrągły wazon marmoryzowany. Być może kryje się pod nim sztuka pokrewna wilanowskiej.

Dawniej w zbiorach Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Porzellansammlung znajdował się o 4 cm wyższy pojemnik z pokrywą, wyprodukowany z jednobarwnej kamionki böttgerowskiej, który reprezentował ten sam kształt i dekorację, poza nieco zmienioną sterczynką w formie żółędzia (Zimmermann 1908, s. 134, il. 44; Zimmermann 1926, s. 15, il. 3; Reinheckel 1963, il. 3 b; wys. 21,5 cm). Günther Reinheckel datuje go na ok. 1715 r. i podobnie jak Ernst Zimmermann uważa za egzemplarz szlifowany. Specyficzny rodzaj wzoru złożonego z drobnych faset, nazywany „muszlowaniem” (IL. 32 c; ZOB. KAT. 20), nie zawsze był wynikiem obróbki szlifiersko-polarskiej surowej kamionki po wypaleniu. Obecność w 1711 r. opatrzonej tym określeniem form gipsowych poświadcza stosowanie prostszej metody dla uzyskania tego samego rezultatu. Zapewne istniał i trzeci sposób, ułatwiający pracę szlifierzom, którzy oszczędzali czas nadając ostateczny wygląd naczyniu już wypalonymu ze zdobieniem „w plaster miodu”. Przy porównaniu egzemplarza wilanowskiego z drezdeńskim wyraźnie widać odmienności szczegółów fasetowania, a więc indywidualne potraktowanie każdej sztuki. Na drugim pojemniku fasety u nasady brzuśca są proporcjonalnie zdecydowanie krótsze, a wyżej wprowadzono 11 rzędów siatki sześcioboków. Obrzeże obu pokryw jest opracowane identycznie w obu wypadkach. Reprodukacja tego zabytku, będącego stratą wojenną, wspiera tezę o ręcznym wykonaniu całości dekoracji omawianego muzealium.

Böttgerowskie naczynia z marmoryzowanych gliniek są rzadkością w zbiorach. Najczęściej zachowały się kufle wypalone z tego tworzywa naśladującego kamienie półszlachetne, dzięki któremu historyczne określenie „porcelana jaspisowa” znajdowało zasadność nie tylko co do twardości ceramicznego materiału, ale i jego kolorystyki. Jednocześnie uzyskanie takiego wyrobu było z pewnością trudniejsze od wypału jednorodnej kamionki czerwonej, ponieważ trzeba było uporać się ze współgraniem różnych



32 c

parametrów, m.in. odmiennej kurczliwości gliniek składających się na wymieszaną masę tworzącą smugi. Stąd też po wypale widoczne są szczeliny na granicy niektórych barw od spodu wilanowskiego pojemnika (IL. 32 b). Tym większe problemy musiały istnieć przy poddawaniu takich sztuk obróbce szlifiersko-polarskiej. O eksperymentalnej kamionce w wielobarwne pasma i smugi wspomina już Paul Wildenstein, jeden z górników z Freibergu oddelegowanych do tajnych prac z Böttgerem w Dreźnie. Pisze on, że w maju 1706 r. w czasie spotkania słynnego więźnia z wybitnym naukowcem Ehrenfriedem Waltherem von Tschirnhausenem oraz specjalistą od metalurgii i górnictwa Gottfriedem Pabstem von Ohainem wykonali oni „próbki z czerwonej porcelany w postaci małych tabliczek i marmoryzowanych płytek” (Bothe 2009, s. 19; Pietsch 2009b, s. 35; Syndram 2009, s. 60). Menzhausem zwraca uwagę, iż w marcu 1709 r. Böttger donosił królowi w swym memorandum o wyrobie wielobarwnych naczyń, a powtórzył to w raporcie składanym komisji w listopadzie 1709 r. Ten rodzaj naczyń obok białej i „czerwonej” porcelany wymieniony jest też w dekrete ustanawiającym manufakturę porcelany (Menzhausen 1982a, s. 88–90). Marmoryzowane kufle wykazano jako jedne z pierwszych przy sporządzaniu rejestru składu w Dreźnie w 1711 r., co – jak wskazuje Dirk Syndram – mówi o ich docenianiu jako rzadkości na rynku (Syndram 2009, s. 73). „Muszlowany” oszacowano wówczas na 16 gr, a 2 takie same całkowicie polerowane – na 3 i 4 talary Rzeszy (Boltz 1982, s. 35), z czego wynika, iż lśnienie było poszukiwaną cechą kupowanych naczyń, godną wysokiej kwoty.

Przy okazji należałoby zdecydowanie odróżnić te egzemplarze, których marmoryzowanie jest intencjonalne, od szerszej grupy mających lekko ciemniejsze smugi w masie (szczególnie uwidaczniające się na powierzchniach polerowanych), będące wynikiem przypadku lub niedoskonałości technicznej (ZOB. IL. 16 a, 17 a, b,

20 a, 22 c, 28 a). Przedmioty drugiego rodzaju – jak można się było przekonać we wrześniu 2010 r. na stałej wystawie wyrobów Böttgera w drezdeńskim Zwingerze – również bywają określane marmoryzowanymi. Sposób uzyskania zamierzonego efektu wielobarwności nie jest jednoznaczny. Ernst Zimmermann, publikujący kufel do dziś znajdujący się w Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Porzellansammlung (Zimmermann 1908, s. 118, il. 28) – ze żłobionym i złożonym herbem ze wspiętym koniem i monogramem *PST* oraz żłobionym *NM* od spodu – nie jest pewny metody zastosowanej do jego wytworzenia. Uważa za bardziej prawdopodobne, że przeciwnie niż w wypadku japońskich wyrobów *Banko-yaki* z prowincji Ise, jego masa nie jest wymieszana z różnych gliniek, lecz smugi odmiennego koloru wprowadzono tylko na powierzchni, uprzednio wykonując na nie stosowne, nieregularne zagłębienia. Wsparciem dla tego rozumowania jest osobliwy obiekt z berlińskiej kolekcji Oppenheima (Zimmermann 1908, s. 118, il. 29) – inny walcowaty kufel z cynową pokrywą, na brzuścu którego wykonano w technice inkrustacji linearne zdobienie z pejzażem z palmami, domami i Chińczykami w tonacji jaśniejszej od marmoryzowanego tła – uważany przez Zimmermanna za wyjątkowy przykład popisu umiejętności Böttgera. Ulrich Pietsch, reprodukujący 100 lat później to samo naczynie ze złożonym herbem z datowaniem na lata ok. 1715–1720 (Pietsch 2009b, s. 46, 48, il. barw. 14; nr inw. P.E. 2367, wys. 15,9 cm), najwyraźniej popiera powyższą tezę o jedynie powierzchniowym zabarwieniu kufła w smugi, jako że stawia go za przykład wyrobu, który ujawnia barwę czerepu w miejscach, gdzie wyżłobiono dekoracje. W 2010 r. sztuka ta była eksponowana i choć jej spód był niewidoczny, można było dostrzec, że czerwień w zagłębieniach dekoracji herbowej ewidentnie nie jest kolorem masy ceramicznej, lecz jedynie barwą bolusu kładzonego pod złoceniem. Drugą hipotetyczną metodę powstawania tych wyjątkowych dzieł Böttgera przedstawia Robert E. Röntgen (Röntgen 1996, s. 132). Uważa on, iż kęsy gliniek o rozmaitym kolorze mieszano z czerwonymi na kole garncarskim, ewentualnie – ponieważ w pierwszych latach działalności wytwórni nieczęsto korzystano z toczenia – łączono je bezpośrednio w formach. Opinię o wykorzystywaniu koła garncarskiego uzasadnia wygląd spodu wilanowskiej sztuki (il. 32 b) z wyraźnie skręconymi od ruchu obrotowego pasmami. Czas powstania kufła z Drezna, pozyskanego ze zbiorów Carla Spitznera, określane bywa rozmaicie (podobnie jak jego wymiary, technika wykonania i nr inwentarza). Otto Walcha określa go na ok. 1711 r., jednocześnie podając nieprawidłowo trawienie jako metodę wykonania dekoracji (Walcha 1980, s. 451, il. 7), Ingelore Menzhausen – na lata ok. 1710–1715 (*Johann Friedrich*

Böttger. Die Erfindung 1982, il. barw. 79; Menzhausen 1982a, s. 88–90, il. barw. 1/21; tu błędny nr inw. P.E. 2247), a Anette Loesch – na lata ok. 1715–1720, wspominając, iż marmoryzację widać też na ściankach wewnątrz kufła, co potwierdza jej odniesienie do całego czerepu (Loesch, Pietsch, Reichel 1998, s. 116 i il. barw., oprac. A. Loesch).

Na pocz. xx w. analogiczne sztuki – poza Dreznem i Berlinem – znane były zaledwie w 2 kolekcjach: w Kunstgewerbemuseum w Kolonii i Germanisches Nationalmuseum w Norymberdze. Kufel norymberski, z cynową stopą i pokrywą oraz brązowo-żółto-czerwono-czarnym, polerowanym brzuścem, uznaje się za pochodzący z ok. 1710 r. (*Böttgersteinzeug* 1982, s. 80, kat. 78 i il. barw.; nr inw. Ke 451, wys. 26,4 cm). W zbiorach Staatliches Museum Schwerin zachował się podobny egzemplarz z cynową pokrywą, opatrzony żłobionym i złożonym herbem z gryfem (?) pod koroną szlachecką (Röntgen 1996, s. 132, il. barw. 28); autor przyjmuje, że powstał ok. 1718 r. Kolejny taki cylindryczny, polerowany kufel z taśmowym uchem i podcięciem u wlewu, z wyraźnie widocznymi od spodu na plamiastej powierzchni kręgami będącymi wynikiem toczenia, z wtórną pokrywą z umieszczoną w niej monetą z 1791 r., znajduje się w Muzeum w Gliwicach (nr inw. MGI/RA/743, wys. 19,5 cm). Należy on do wyjątkowo nietypowych okazów dzięki umieszczonemu na powierzchni brzuśca dodatkowemu zdobieniu w postaci prawdopodobnie malowanych, linearnych, ciemnych gałązek. Taka sama sztuka, uznana za wypaloną ok. 1715 r., bez uzupełniającej dekoracji i pokrywy, wchodziła dawniej w skład kolekcji margrabiów Badonii (Sotheby's 6–7 x 1995, s. 134, poz. 1263 i il. barw.; wys. 17,5 cm). Tenże obiekt trafił do zbiorów Arnholdów w Nowym Jorku, gdzie jego datowanie uległo zmianie na lata ok. 1710–1713 (Cassidy-Geiger 2008, s. 404, kat. 162 i il. barw.; nr inw. 1995.323). Niegdyś w tej samej kolekcji był jeszcze i kufel w metalowej oprawie, o walorowanej kolorystycznie, szlifowanej i polerowanej powierzchni, z rytowanym i złożonym herbem z połową jednorożca w polu tarczy (Cassidy-Geiger 2008, s. 767, poz. 260, il. barw. 42; nr inw. 1933.260), choć zapewne nie należał on do grupy intencjonalnie marmoryzowanych. Do takich zalicza się z pewnością płaska, kulista wazka w Schloss Favorite w Rastatt – bez zachowanej pokrywy, z parą wstęgowych uchwytów w formie litery „C”, lekko podcięta przy wlewie, z widocznym od spodu skręceniem różnobarwnych mas analogicznym do obecnego na muzealium w Wilanowie (nr inw. G 7574), o której istnieniu poinformował mnie Malcolm D. Gutter z San Francisco.

Siedziba margrabiów Badonii w Rastatt może pochwalić się jeszcze większymi unikatami – dwoma obiektami z wielobarwnej,

„jaspisowej porcelany” Böttgera, których powierzchnia, podobnie jak tylko jednego znanego poza nimi zabytku w świecie, czyli wilanowskiego pojemnika (IL. 32 c), została pokryta siatką drobnych fasetek i wypolerowana. Pękatą, czekoladowobrązowo-czerwonobrązowo-ochrowo-szaroczarno-szarobrązową (ostatnia barwa o nieznacznym odcieniu zielonkawym) flaszę o wysokości sztywnie zwieńczonej talerzykiem Rainer Rückert uważa za powstałą ok. 1710 r. lub może wcześniej (Rückert 1966, s. 53, kat. 1, tabl. 1; nr inw. G 2281, wys. 21,5 cm). Zwraca też uwagę na brak dźwięczności jej materiału po wypale, który można zarysować stalą. Walcha datuje ją na ok. 1711 r. (Walcha 1980, s. 451, il. 8). Menzhausen przychyliła się do jej wczesnego wykonania ok. 1709 r. (*Johann Friedrich Böttger. Die Erfindung* 1982, il. 61, il. barw. 75), a także prezentuje fotografię spodu z analogicznymi pasmami w układzie wirowym. Ta sama autorka, wzmiankując zasoby szlifowanych naczyń marmoryzowanych w Schloss Favorite, wymienia imbryk – i jako jedyna – 2 wazony w kształcie flaszy (Menzhausen 1982a, s. 88–89). Z datowaniem ok. 1710 r. publikują tę samą flaszę Johann Willsberger i Rainer Rückert (Willsberger, Rückert 1989, s. 229, il. barw. 1), wspominając istnienie w Rastatt dużego, „muszlowanego”, marmoryzowanego imbryka. Tenże zabytek oraz wymienioną już wazę w kształcie flaszy zamieszcza Maureen Cassidy-Geiger jako wyroby z ok. 1711 r. (Cassidy-Geiger 2007, s. 14, il. barw. 1–23; nr inw. G 2282). Spód naczynia do zaparzania herbaty, na co zwrócił uwagę Gutter, jest gładki, bez smug, przeciwnie niż w pozostałych wyrobach tego rodzaju. Być może należałoby dokładniej zbadać, czy nie mógłby on egzemplifikować metody dotyczącej jedynie powierzchniowego marmoryzowania, o której opowiada Zimmermann. Jako że nawet w ostatnim czasie unikatowy zespół szlifowanych okazów ze zbiorów margrabiów Badenu został przez Ulrike Grimm zilustrowany z jednym tylko marmoryzowanym wazonem, natomiast z drugą fasetowaną flaszą z jednobarwnej kamionki (*Favorite* 2010, s. 88, il. barw. 64), można domniemywać, że podana wyżej informacja Menzhausen o ich parze, niemająca potwierdzenia w żadnej innej publikacji, jest mylna.

W kolekcji wilanowskiej znajdują się jeszcze 2 muzealia z kamionki böttgerowskiej, których zewnętrzne strony brzuśców pokrywa w całości albo w części siatka drobnych, odbijających światło pod różnymi kątami wieloboków: imbryk z fasetami sześciobocznymi (KAT. 20) i kafetiera (KAT. 23) z rombowymi. Jak wiadomo, to specyficzne rozwibrowanie powierzchni jest rezultatem zaadaptowania do ceramiki techniki właściwej szkła artystycznego, kiedy to w obu wypadkach do uzyskania tak delikatnych wzorów wyspecjalizowani rzemieślnicy wykorzystywali wielkie i szerokie koło szlifierskie.

Bibliografia

- ▶ *Artystyczne zbiory* 1979, s. 222, kat. 113, il. barw. 113 (oprac. E. Birkenmajer).
- ▶ *Rzemiosło artystyczne* 1980, s. 67–68, gabl. 19, poz. 1, il. 75 (oprac. E. Birkenmajer).
- ▶ *Rzemiosło artystyczne* (folder) 1980, s. 10 (wzmianka), il. barw. 3.
- ▶ Piątkiewicz-Dereniowa 1991, s. 35, kat. 93, il. barw. 93.
- ▶ *Sztuka niemiecka* 1996, s. 171, kat. 683, il. 683 (oprac. B. Szelegejd).
- ▶ Wideryński 2000, il. barw. 139.
- ▶ *Kolekcja wilanowska* 2005, s. 222–225, kat. 101, il. barw. na s. 222–224 (oprac. B. Szelegejd).
- ▶ Szelegejd 2007, s. 66, il. barw. na s. 67.
- ▶ Cassidy-Geiger 2008, s. 404, kat. 162 (wzmianka – przyp. 2).
- ▶ Załęska 2008, il. barw. 3.
- ▶ Zasławska 2008, s. 304 (wzmianka), il. 130.
- ▶ Szelegejd 2012a, s. 66, il. barw. na s. 67.
- ▶ Szelegejd 2012b, s. 92, 101, 247, 255–256, 282, 284, 290, il. 1, il. barw. na s. 138.

Literatura tematu

- ▶ Zimmermann 1908, s. 118, 134, il. 28, 29, 44.
- ▶ Zimmermann 1926, s. 15, il. 3.
- ▶ Reinheckel 1963, il. 3 b.
- ▶ Rückert 1966, s. 53, kat. 1, tabl. 1.
- ▶ Walcha 1980, s. 451, il. 7, 8.
- ▶ Boltz 1982, s. 8–9, 34, 35.
- ▶ *Böttgersteinzeug* 1982, s. 80, kat. 78 i il. barw.
- ▶ *Johann Friedrich Böttger. Die Erfindung* 1982, il. 61, il. barw. 75, 79.
- ▶ Menzhausen 1982a, s. 88–90, il. barw. 1/21.
- ▶ Willsberger, Rückert 1989, s. 229, il. barw. 1.
- ▶ Sotheby's 6–7 x 1995, s. 134, poz. 1263 i il. barw.
- ▶ Röntgen 1996, s. 132, il. barw. 28.
- ▶ Loesch, Pietsch, Reichel 1998, s. 116 i il. barw. (oprac. A. Loesch).
- ▶ Boltz 2000, s. 3–156.
- ▶ Cassidy-Geiger 2007, s. 14, il. barw. 1–23.
- ▶ Cassidy-Geiger 2008, s. 404, kat. 162 i il. barw., s. 767, poz. 260, il. barw. 42.
- ▶ Bothe 2009, s. 19.
- ▶ Pietsch 2009b, s. 35, 46, 48, il. barw. 14.
- ▶ Syndram 2009, s. 60, 73.
- ▶ *Favorite* 2010, s. 88, il. barw. 64.

Imbryk z pokrywką

Nr inw.: Wil.293

Niemcy, Saksonia, Drezno lub Miśnia,
1710-1717?, model: Johann Jacob Irminger
Kamionka czerwona, relief z formy;
wys. 9,3 cm, szer. 15,7 cm, głęb. 10,9 cm

Oznakowania

Od spodu ślady napisu czerwoną farbą 210 / WIL

Pochodzenie

Jak inne obiekty tego rodzaju, być może nabyty do Wilanowa przed 1832 r. przez Aleksandra Potockiego lub jego ojca, Stanisława Kostkę Potockiego, który tworząc

zbiór dalekowschodni zasilił kolekcję wilanowską licznymi kamionkami czerwonymi. Łączony z następującymi zapisami w historycznych inwentarzach pałacu wilanowskiego:

- *Inwentarz 1832* (być może s. 80, V. Pokój Trzeci Hiński /:Cichym oddawna nazwany:/ [obecnie Pokój Cichy], 6. Serwantka o 6^{ciu} pułkach czyli Kondygnacyach Czerwono w Czarne Słoje Lakierowana /:na Ktorey:/, na pulce Piątej), poz. 383: c. Imbryk z Massy Czerwoney 8^{to} [cyfra poprawiona czerwonym atramentem na 6] Kantowy 1.;
- *Inwentarz 1837* (być może s. 13, Pokój 3^{ci} Hiński /: nazwany zdawna Cichym:/ [obecnie Pokój Cichy], 36. Serwantka o 6^{ciu} Pułkach czyli Kondygnacyach czerwono w czarne Słoje Lakierowana w Krztałcie Bambusa na Ktorey pułka 5^a), poz. 383: o Imbryczek z Massy Czerwoney 8^{to} Kantowy 1.;
- *Inwentarz 1895* (być może s. 352, Petit Salon en retour [obecnie Pokój Locciego (1)]; Dans la Vitrine. [w witrynie]), poz. 2631-2651: Terre de Boccero et Poterie Chinoise.; Vingt une pièces en terre de Boccero

36 a



et poterie Chinoise: Théières, flacons, Sucriers, Coupes. [Clinka boccario i ceramika chińska; 21 szt. z glinki boccario i ceramiki chińskiej: imbryki, flakony, cukiernice, czarki], poz. 2652-2677: *Poterie Chinoise ou Anglaise; Vingt six pièces en poterie Chinoise et poterie Anglaise imitant la poterie Chinoise: Théières, Coupes, Tasses, soucoupes.* [Ceramika chińska lub angielska; 26 szt. ceramiki chińskiej i angielskiej naśladowującej ceramikę chińską: imbryki, czarki, filiżanki, spodki] lub poz. 2691-2699: *Poterie Anglaise; Neuf pièces. Tasses avec soucoupes, Théières cafetière, sucrier en terre rouge Vitrifiée simulant le marbre. Travail anglais.* [Ceramika angielska; 9 szt. Filiżanki ze spodkami, imbryki kafetiera, cukiernica z glinki czerwonej szkliwionej naśladowującej marmur. Robota angielska];
▶ *Inwentarz 1936* (być może s. 495 [obecnie Cabinet Farfurowy]), poz. 2473: *gabl. 5 p. 2 czajnik czerw.[ona] kamionka B[öttgera] dziób w kształcie ptaka nakrywa osobno. w. 9 sz. 9'5*

Imbryk z pokrywką, ośmioboczny, w kształcie ściętego ostrosłupa, wykonany z kamionki jasnobrązowej, niepolerowanej, o gładkiej, zwartej strukturze, z licznymi, drobnymi „kraterami” po pękniętych pęcherzykach w glince, czarnymi, minimalnymi zabrudzeniami masy i niewielkimi grudkami na powierzchni (IL. 36 a). Stopka w formie wąskiej, ośmiobocznej listewki. Dolna krawędź brzuśca zaokrąglona, powyżej na obwodzie 2 wypukłe listewki, pod wlewem profilowany gzyms, wyżej przewężenie i poszerzenie listewką ośmiobocznego wlewu. U dołu brzuśca osadzony długi, esowato wygięty dzióbek z odwiniętym liściem akantu u nasady od spodu i guzkowatym zgrubieniem z wierzchu, zakończony głową orła, połączony z brzuścem cienkim wałkiem zagiętym pod kątem rozwartym. W miejscu osadzenia łącznika otwarte usta maskarona (relief z formy). Po przeciwnej stronie, pod wlewem i u nasady brzuśca, osadzone fantazyjnie gięte ucho, złożone z 3 elementów ceowych – u góry poziomego, zakłębionego, połączonego z większym, wypukłym, z małym odwinięciem u dołu. Na brzuścu między osadzeniami ucha pusty kartusz pod koroną książęcą (relief z formy) (IL. 36 b). Pokrywka z wąską, ośmioboczną listewką u nasady i lekko wypukłym, profilowanym wierzchem, ze sterczyną – ośmiobocznym butonem (uchwyt wtórny, w wersji uproszczonej) (IL. 36 c). W 2 naprzeciwległych narożnikach spodu podstawy i narożnikach krawędzi wlewu oraz wzdłuż dziobka po stronie zewnętrznej i od strony korpusu czytelne są wyretuszowane szwy od formy biegnące wzdłuż krawędzi.

W 1965 r. w Pracowni Konserwacji Rzemiosła Artystycznego Muzeum w Wilanowie skleiono klejem skórnym z dodatkiem terpentyny weneckiej i formaliny pękniętą na 2 części pokrywkę i odłamany u nasady dzióbek. Uzupełnienie drobnych ubytków i rekonstrukcję uchwyty pokrywy wykonano z masy kredowo-klejowej, unifikując kolorystycznie powierzchnie farbami akwarelowymi.

Muzealium prezentowane było zwiedzającym na stałej wystawie rzemiosła artystycznego w budynku Oranżerii (1977-1985) oraz w Galerii Obrazów Zwanej Muzeum w pałacu wilanowskim (1986-1992). Można też było je zobaczyć na ekspozycjach czasowych: „Osobliwości Dalekiego Wschodu w historycznej kolekcji Wilanowa” w Oficynie Kuchennej (1993-1997), „Sztuka niemiecka 1450-1800 w zbiorach polskich” w Muzeum Narodowym w Kielcach (1996), „Louis de Silvestre 1676-1760 francuski malarz dworu Augusta II i Augusta III” w Sali Białej pałacu wilanowskiego (1997). Od końca 1997 r. znajduje się wśród ceramiki pokazywanej publiczności w Galerii Obrazów Zwanej Muzeum.

Polerowany i częściowo złożony imbryk odpowiadający wilanowskiemu, mający oryginalną sterczynę pokrywy o kształcie rozetki ze stożkowym zwieńczeniem, a także wariantowo stosowane, odmienne ucho, służy Clausowi Boltzowi do ilustracji gipsowej formy nr 48, jednej z 3 ośmiobocznych tego rodzaju, którą 3 VII 1711 r. zarejestrowano w manufakturze w Miśni (Boltz 1982, s. 25, 40, il. 8). Została opisana jako „ośmioboczny imbryk z dzióbkiem w formie orła” (*8 Bassigs Thee Krügel mit den Adler schnäutzen*). Trzeba jednak zaznaczyć, iż tej lakonicznej nocie odpowiada również ogólny wygląd innego egzemplarza w zbiorach wilanowskich (KAT. 37). Dwie kolejne, ośmioboczne formy lapidarnie dookreślono: „pokrywa i spód godronowane” w wypadku nr. 14 (ZOB. KAT. 20-23) oraz „całkiem prosty” w wypadku nr. 62 (Boltz 1982, s. 19, 27). Wydaje się więc, że wybór Boltza jest najbardziej prawdopodobny. Reprodukowany przedmiot z Museum für Kunsthandwerk we Frankfurcie nad Menem opatrzony jest pod uchwytem znakiem formierza George’a Michela (ZOB. IL. 33 b), co zawężyło wcześniejsze datowanie wyrobu z lat ok. 1710-1715 (Rückert 1966, s. 55, kat. 17; nr inw. stadt 263, wys. 10 cm) do lat 1710-1712, kiedy rzemieślnik ten figurował w aktach wytwórni (Rückert 1990, s. 85). Autor omówienia inwentarzy z 1711 r. przyporządkował formie nr 48 sporą liczbę 88 wyrobów wykazanych w manufakturze na różnych etapach produkcji i różnorodnie zdobionych: szkliwionych i żłobionych, żłobionych w motywy liściaste, żłobionych i polerowanych, gładko polerowanych, lakierowanych, wypalonych, czarno szkliwionych, wypalonych do szkliwienia, niewypalonych i w pomieszczeniu do wypału. W składzie towarów w Dreźnie 28 v 1711 r. odnotowano jedynie

pod jedną pozycją 9 imbryków z dziobkiem z głową orła za 17 talarów, po 1 3/4 talara Rzeszy za sztukę.

Rozpatrując różnorakie formy naczyń do zaparzania herbaty, w inwentarzach z 1719 r. Boltz zestawia te o ośmiobocznych brzuścach w jedną grupę (Boltz 2000, s. 123, 127-128, tab. 13.14, il. barw. 135, 136). Wprowadza w niej dodatkowy podział ze względu na podane w zapisach charakterystyczne cechy, które najczęściej wyróżniały imbryki subtelnie żłobione z dziobkiem z głową orła, a poza tym: małe, wyśmienicie cięte („godronowane”); wysokie, oprawione w srebro; wysokie bez srebra; małe, „godronowane”; z całym orłem; z pałąkiem; „z nowej formy”; małe. Autor wykazuje, że były one wówczas wytwarzane jedynie z kamionki czerwonej. Mające zaznaczony dziobek z głową orła pojawiły się w 14 notach archiwalnych. W manufakturze na zamku w Miśni spisano ich 58 z kamionki surowej lub polerowanej i 40 z czarno szklawionej, w domostwie Böttgera, w tzw. izbie ekspedycyjnej zapieczętowanej 7 i 10 VI (?) 1719 r. - 3 niepolerowane. W handlu w tym czasie uchwycono 47 takich sztuk: w magazynie w Lipsku, wśród starych zapasów - tylko 1 czarno

szklawiony oraz w składzie w Dreźnie - 31 czarno szklawionych, w tym 1 dodatkowo lakierowany, 5 polerowanych, z których 1 był żłobiony, a 4 uszkodzone, 10 z surowej kamionki, jak również dodatkowo 1 niebiesko malowany, który opatrzony został przez Boltza oznakowaniem kwalifikującym ten wyrób - wbrew danym w publikowanej przez niego tabeli - jako biały i lakierowany, a więc nie z kamionki czerwonej. Jak widać z powyższego zestawienia, różnie dekorowanymi egzemplarzami obracał wówczas głównie skład drezdeński, a manufaktura miała przygotowane kolejne do wypuszczenia na rynek. Autor opracowania wydziela jednak jeszcze jedną grupę, do której mógłby należeć obiekt wilanowski - o nieuwzględnionej wieloboczności brzuśca, a z charakterystycznie zakończonym dziobkiem przyjętym jako jedyny wyróżnik (Boltz 2000, s. 123, 127, tab. 13.13). Także i tych naczyń brak w zestawieniu porcelany, a wzmianki o kamionkowych zaznaczają poza tym ich stopkę, nowy fason, doskonale żłobienie, gładkość lub okrągły kształt. Nawet gdy wyłączymy imbryki kuliste, trzeba pamiętać, że podobny dziobek mają też zachowane imbryki sześcioboczne, a więc dane skrótowo opisujące tę

36 b





grupę niekoniernie musz odnosić si do wilanowskiego zabytku i jemu pokrewnych. Spisano wwczas 83 tak okrelone naczynia - z surowej, polerowanej lub czarno szkliwionej kamionki. Wykazane jako niepolerowane, jak omawiana sztuka wilanowska, lub poddane obrbce polerskiej znajdowały si w manufakturze w liczbie 75 wyrobw, a 1 z surowego tworzywa, z zaznaczon stop - w magazynie drezdeńskim. W obu wypadkach odnotowano duz liczb tych naczyń w Mini, co wiadczy bdz o wczesnej intensywnej produkcji lub raczej o wcześniejszej ich nadprodukcji. T drug moliwoc wydadz si wspierać brak naczyń z dziobkiem-orłem wród towarw nowo dostarczanych na Targi Wielkanocne w Lipsku, choć tamtejsze zapasy takich imbrykw juz si wyczerpały.

Model analogiczny do przedmiotu z Wilanowa, wzorowany na wyrobach metalowych, mona spotkać w kolekcjach wiatowych z dwojakiego kształtu uchwytem. Raz jeszcze ukazuje to kreatywnoc Mini w tworzeniu wariantowych rozwizań tego samego naczynia i eksperymentowania w poszukiwaniu jego najwłaciwszej formy. Nieoceniona spuszczyna krlewskich zbiorw czerwonej kamionki w Dreźnie pozwala na zapoznanie si z 2 odmianami imbryka w wersjach odpowiadajcych zapisom w inwentarzach. Łukowato wybrzuszona w gr ucho z 3 elementw ceowych (IL. 36 a) prezentował we wrzeniu 2010 r. czarno szkliwiony

egzemplarz z lat 1710-1715 eksponowany na stałej wystawie kamionki bttgerowskiej w Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Porzellansammlung w Zwingerze (nr inw. P.E. 884, z pokrywk nr inw. P.E. 2593, wys. 7,9 cm bez pokrywki). Drugi z tego samego czasu, przechowywany w magazynach (nr inw. P.E. 2595, wys. 11 cm), jest dodatkowo malowany na zimno lakierem i złocony - na ciankach brzuca czytelne s motywy ukwieconych gałzek. Jego szklivo na pokrywce, na krawdziach i na uchu ma zdecydowanie brzowy odcień, a wysokie, stokowate zakoñczenie sterczyny pokrywki zachowane jest w całoci (*Triumph of the Blue Swords* 2010, s. 167, kat. 8 i il. barw., oprac. C. Banz). Kolejny dzbanek do parzenia herbaty ma bardziej rozbudowane, cieńsze ucho z fantazyjnie połączonych, drobniejszych elementw ceowych wybrzuszonych ku przewitowi, ze sterczcymi u gr wolutowo skręconymi zakoñczeniami (nr inw. P.E. 791, tzw. nr Johanneum 146 R, wys. 10 cm). Wyrżnia go nie tylko wymylny uchwyt, lecz przede wszystkim znakomicie „subtelnie żłobiona” dekoracja tamowa na ciankach, która przyciga wzrok wyjątkow precyzj - wykonana zapewne rk czeskiego rytownika szkła (Zimmermann 1926, s. 15, il. 3; *Johann Friedrich Bttger zum 300. Geburtstag* 1982, il. barw. 1/11; Loesch, Pietsch, Reichel 1998, s. 123 i il. barw., oprac. A. Loesch; Boltz 2000, il. barw. 136; Weinhold 2009, s. 116, il. barw. 44). Poddany obrbce szlifiersko-rytowniczej

uzyskał większą niż wilanowski ostrość konturów, które bardziej wyraziście podkreślają poziome i pionowe podziały formy. Anette Loesch uważa go za dzieło z ok. 1712 r., a Ulrike Weinhold z lat ok. 1710-1715. Druga wymieniona autorka wskazuje ośrodek złotniczy w Augsburgu jako miejsce, gdzie ok. 1700 r. lub wkrótce potem powstawały sześcioboczne imbryki zdobione najczęściej agatem lub emalią, których zakończenia wygiętych dziobków przybierały formę głów orła lub innych zwierząt (Weinhold 2009, s. 116, il. barw. 45) oraz gdzie – podobnie jak w Miśni – realizowano projekty różnych naczyń wielobocznych.

Wracając do odpowiedników obiektu wilanowskiego – żaden znany do tej pory identyczny model nie jest wykonany z surowej kamionki. Polerowany imbryk mający ten sam uchwyt trafił w 1940 r. do zbiorów Victoria & Albert Museum w Londynie (*Tea-pots* 1948, il. 5), a jego sterczyna w uproszczonej wersji stała się wzorem dla omawianego egzemplarza przy rekonstrukcji brakującej części w 1965 r. Przedmiot londyński obecnie uważany jest przez muzeum za wyprodukowany w latach ok. 1710-1715, prawdopodobnie na podstawie modelu Johanna Jacoba Irmingera (<http://collections.vam.ac.uk/item/O71032/teapot/>; nr inw. c.108&a.1940, wys. 9,5 cm). Temu samemu autorowi przypisuje dwie analogiczne sztuki z polerowanej i złoczonej kamionki dom aukcyjny Sotheby's, zajmujący się w 1995 r. sprzedażą kolekcji margrabiów Badenii (Sotheby's 6-7 x 1995, s. 124-125, poz. 1251, 1252 i il. barw; wys. 10 cm, 10,4 cm). Pierwszy imbryk (z uszkodzoną sterczyną i brakiem łącznika między dziobkiem a maskarone) uznano za wypalony ok. 1715 r., drugi – w latach 1710-1715. Ich złoczenia podkreślają strukturę naczyń (linearne opaski konturujące profile), wyróżniają łeb orła, kartusz tarczy, maskarony, wierzch kwiatonu sterczyny, a nasadę brzuśców zajmuje lambrekinowy otok złotych ząbków (w pierwszym – bardziej zróżnicowanych, w drugim – prowadzonych w ośli grzbiet). Kompletny egzemplarz został później nabyty do kolekcji Arnholda w Nowym Jorku i opublikowany z datowaniem na lata ok. 1710-1713 (Cassidy-Geiger 2008, s. 335, kat. 105 i il. barw.; nr inw. 2001.451). To samo pochodzenie ma kolejna taka sztuka – czarno szkliwiona, ze złoczoną i awenturynową malaturą – w 1989 r. znajdująca się w Zähringer Museum im Neuen Schloss w Baden-Baden (Willsberger, Rückert 1989, s. 232-233, il. barw. 11; nr inw. 1 072, wys. 9,9 cm). W tym wypadku imbryk, zbyt szeroko datowany na lata 1710-1720, ma nie tylko podkreślone złoceniami poszczególne elementy formy, lecz również malowane na każdej z czworobocznych ścianek dalekowschodnie motywy peonii, śliwy lub kadzielnicy. Para takich zapewne polerowanych (a nie szkliwionych, jak pisze Ursula Timann) i częściowo złoczonych naczyń do zaparzania herbaty należy też do garnituru z 2 faszami i 2 cukiernicami

w Sammlung Ludwig w Bambergu (Boltz 2000, il. barw. 16; *Goldchinesen* 2010, s. 26-27, kat. 14 i il. barw., oprac. U. Timann; nr inw. 1. 8-10, wys. 10,2 cm). Autorka nie tylko uważa Irmingera za autora tych imbryków z lat ok. 1710-1713, ale też stwierdza, że należą one do pierwszych modeli przygotowanych przez niego dla wytwórni miśnieńskiej (nie podaje jednakże źródła tej informacji). Zaznacza także, iż ten rodzaj uchwytu złożonego ze skomplikowanych elementów często pękał w czasie wypału i w wielu imbrykach można zobaczyć zastępujący go wykonany z metalu. Według niej jeszcze ok. 1780 r. manufaktura w Kloster Veilsdorf naśladowała ów popularny model i oferowała jako fałszywą porcelanę miśnieńską. Do tych samych zbiorów kupiono również ciemnobrązowy, polerowany egzemplarz bez zachowanej sterczyny, z fantazyjnym uchem (wzmiankowanym już w wypadku przykładów z Frankfurtu nad Menem i Drezna), którego czas powstania Timann określa identycznie (Boltz 2000, il. barw. 135; *Goldchinesen* 2010, s. 22, kat. 9 i il. barw., oprac. U. Timann; nr inw. 1. 7, wys. 10 cm). Dwa kolejne, czarno szkliwione znalazły się w Wiedniu i Gotha. Wiedeński obiekt z lat ok. 1710-1715 – z mocno przetartymi złoceniami – ilustrował artykuł domu aukcyjnego Dorotheum opublikowany w internecie: *Teekannen vom Erfinder des europäischen Porzellans, Johann Friedrich Böttger*, dotyczący aukcji z 30 IX 2002 r. (http://www.dorotheum.com/fileadmin/old_srv/pressedata/presse/316/octocan.jpg; wys. 9,5 cm). Należący do Stiftung Schloss Friedenstein Gotha / Schlossmuseum – gładki i pozbawiony pokrywy – uznano za wypalony w latach 1710-1713 (Eberle [2011], s. 61, kat. 45 i il. barw.; nr inw. st 341, wys. 9,3 cm). Na koniec można przywołać analogicznie datowaną polerowaną i częściowo złoczoną sztukę eksponowaną w 2009 r. w Staatliche Museen zu Berlin, Preußischer Kulturbesitz, Kunstgewerbemuseum, należąca do tych naczyń, którym odłamane oryginalne ucho zastąpiono wtórnym z brązu (nr inw. 07,142). Niestety nie powtórzono przy tym żadnej z historycznie potwierdzonych form, tworząc własną wariację z motywu esowatego u dołu i łukowatego u góry.

Na marginesie można wspomnieć, że brak porcelanowych imbryków z dziobkiem w kształcie głowy orła w inwentarzach z 1719 r. nie spowodował zaniechania ich produkcji w późniejszym czasie. Sięgano do tego modelu w Miśni choćby w XIX w., powtarzając go w tym właśnie tworzywie i uzupełniając farbami naszkliwnymi i złoceniami. Tak datowany przedmiot opatrzony wymyślną odmianą ucha, ale bez kartusza pod nim na ścianie, był obecny w 2010 r. na rynku antykwarycznym w Heidelbergu (Auktionshaus Metz 25-26 VI 2010, poz. 303 i il. barw.; wys. 10,8 cm).

Na hipotetyczne datowanie omawianego obiektu na lata 1710-1717 – podobnie jak innych w kolekcji wilanowskiej (kat. 37-42) – ma

wpływ pogląd Ingelore Menzhausen (Menzhausen, Miels 1969, s. 26), która odwołuje się do stwierdzenia Ernsta Zimmermanna (Zimmermann 1908, s. 179), że po 1717 r. nowe sztuki z kamionki czerwonej powstawały w Miśni jedynie w wersji polerowanej, czym zajmowali się 4 czeszy szlifierze szkła. Zainteresowanie klienteli tego rodzaju wyrobami zdecydowanie uległo zmniejszeniu po 1713 r., kiedy wytwórnia wprowadzała na rynek systematyczne dostawy upragnionej w Europie, rodzimej porcelany. Jako że produkcja kamionki nie należała do najtańszych, względy ekonomiczne spowodowały jej ograniczenie, zwłaszcza że po wynalezieniu nowego tworzywa ceramicznego przedmiotom wypalonym z „czerwonej porcelany” nie odpowiadał ich zbyt, co powodowało gromadzenie się niesprzedanych przez lata zapasów. Przeprowadzona w związku ze zmianą sposobu naliczania cen towarów inwentaryzacja magazynów drezdeńskiego i lipskiego w 1731 r. wykazała nadal obecny cały zestaw towarów z kamionki szlifowanej, polerowanej i mającej wypukłe wzory (Berling 1900, s. 183, poz. 374-415). Boltz omawiający inwentarz Pałacu Japońskiego z 1770 r. pisze, iż połowa całkowitych zasobów czerwonej i czarno szklawionej kamionki została przejęta do zbiorów królewskich ze składów w Dreźnie i Lipsku dopiero w 1733 r., po uporządkowaniu prawnym masy upadłościowej po Böttgerze. Jeśli więc niepolerowane naczynie z dziobkiem w formie główki orła nie zostało wypalone na samym początku wytwórczości kamionki böttgerowskiej, to wydaje się możliwe, że można je zaliczyć do grupy produktów niesprzedanych, szczególnie, że 2 szt. tego rodzaju – „ośmioboczne wymienicie żłobione imbryki z dziobkiem-orłem” oraz 1 czarny z Dreżna, a także 1 czarny z Lipska znalazły się w tej późnej dostawie dla Pałacu Japońskiego (Boltz 1996, s. 18, 111, 114, 115).

Bibliografia

- ▶ *Rzemiosło artystyczne* 1980, s. 67, gabl. 18, poz. 11, il. 69 (oprac. E. Birkenmajer).
- ▶ *Osobliwości Dalekiego Wschodu* 1993, s. 57, kat. 213 (oprac. B. Szelegejd).
- ▶ *Sztuka niemiecka* 1996, s. 170, kat. 679, il. 679 (oprac. B. Szelegejd).

Literatura tematu

- ▶ Berling 1900, s. 183, poz. 374-415.
- ▶ Zimmermann 1908, s. 179.
- ▶ Zimmermann 1926, s. 15, il. 3.
- ▶ *Tea-pots* 1948, il. 5.
- ▶ Boltz 1982, s. 19, 25, 27, 40, il. 8.
- ▶ Rückert 1966, s. 55, kat. 17.
- ▶ Menzhausen, Miels 1969, s. 26.

- ▶ *Johann Friedrich Böttger zum 300. Geburtstag* 1982, il. barw. 1/11.
- ▶ Willsberger, Rückert 1989, s. 232-233, il. barw. 11.
- ▶ Rückert 1990, s. 85.
- ▶ Sotheby's 6-7 x 1995, s. 124-125, poz. 1251, 1252 i il. barw.
- ▶ Boltz 1996, s. 18, 111, 114, 115.
- ▶ Loesch, Pietsch, Reichel 1998, s. 123 i il. barw. (oprac. A. Loesch).
- ▶ Boltz 2000, s. 123, 127-128, tab. 13.13, 13.14, il. barw. 135, 136.
- ▶ Cassidy-Geiger 2008, s. 335, kat. 105 i il. barw.
- ▶ Weinhold 2009, s. 116, il. barw. 44, 45.
- ▶ Auktionshaus Metz 25-26 VI 2010, poz. 303 i il. barw.
- ▶ *Goldchinesen* 2010, s. 22, 26-27, kat. 9, 14 i il. barw. (oprac. U. Timann).
- ▶ *Triumph of the Blue Swords* 2010, s. 167, kat. 8 i il. barw. (oprac. C. Banz).
- ▶ Eberle [2011], s. 61, kat. 45 i il. barw.

Projekt i opracowanie graficzne

Małgorzata Jurko

Przygotowanie fotografii do druku

Zbigniew Reszka, Jan Malinowski

Publikacje Muzeum Pałacu w Wilanowie

można nabyć w sklepie internetowym:

www.sklep.wilanow-palac.pl

© Copyright by Muzeum Pałacu
w Wilanowie, Warszawa 2013

ISBN 978-83-63580-30-8

Druk i oprawa

Drukarnia Dimograf Sp. z o.o.

ul. Legionów 83

43-300 Bielsko-Biała

